

HIPPOKRATESA

AFORYZMY I ROKOWANIA

(ΑΦΟΡΙΣΜΟΙ καὶ ΠΡΟΓΝΩΣΤΙΚΟΝ)

ORAZ

PRZYSIĘGA

(Ο Π Κ Ο Σ)

WYKONYWANA PRZEZ LEKARZY-KAPŁANÓW ESKULAPA

przełożone z języka greckiego na polski

PRZEZ

HENRYKA ŁUCZKIEWICZA

Doktora Medycyny i Chirurgii, Profesora Szkoły Głównej Warszawskiej,
Członka Towarzystwa Naukowego w Krakowie, Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie
i w Wilnie.

I WYDANE NA MOCY UCHWAŁY RADY WYCHOWANIA PUBLICZNEGO

NARZĄDEM

WŁADZY EDUKACYJNEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO.

„Excute Grajos, cognoseite Romanos,
„versate Arabes, repetitam et confirmatam
„ubique invenietis doctrinam Hippocratis.“
BOERHAVE.

WARSZAWA.

W Drukarni Rządowej
przy Komisseyi Rządowej Oświeccenia Publicznego.

1864.



Hipokratēs (Enc.)

Hippocrates (Web)

HIPPOKRATESA

Hipokratēs (E. S. Ant.)

AFORYZMY I ROKOWANIA

(ΑΦΟΡΙΣΜΟΙ καὶ ΠΡΟΓΝΩΣΤΙΚΟΝ)

ORAZ

PRZYSIĘGA

(Ο Π Κ Ο Σ)

301601

WYKONYWANA PRZEZ LEKARZY-KAPŁANÓW ESKULAPA

przełożone z języka greckiego na polski

PRZEZ

HENRYKA ŁUCZKIEWICZA

Doktora Medycyny i Chirurgii, Profesora Szkoły Głównej Warszawskiej,
Członka Towarzystwa Naukowego w Krakowie, Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie
i w Wilnie.

I WYDANE NA MOCY UCHWAŁY RADY WYCHOWANIA PUBLICZNEGO

NAKŁADEM

WŁADZY EDUKACYJNEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO.

„Excute Grajos, cognoscite Romanos,
„versate Arabes, repetitam et confirmatam
„ubique invenietis doctrinam Hippocratis.“
BOERHAVE.

WARSZAWA.

W DRUKARNI RZĄDOWEJ

przy Kommissyi Rządowej Oświecenia Publicznego.

1864,

301601

HYPOKRYTESA

ATORYNY I ROKOWANIA

(WYDZIAŁ KSIĄŻKOWY I DZIENNIKARSKI)

PRZYSIĘGA

(OPRZ.)

WYDZIAŁ PRZE KSIĄŻKOWY I DZIENNIKARSKI

Wolno drukować z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury
po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

w Warszawie, dnia 8 (20) Sierpnia 1864 roku.

p. o Cenzora *J. A. Rogalski.*



143874

WARSZAWA

W Drukarni Ksiądzkiej

1864

PRZEDMOWA.

JAŚNIE WIELMOŻNEMU DOKTOROWI
JÓZEFOWI MIANOWSKIEMU

PIERWSZEMU REKTOROWI SZKOŁY GŁÓWNEJ WARSZAWSKIEJ

W DOWÓD GŁĘBOKIEGO SZACUNKU DLA WYSOKICH CNÓT I ZASŁUG JEGO

POŚWIĘCA

Dr. Łuczkiwicz.

niezmiernie trudną, mozolną i powolną i z téjto przyczyny postępuje także cywilizacya ogólna prawdziwie żółwim krokiem. Setki lat przemijają niekiedy, niepozostawiwszy po sobie ani śladu pożyteczniejszego postępu, jak o tém dowodnie świadczy historia czasów średniowiecznych, w których bezmyślna dyalektyka przygniatała wszelką swobodę myślenia, szumna nauka scholastyczna dzierżawiła berło filozofii, a ślepa wiara w nietykalną powagę starożytnych potępiała najłżejszy ruch na polu rozumowej obserwacji.

Pod wpływem takich warunków postęp rozwoju umysłowego musiałby stać się o wiele jeszcze powolniejszym, gdyby czuwająca opatrność nie nadsęłała w pomoc ludzkości od czasu do czasu mężów, obdarzonych wyższym nad gmin popolity talentem, natchnionych duchem twórczego jenuusu, którzy bystrością myśli, jak lotem błyskawicy, przenikają zalegające ciemności a boskiem światłem rozumu swojego rozjaśniają zamglone pole wiedzy ludzkiej.

Mężowie ci stoją w historii ogólnej oświaty jak (sit venia verbo) one milowe słupy rzymskie, z koryta Renu wydobywane, po których mieszkaniac terażniejszego świata, zapoznaje się z rozległością państwa starożytnéj Romy. Trafność ich pojęcia, głębokość wygłoszonych przez nich zdań i zasad, przedstawiają niejako miarę szczytności i rozległości umysłu ludzkiego.

Historia cywilizacyi i każdéj nauki w szczególności uczy, że są pojęcia i zdania, są prawdy przez pojedynczych ludzi wytknięte, które jak siedm barw zasadniczych, od czasów najodleglejszéj starożytności aż do obecnej chwili przechowały się w niezamięnionej najłżejszem powątpiewaniem światłości, w pierwotnej powadze odwiecznej swojej potęgi.

Wygłaszaniem zdań takich i prawd niespożytych przysłużyli się światu i ludzkości całej mężowie wiekopomnéj sławy, jak: *Sokrates, Plato, Arystoteles, Bako z Werulamu,*

Kopernik, Newton, Keppler, i wielu innych, których wyliczać zakres niniejszej pracy niedozwala, a których imiona w największej chwale przechowuje historia.

Stosując to, cośmy dopiero powiedzieli, w szczególności do Medycyny, jako jednej gałęzi umiejętności ściślej, nikt nie zaprzeczy, że wzrost nauki lekarskiej odbywać się musi także na drodze powyżej oznaczonej, niemniej, że postęp jój musi być tém trudniejszy, ile że główną podstawę naszej nauki stanowi *doświadczenie*. Doświadczenie jest źródłem wyjścia i powstania Medycyny, jedyną niemal zasadą dotychczasowego jój bytu i kilkudziesięciowiekowego trwania, niemniej koniecznym warunkiem jój rozwoju.

Podobnie jak inne nauki i sztuki, posiada Medycyna także ludzi wielkich, bystrego oka i zadziwiającej trafności sądu, którzy szczególniejszym darem postrzegawczym opatrzeni zdołali przejrzyć ukryte dla oka mniej zdolnych kolegów tajemnice natury, a przez szlachetną wytrwałość w pracy przychodzili do wykrycia prawd po dziś dzień nie zachwianych.

Historia medycyny zapisała na swych kartach długi szereg imion zasłużonych w świecie lekarskim mężów, jak: *Hippokrates, Aretaeus, Galen, Paweł z Eginy, Avicenna, Paré, Sydenham, Morgagni, Bichat* i t. d. którym nauka nasza zawdzięcza wzrost swój i wyniesienie na stanowisko, jakie obecnie zajmuje. Z pomiędzy wyliczonych tu nazwisk jednakże, najświetniejszą niezaprzeczenie chwałą okryło się imie *Hippokratesa*, któremu historia od dwudziestu wieków przyznaje zasłużony zaszczyt *Pierwszego mistrza, Wielkiego twórcy sztuki lekarskiej*.

Hippokrat jest w rzeczy samój *twórcą* sztuki lekarskiej, albowiem on rozpoczyna dzieje Medycyny, z drugiej strony zasługuje sprawiedliwie na imie Mistrza *Wielkiego*, ponieważ jego nauka w zasadzie, stanowiła w całym biegu rozwoju nauki, i stanowi dziś jeszcze główną jój podstawę.

Dla dokładniejszego zrozumienia nauki Hippokrata

i rzetelniejszego ocenienia stanowiska jego w historyj Medycyny, musimy koniecznie, chociaż w krótkości, określić stan Medycyny przed Hippokratesem i wykazać zmiany jego nauką sprowadzone.

U ludów żyjących w najodleglejszej starożytności (Fenicjanie, Kolchici, Egipcjanie, Indyjanie, etc.) zajmowano się od najdawniejszych czasów leczeniem chorych. Leczenie to odbywało się za pomocą *ofiar i obrzędów religijnych*, przyczém posługiwano się kąpielami, postem, smarowaniem ciała i użyciem środków czyszczących lub wymiotnych, wyborem których kierował prosty *instynkt zwierzęcy, wypadek*, lub szczególny pomysł ofiarnika na kazuistycznej analogii oparty. Nauka stósowania środków pomocnych była bezpośrednim darem dobrotliwych bogów, a wykonawcami jój byli wyłącznie słudzy bogów, czyli kapłani lub ofiarnicy.

Liczni przychodźcy (Kuretowie, Kabyrowie, Korybantowie) z odległych krajów (może fenickich albo egipskich?) sprowadzili tę naukę w charakterze teurgiczno-empirycznym do Grecyi, gdzie uprawiana przez najświetlejszych i nader gorliwych o wzrost jój mężów, zajęła jedno z najpierwszych miejsc w rzędzie innych gałęzi naukowych.

Medycyna wykonywana u Greków także zrazu tylko przez kapłanów Eskulapa, rozbudziła w tym narodzie niezrównanej dotąd siły ducha i zamiłowania do nauk, tyle zajęcia, że w krótkim czasie już uznano potrzebę rozszerzenia pożytecznej nauki téj za pomocą osobnych na ten cel urządzonych zakładów (w Rhodos, Kyrene, Kroton, Knidos i Kos), w których nauczycielami byli kapłani Eskulapa i członkowie rodzin, czyli tych kast kapłańskich (Asklepiadowie). Prócz tego uczono się medycyny w *Gymnazyach*, w których przeważnie zajmowano się leczeniem chorób przewłocznych (chronicznych) przy pomocy stósownych ćwiczeń ciała (*Prodikus*).

Tak rzecz miała się z Medycyną (rozumie się i z Chirurgią) praktyczną; pojęcia teoretyczne wychodziły od licz-

nych podówczas filozofów greckich, którzy również mienili się lekarzami (*Pythagoras, Heraklitos, Diogenes z Apolonii, Empedokles, Demokritos* i t. d.).

W tym stanie *teurgiczno-empirycznym* z domieszaniami *teorematów filozoficznych*, zastał medycynę Hippokrat w 5-tym wieku przed narodzeniem Chrystusa Pana.

Hippokrates zrozumiawszy niedokładność szkół lekarskich i bezowocność wywodów filozoficznych, ośmielił się zejść z tej krętej, a mało pożytku przynoszącej drogi swoich poprzedników, wskazując odmienną, nową ale prostą i jasną, której kierunek wytknąć winno lekarzowi: *własne doświadczenie na tle wiernych obserwacji osnute* (1). Takie było założenie wielkiego mistrza, z którego się też najchlubniej wywiązał przy niezrównanym talencie i bezprzykładnej gorliwości badania działań natury.

Z bezładnie porozrzucanych zdań i wypadków empirycznych, wybrał fakta codzienném doświadczeniem stwierdzone i ułożył prawię nienaruszone prawidła wykonywania sztuki lekarskiej, troskliwie chroniąc się wymuszonych i zawikłanych wywodów teoretyczno-filozoficznych, których wartość podrzędną być się zdaje Hippokratesowi (2).

Nauczyciel z Kos pierwszy oznaczył szlachetną *godność stanowiska lekarza*, jako też *stosunek sztuki lekarskiej do społeczeństwa i do nauk przyrodzonych*, przekonał o potrzebie oparcia jęj na dokładnej *znajomości natury człowieka* (3), określił z zadziwiającym talentem metodę *badania chorego* (4) zalecając troskliwe uwzględnienie wszystkich *stosunków i warunków życia chorego*, tak zewnętrznych jak i osobistych (5), wskazał w reszcie, że ostatecznym celem Medycyny ma być *leczenie chorych*, przyczém

(1) De prisca medicina, De arte.

(2) De prisca medicina. Littré I. 604.

(3) De pris. med. I. 302 — 305.

(4) De victus ratione in acutis.

(5) Epidemicorum I. I. Sect. 3.

działanie lekarza odnosić się winno wyłącznie do staranego zbadania *działania natury, jako jedynie leczącej* (1).

Najpiękniejszą jednakże i zasłużoną sławę w potomności zjednał sobie Hippokrates usiłowaniem wyjaśnienia stosunku *pojedyńczych objawów* chorobowych względnie do samej *istoty choroby* w danym wypadku, jako téż do jej *przebiegu* i możliwego *zakończenia*, któreto zasady na bogatém doświadczeniu oparte, spisał w formie urywkowych zdań nieporównanej aż do naszych czasów wartości, pod tytułem „Αφορίσμοι“ i „Προγνώστικον“ (*Aphorismi et praenotiones*). Obok zdań semiotycznych i prognostycznych znajdują się tu także zasady etiologiczne i polecenia terapeutyczne, a wszystko wypowiedziane jasno, krótko, zwięzłe i dobitnie, jak jasną i dobitną jest prawda, którą wypowiada.

Dzieła te (Aforyzmy i Rokowania), których autentyczności nikt dotąd jeszcze nie zaprzeczył, zdają się być najlepiej przez autora wypracowane, najwyżej téż przez następców jego były cenione, najczęściej czytane i komentowane i najliczniej także po wszystkie czasy wydawane i tłumaczone (2).

Wszelako chcąc zachować cechę sumiennosci krytycznej i chroniąc się od zarzutu ślepego do słów Hippokratesa przywiązania, oświadczam bez ogródki, że traktaty te (jak wszystkie z resztą pisma jego) zawierają w sobie także kąkol obok najpełniejszych ziarn, że znajdujemy tu mowę zdania mylne, nieprawdziwe, których wartość wraz z autorem pogrzebaną została. Wiem o tém; ale wiem także z drugiej strony, że obecność zdań takich nie ujmuje bynajmniej wysokiej wartości Aforyzmom, że sąd o autorze nawet tych błędnych twierdzeń zmieni się rychło w oczach tego, kto

(1) Epidemicorum I. I.

(2) Littré przytacza w dziele swem 35 rękopisów a 249 przekładów tych dzieł, prócz czego ja sam znam kilka tłumaczeń aforyzmów, o których Littré nie wspomina.

uwzględnić zechce, że twierdzenia te podaje lekarz na 2200 lat przed nami żyjący, że zdania i twierdzenia te wygrzebywać musiał z żelazną wytrwałością z ukrytych działań natury, niemogąc jak my dzisiaj posługiwać się w tej pracy tysiącami środków pomocniczych i wiadomości przygotowanych, że do wykrycia owych prawd przystępował autor *bez znajomości Anatomii* (albowiem tylko kości i więzy znane mu były), że nie miał wyobrażenia *o krążeniu krwi, które dopiero w 2000 lat po nim wykrył Harvey*, że nie miał danych najpierwszych zasad *Fizyologii ani Patologii, ani Hygieny, ani Dytetyki*, że zatem *wszystko sam z siebie i z własnej obserwacji* wytwarzać był zmuszony. W końcu niech mi wolno będzie przytoczyć słowa *K. Sprengla* dotyczące tego zarzutu (1):

„Sind doch Irrthümer ein so allgemeines Loos der Menschheit; warum soll der grosse Arzt von Kos allein untrüglich sein? Genug, dass wir ihn ewig als höchstes Muster des Beobachtungsgeistes und der grössten praktischen Sorgfalt verehren! Genug, dass wir ihn, als den Mann erkennen, der zuerst die Bahn brach, und das vernünftige Nachdenken an die Stelle der theoretischen Speculation, die gründliche Beobachtung der helfenden Kräfte der Natur an die Stelle des empirischen Glaubens oder der spitzfindigen Erklärungen der nächsten Ursache setzte.“

Pomijając szczegółowy rozbiór krytyczny zasług i znaczenia Hippokrata dla Medycyny *praktycznej*, dostatecznie już przez wielu lekarzy bardzo znakomitych jak np. *Boerhaave* (2) i *Láënee* (3) etc. wyjaśniony, wspomnę tu tylko:

(1) Versuch einer pragmatischen Geschichte der Arzneikunst, Halle 1821, I. Theil. pg. 402.

(2) Oratio de commendando studio Hippocratico Lugd. B. 1701.

(3) Propositions sur la doctrine d'Hippocrate, relativement à la médecine pratique. Par. 1804.

że pierwszą myśl rozpoznawania chorób płucnych za pomocą przysłuchu, z której Laënnec utworzył tak ważną dla Medycyny naukę *Auskultacyi*, znajdujemy w dziełach Hippokrata (1), że nauka o dniach krytycznych przez Hippokrata wskazana, którą długo pogardzali reformatorowie, w najnowszych czasach znowu przez Traubégo uznana i stwierdzoną została.

Jakąkolwiek wreszcie wartość dla Medycyny nowożytniej mają pojedyncze zdania Hippokrata w oczach pojedynczego lekarza, fakt historyczny sam przez się jest niezaprzeczony, że podane przez niego zasadnicze *prawidła badania chorego i działania lekarskiego w ogólności* (2), *przez cały bieg historii Medycyny aż do obecnej chwili, stanowiły główną, a nawet jedyną podstawę wzrostu nauki naszej.*

To powiedziawszy nie widzę potrzeby bliższego wyłuszczenia powodów, które mię skłoniły do podjęcia niniejszej pracy. Będąc professorem Historii Medycyny, uważałem sobie za obowiązek obznajomić młodzież nauce Medycyny poświęcają się z dziełem zajmującym najpierwsze miejsce w historii literatury lekarskiej, dla rozbudzenia w umyśle młodszych kolegów zamiłowania do czytania pism dawniejszych lekarzy, nawet autorów najodleglejszej starożytności.

Wszelako nie sama tylko chęć zaspokojenia ciekawości czytelników kierowała moją pracą, łączyła się z nią inna ważniejsza dla historii cywilizacyi myśl wykazania: że chcąc stanowczo i rzetelnie określić postęp nowoczesnej oświaty ogólnej, wypada koniecznie porównać go z *owocami pracy umysłowej w dawniejszych czasach osiągniętymi*, czyli, że

(1) De morbis lib. II.

(2) np: „ωφελειν ή μη βλαπτειν“ (juvare aut non nocere), albo „ὁ ἰητρὸς ὑπηρετης τῆς τεχνης“ (medicus minister artis), także „πάντα κατὰ φυσιν“ (omnia secundum naturam), lub „νοῦσων φυσίς ἰητροί“ (morborum natura medicatrix) i t. p. innych wiele nawet szczegółowych wskazań terapeutycznych.

postęp terażniejszości opierać się musi na pracach przeszłości, i że kierunek rozwoju umysłowego na przyszłość, wskazać może jedynie dokładna znajomość historyi powszechnej.

Obok wielu i nawet przykrych trudności, jakie w dziejszych czasach spotyka tłumacz dzieł starożytnych, zwłaszcza z tekstu greckiego, tém bardziej jeżeli praca ta odnosi się do gałęzi tak specjalnej jak Medycyna, obok tych trudności mówię, miałem przy tłumaczeniu Aforyzmów Hippokrata tę wielką przyjemność, że praca moja jest *pierwszą w historyi literatury ojczystej*, aż dotąd bowiem żadne jeszcze dzieło Hippokratesa na język polski przełożone nie zostało (1).

Kończąc przedmowę nadmienić tu jeszcze winieniem kilka słów o samém tłumaczeniu polskiem, czyli o formie stylistycznej przekładu. Przyswajając Medycynie nowoczesnej i literaturze polskiej zdania starożytnego lekarza, trzy-

(1) Ogłoszony w drukarni prześwietnej szkoły rycerskiej: Dykeyonarz Medyki, Chirurgii i sztuki hodowania bydła Warsz. 1793, zawiera wprawdzie w Tomie IX (Suplement) dodatek p. t. „Zbiór niektórych cenniejszych Aforyzmów, wyjęty z dzieł Hippokratesa i Celsa;“ wszelako treść Zbioru tego nie jest bynajmniej traktatem, któremu Hipp: dał napis „Aforyzmy;“ jestto tylko po prostu zebranie pewnej liczby zdań lekarskich przez autora francuzkiego aforyzmami nazwanych. Dowodem tego są słowa na czele przedmowy do „Zbioru“ umieszczone: „Lekarz Bikassyusz, zebrał i ułożył porządkiem alfabetu choroby, niektóre aforyzmy, zdania wyjęte z przepowiedzeń i z Koaks Hippokratesa dla utworzenia swego dzieła pod tytułem: „Książka ręczna lekarzy.“ Lekarz Guyos, towarzysz akademii lekarskiej w Paryżu, przysłużył nam się wydaniem tegoż dzieła, które znacznie powiększył i zbogacił zdaniami Celsa; i z tego to dzieła p. Chassot sławny chirurg szpitala Ś-go Dionizjusza wyjął przedniejsze materye i one na widok publiczny wydał.“ Otóż tłumaczeniem owego dzieła Chassota jest rzeczony Zbiór Aforyzmów w suplemencie Dykeyonaryusza zamieszczony.

małem się zasady: żeby myśl tekstu greckiego oddaną była w języku naszym *wiernie, dokładnie i zrozumiale*, t. j. usiłowałem przedłożyć czytelnikowi w jasnym, swojskim wyrażeniu *właściwą istotę nauki*, czyli *treść myśli w danych pismach Hippokrata zawartą*, z całą doniosłością i ścisłością wyrażenia jego w stosunku do ówczesnych pojęć lekarskich.

Jasną jest, że kierując się tą zasadą, nie mogłem i nie powinienem był trzymać się *niewolniczo pojedynczych wyrazów*, a tém mniej *właściwości stylistycznej* języka greckiego, lub naturalnego jemu *szyku wyrazów*. Przekład tego rodzaju zwany *wyrazowy*, (gdyby się ktoś tego podjąć starał), nieodpowiadając głównym warunkom tłumaczenia t. j. wierności naukowej i zrozumiałości, stałby się tylko dziwną karykaturą nauki Hippokrata i naszego języka.

Co się tyczy technicznego *słownictwa* polskiego, chroniłem się od dwóch ostateczności, t. j. przesady purystycznej i konserwatyizmu lingwistycznego w przekonaniu, że o ile pierwsza prowadzi do skażenia języka, o tyle znowu drugi kładzie samochcąc tamę wykształceniu mowy ojczystej, która z postępem czasu, przy wzbogaceniu i prostowaniu wyobrażeń lekarskich, także postępować powinna. Stosując się przeto do pojęć Hippokratowych, używałem dla oddania myśli jego wyrazów jakkolwiek niekiedy nowszych, ale znanych i w piśmiennictwie naszym utartych, kładąc w nawiasie dla łatwiejszego zrozumienia wyraz łaciński lub grecki.

Tekst grecki, którego trzymałem się w tłumaczeniu wyjęty z dzieła:

1) ΗΠΙΟΚΡΑΤΟΥΣ ΑΦΟΡΙΣΜΟΙ καὶ ΠΡΟΓΝΩΣΤΙΚΟΝ.

Hippocratis Aphorismi et prae-notionum liber, recensuit notasque addidit *Eduardus-Franciscus-Maria Bosquillon*, Eques, saluberrimae Facultatis Parisiensis Doctor Regens etc. etc. Parisiis, excudebat I. Fr. Valade, 1784. pp. 255.

Do porównania i wyjaśnienia licznych odmian w tekście znajdujących się, służył mi tekst *Littrégo* podany w dziele:

2) *Oeuvres complètes d'Hippocrate*. Traduction nouvelle avec le texte grec en regard, collationné sur les manuscrits et toutes les éditions; accompagnée d'une introduction, de commentaires médicaux, de variantes et de notes philologiques etc. etc. Paris 1839 —61.—10 forts vol: in 8-o.

W samym przekładzie posługiwałem się oprócz tłumaczenia łacińskiego *Bosquillona* pod 1) i francuzkiego *Littrégo* pod 2), jeszcze dziełami:

3) Hippocratiſ Coi medicorum omnium longe principis, opera quae ad nos extant omnia, per *Janum Cornarium* medicum physicum, latina lingua conscripta etc. Venetiis ex officina Erasiana apud Vincentium Valgrisium 1546 IV. pp. 691.

4) Hippokrates Werke, aus dem Griechischen übersetzt v. Dr. I. F. G. *Grimm*, revidirt und mit Anmerkungen versehen v. Dr. L. *Lilienhain*. Glogau und Leipzig 1839. 2 T.

5) Oeuvres d'Hippocrate traduites en français sur le texte grec d'après l'édition de *Foës* par *I. B. Gardeil et de Coray* traduction latine d'Anuce *Foës* (édition de *Piérer*) Paris 1855 2. T.

6) Die Aphorismen des Hippokrates v. Dr. P. M. *Merbach*. Dresden 1860.

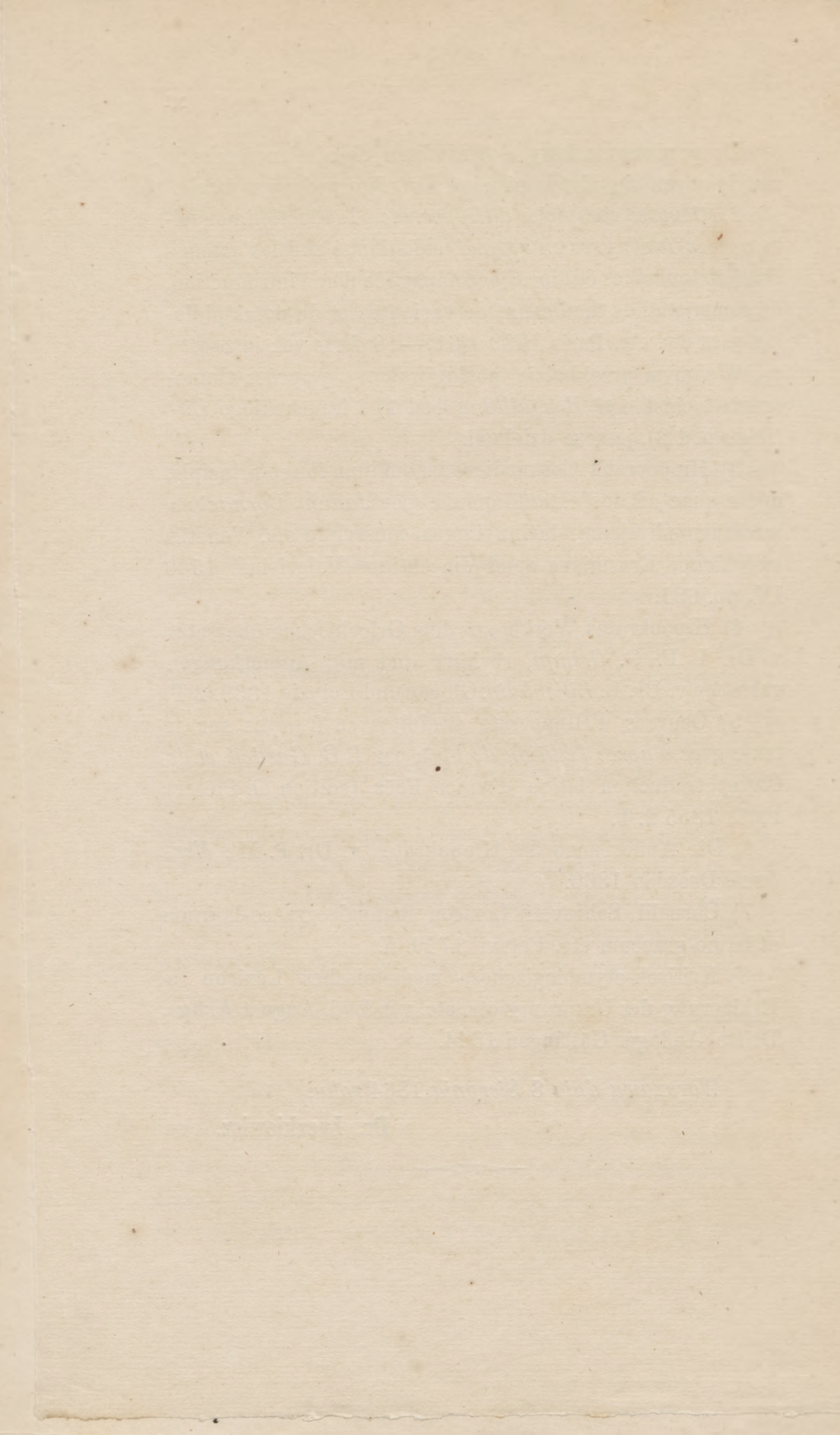
7) *Cornelii Schrevelii Lexicon manuale graeco-latinum et latino-graecum* etc. Patavii 1749. ff.

8) Kritisch-etymologisches, medicinisches Lexicon o. Erkläerung des Ursprungs etc. etc. von Lud. August *Kraus*. Dritte Auflage. Göttingen 1844.

Warszawa dnia 8 Sierpnia 1864 roku.

Dr. Łuczkiewicz.





WSPOMNIENIE

O ŻYCIU HIPPOKRATA,

JEGO NAUCE I PISMACH PO NIM POZOSTAŁYCH.

„Νοδῶων φῶσιες ἰητροί.“
Epidem. Lib. 6, sect. 5.

Zamierzając skreślić, chociaż w krótkim zarysie, obraz życia *Hippokrata* i zasług jego na polu naukowo-lekarskiem, oświadczyć musimy na samym wstępie, że autentyczne wiadomości nasze, dotyczące stosunków osobistych a nawet działania lekarskiego Hippokrata, są niezmiernie szczupłe i niedokładne. Historia medycyny posiada dziś wprawdzie bardzo wiele pism i podań odnoszących się do tego przedmiotu; znane są nam dosyć liczne, nawet bardzo piękne ustępy z praktyczno-lekarskiego zawodu tego męża, na pozor wiernie, bo z przytoczeniem imion i miejscowości skreślone (1), nie brak wreszcie i złośliwych dodatków, zasłużoną jego sławę szarpiących, (bez czego żadna niemal biografja obejść się nie może) — wszelako, zważywszy z bez-

(1) Plato, Aristoteles, Apollonius z Kittium, Celsus, Galenus, Soranus, Plinius, Dioskorides, Erotianus, i wielu innych, których podaje: Choulant (Buecherkunde), Haller (Bibliotheca Med. practicae), Rosenbaum (additamenta) Littré (Oeuvres complètes d'Hippocrate).

stronną troskliwością wszystkie te podania i miałość źró-
dła, z kąd one początek swój biorą, przekonywamy się łatwo,
że po większej części są to tylko bajeczne okraszy, osnute
na tle indywidualnej chęci wywyższenia wielkiego lekarza
starożytniej Grecyi, albo przyćmienia blasku świętego
imienia Hippokratesa!

Większa część doniesień, o których tu mowa, traci na
swój wiarogodności, mianowicie dla tego, że podają je lu-
dzie, którzy w kilkaset lat po śmierci Hippokrata żyli, jak:
Celsus, Galenus, Plinius i t. p.; gdy tymczasem najbliżsi
tego czasu mężowie, jak: *Plato, Arystoteles*, bardzo krótkie
tylko i oderwane o nim zamieszczają wiadomości; inni znów
wiarogodni historycy, jak *Thucydides* w mistrzowskim
opisie dżumy attyckiej np., żadnej o tym lekarzu nie czynią
wzmianki. Zdaje się przeto, że *Hippokrat Wielki* (1) po-
mimo olbrzymiego jenuiszu swego i wiekopomnych dla
nauki lekarskiej zasług, pospolitemu uległszy losowi, u
współczesnych nie dożył należytego uznania, jak świadczy
ustęp z jego listu do *Demokryta* pisanego (lubo także nie
zupełnie pod względem autentyczności stwierdzonego), któ-
ry brzmi: „*et ego sane plus reprehensionis, quam honoris
ex arte mihi consecutus videor.*”

Najwięcej jeszcze prawdopodobieństwa przypisują wszy-
scy historycy życiorysowi wyjętemu przez nieznanomego
autora z pism *Sorana*, który nosi tytuł: „*Hippocratis genus
et vita ex Sorano,*” a z którego podajemy tu co następuje: (2).

Hippokrates, tego imienia drugi, urodził się na wyspie
Cos (dziś *Stanchos*), w roku 460 przed nar: Chr.; z ojca *He-
raklida* i matki *Phaenarety*, a pochodzi ze znakomitego rodu

(1) Imieniem tém przez Arystotela zaszczycony. (*Politicorum Lib.
7. c. 4.*)

(2) Hipp. *Coi medicorum omnium longe principis, Opera, quae ad
nos exstant omnia per Janum Cornarium latina lingua conscripta.
Venetiis, 1546*

kapłańskiego, po mieczu w dziewiętnastém pokoleniu od *Eskulapa*, po kądzieli w dwudziestém od *Herkulesa*. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim od ojca swego, który będąc członkiem zakonu *Asklepiadów*, trudnił się takż Medycyną; przybywszy do Aten, kształcił Hippokrat umysł swój w szkołach znakomitych podówczas filozofów, pod kierunkiem *Gorgiasa*, *Heraklyta*, *Herodyka* i *Demokryta* (1); zwiedził następnie Azyę mniejszą, żył w Abderze, Laryssie, Meliboea i Kranon; oddał ważne usługi ojczyźnie w czasie dżumy attyckiej podczas wojny peloponezkiej (2), założył szkołę lekarską w mieście *Kos* (3), w końcu powróciwszy do *Laryssy*, umarł tamże w r. 377 przed nar. Chr.

W pismach (4) Hippokrata daremnie szukałbyś porządku systematycznego, którego Lekarz z Kos, pragnąc przedewszystkiem rzetelnej korzyści dla czytelnika, układać bynajmniej nie usiłował; ale za to znajdziesz tam nieoceniony skarb doświadczenia sumiennego, niezrównaną ścisłość postrzeżeń, pewność myśli, trzeźwość sądu obok zwięzłego i jasnego wyrażenia się i szlachetnego poczucia szczytnego powołania lekarskiego.

Wiadomości *anatomiczne* Hippokrata są szczupłe; znajomość tylko kości i więzów dokładna, z czego wniesć można, że zebrana była z rozcłonkowania zwłok ludzkich; o naczyniach krwionośnych mało, o nerwach nic Hippokrat nie wiedział (5).

Cztery cieczy pierwotnych, t. j. *krew*, *wozgrza*, *czarna* i *żółta żółć* (sanguis, mucus, atra et flava bilis), stanowią

(1) Celsus de Medicina, L. I. Praefatio.

(2) Varro de re rustica L. I. c. 4.

(3) Plinius Historia naturalis I. 29. c. 1.

(4) Zamieszczony tu krótki wykład nauki Hippokrata, stanowi wyjątek z przygotowanego do druku rękopisu: „Rys dziejów nauk lekarskich od T. Sydenhama do M. Fr. Ks. Bichata.“

(5) Wyrazem „*νευροι*“ oznacza Hippokrat ścięgna, tendines.

podstawę życia i odbywania czynności, jak cztery żywioły, t. j. *ziemia, woda, powietrze i ogień*, podstawę ciała i istot wszechświata (*Empedokles*).

Ostatecznym czynnikiem, niby sprężyną działającą w rzeczonych żywiołach i cieczach, jest *ogień żywotny* (*calidum innatum*), krążący w naczyniach, będący własnością niewidzialnego *ducha*, *ενορμῶν, πνεῦμα*.

Stan zdrowia polega na prawidłowym i zgodnym połączeniu cieczy; przewyżka jednej z nich, a niekiedy szkodliwy wpływ ducha, sprowadza chorobę, przedstawiającą się Hippokratowi, jako *szepecący piękność stworzenia, nieład*, który usunąć (przywrócić nadobność form ciała), jest zadaniem lekarza, a które to założenie, wyznaczone lekarzowi, było powodem, że Hippokrat nazwał medycynę: *sztuką* *τεχνη*.

Przy wykładzie *Patologii ogólnej* (specjalna zajmuje bardzo mało autora), główną uwagę zwraca nauczyciel z Kos, na *Semiotykę* (sztukę tłumaczenia objawów chorobowych), a największą na *Prognostykę* (sztukę rokowania), która jest szczytem jego dążenia.

Najtroskliwsze zbadanie objawów pojedynczych *przedmiotowych* (symptomata objectiva), które z najbieglejszą śledzi gorliwością, i opierające się na nich rozpoznanie *istoty choroby*, służyć ma jedynie do oznaczenia przyszłego *przebiegu* niemocy, z kąd pojąć łatwo, dla czego Hippokrat najusilniej pracował nad zebraniem prawideł i zdań prognostycznych, których też klasyczny zostawił pomnik w pismach p. t. „Προγνωστικόν“ i „Ἀφορισμοί“

Przy szczegółowym badaniu chorego, zaleca Hippokrat wyraźnie, polegać wyłącznie na tych objawach choroby, które lekarz *sam, za pomocą własnych zmysłów, na chorym wysłedzi, mniej nierównie ceniąc sobie te, o których chory lekarzowi donosi*.

Źródłem powstania chorób, jest zdaniem jego, jak już powiedzieliśmy, *wadliwe połączenie nadmienionych cieczy*,

κραισις, wywołane przez wpływy *zewewnętrzne* (powietrze, bagna, klimat, pory roku), i *wewnętrzne*, pochodzące od stosunków dyetetycznych. Inne powody, prowadzące mianowicie choroby *epi-* lub *endemiczne*, których na prawidłach przyrody (φύσις) wytłómaczyć nie zdoła, przypisuje dopuszczeniu Boga, θεῶν.

W przebiegu chorób (ostrych) oznacza Hippokrat stosownie do zmian zachodzących w cieczach żywotnych, 3 okresy, jako to: 1 okres *surowizny* (ἀπεφία cruditas), 2 okres *wrzenia* (πεφίς coctio), 3 okres *przesilenia* (κρίσις).

Przy *leczeniu* chorób gorączkowych (którymi zajmuje się przeważnie), co zdaniem Hippokrata winno być kressem powołania lekarskiego, baczy pilnie na przytoczone okresy choroby, i do tych stosuje całe postępowanie terapeutyczne, czyniąc ciężkie zarzuty współzawodnikom *Knidyjskim*, że dla pojedynczych przypadłości, które tamci złagodzić usiłują, zaniedbują samą istotę choroby.

Środki *dyetetyczne* stanowią szczególnie w chorobach ostrych, najważniejszą część lekówania. Prawidła te, skreślił Hippokrat z zadziwiającą dziś jeszcze bystrością i prawdą (De victu in acutis), i to jest, co najpiękniejszy i zasłużony przynosi tryumf jego nauce. Napoje klejkie (ptysany), miodek (Hydromel), woda, kąpiele, smarowania — oto zapas środków do leczenia chorób gorączkowych, wychodząc z zasady: *utrzymywania sił chorego*, nawet w chwili pozornego ich wezbrania, i nienaruszania o ile można, *naturalnego przebiegu choroby* użyciem środków gwałtownych.

W chwilach jednak stanowczych, nie wahał się Hippokrat zalecać także środki silnie działające, jak: upuszczenie krwi, leki wymiotne (1), czyszczące (2), napotne (3), mocz-

(1) Zechtanie połyku, odwar ciemierzycy (Helleborus alba).

(2) Mléko, Veratrum nigrum, Euphorbia.

(3) Obfitość napojów ciepłych.

pędne (1); zawsze atoli przenosi leki łagodne nad gwałtowne, których w ogóle rzadko używać radzi.

Z oddziałów pism „*De fracturis, vulneribus*” przekonujemy się, że Hippokrat równie jak wszyscy lekarze starożytnej Grecyi, zajmował się także leczeniem chorób chirurgicznych, w czém nawet niemniej okazał talentu i biegłości, mimo niedokładnych pojęć anatomicznych. Wykonywanie *trepanacyj* przy zranieniu głowy, *amputacyj* przy zgorzeli (gangraena) członków, i *paracentezy* w chorobach opłucnej, były mu dobrze znane.

Okulistyce mało się oddawał (opis katarakty podaje dokładny), a jeszcze mniej *akuszeryi*, która poruczona była babkom, mniej dbającym o naukę, za to obeznanym dostatecznie z dziwaczными gusłami, do sprowadzenia pomyselnego porodu służyć mającemi.

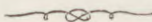
Z licznych dzieł, w rozmaitych czasach przez różnych autorów pod imieniem Hippokrata rozgłaszanych, mała tylko liczba nosi wiarogodne cechy autentyczności, tak co do formy zewnętrznej t. j. stylistycznej, jak co do treści w nich zawartej. Te są:

1. (2) *De prisca medicina* (Wykład zasad głównych i wykazanie konieczności obserwacyj).
2. *De aëre, aquis et locis* (O wpływie klimatów, pór roku i t. p. stosunków zewnętrznych na usposobienie ciała i umysłu).
3. 4. *Prognostica, Aforismi* (Dwie najważniejsze prace Hippokrata o rokowaniu, objawach, o dyecie, wpływie pór roku, wieku, płci etc.).

(1) Cantharides.

(2) Przytaczam tu tytuły rozpraw w przekładzie łacińskim, z powodu, że publiczność lekarska po większej części zna dzieła Hippokratesa z tłumaczeń mianowicie łacińskich.

5. *De ratione victus in acutis* (Jedyne pismo o leczeniu chorób wewnętrznych).
6. *Epidemicorum Liber I et III* (Opis panujących podówczas chorób epidemicznych).
7. *De capitis vulneribus*, 8. *De officina medici*, 9. *De fracturis*, 10. *De articulis* (Prace treści chirurgicznej).
11. *Vectarius* (Wyciąg z 3 ostatnich).
12. *Jus jurandum* (Rota przysięgi przez Lekarzy wykonywanéj, która, jakkolwiek przed Hippokratem istniejąca, w pismach jego oryginalnych zamieszczona była. *Littre*).



PRZYSIĘGA. (1)

O P K O Σ.

Przysięgam Apolinowi lekarzowi, Eskulapowi, Hygei i Panakei, wszystkim bogom i boginiom, biorąc ich za świadków, jako przysięgi téj i zobowiązań następujących (2), dochowam ściśle, wedle sił moich i zdolności.

Mojego nauczyciela w sztuce lekarskiej, na równi z rodzicem moim szanować będę, moje mienie z nim podzielać, a w przypadku, czegokolwiek zapotrzebuje, wszystkiego z wdzięczném sercem dostarczać mu będę; dzieci jego za rodzonych braci moich uważać, a na żądanie uczyć ich będę sztuki lekarskiej bez wynagrodzenia i bez jakiegokolwiek z ich strony zobowiązania.

Prawidła sztuki, wykład jój ustny i całą naukę właściwą, wygłaszać będę moim synom, mojego nauczyciela synom, i innym przysięgą lekarską związanym uczniom; oprócz tych, nikomu więcej.

Sposób życia urządzać będę chorym, dla ich dobra, podług sił moich i zdolności, dalekim będąc od wszelkiego uszkodzenia i krzywdy wszelkiej.

Nigdy nikomu, ani na żądanie ani na prośby niczyje, nie podam trucizny, ani też nigdy takiego sam nie powezmę

(1) Podług tekstu Foësius, Cornarius i Littre'go.

(2) Foësius podaje: „quod nunc juro, et ex scripto spondeo.“

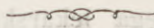
zamiaru, jak również nie udzielię żadnej niewieście środka poronnego.

W czystości i niewinności świętej, zachowam życie moje i sztukę moją, ani też operacyj kamienia nigdy wykonywać nie będę, pozostawiając to ludziom tego rzemiosła.

Do czyjegokolwiek domu wnijdę, celem wejścia mojego będzie jedynie dobro chorego, jakoż nigdy kierować mną nie będzie rozmyślnie bezprawie, ani występki, ani chuć lubieżna, bądź względem niewiasty, bądź względem mężczyzny, ani wolnych, ani niewolników.

Cokolwiekbym podczas pełnienia obowiązków zawodu mojego, a nawet po za obrębem czynności lekarskich, w życiu ludzkim zobaczył, lub posłyszał, co rozgłaszanem być nie potrzebuje, przechowam w milczeniu, nigdy, nikomu, nie wypowiadając tego.

Jeżeli przysięgi téj dotrzymam w świętości i w niczem jej nie naruszę, oby mi wolno było w szczęśliwości i poważaniu wszystkich ludzi wieść życie po wsze czasy i błogich owoców sztuki mojej używać w obfitości; jeżeli naruszę przysięgę tę i stanę się wiarołomnym, przeciwniej niech doznam doli.



AFORYZMY.

ANDRZEJ...

WYDAWCA...

Wydawnictwo...

AFORYZMY.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcesz, wystarczy mieć
chcę, to wszystko możliwe, wystarczy mieć
i tak nie wiem, czy jest coś, czego nie można, co nie można,
nie można, czy jest coś, czego nie można, co nie można.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcesz, wystarczy mieć
i tak nie wiem, czy jest coś, czego nie można, co nie można,
nie można, czy jest coś, czego nie można, co nie można.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcesz, wystarczy mieć
i tak nie wiem, czy jest coś, czego nie można, co nie można,
nie można, czy jest coś, czego nie można, co nie można.

AFORYZMY.

ἈΦΟΡΙΣΜΟΙ.

„Gross und unsterblich sind die Verdienste des
koischen Arztes um die Beobachtung und Zeichen-
lehre des kranken Zustandes.“

Kurt Sprengel.

Część Pierwsza.

I.

Życie krótkie, sztuka (lekarska) długa, sposobność prze-
mijająca, doświadczenie złudne (1), wyrokowanie trudne.
Atoli nie tylko sam lekarz winien spełniać to, co potrzeba,
ale także sam chory i osoby otaczające i stosunki zewnętrzne.

II.

Biegunka i wymioty, kiedy powstają same z siebie a wy-
dalają to, co wydaloném być powinno, — są pomyślne i ła-
two zniesie je chory; inaczéj dzieje się przeciwnie. Zarówno
ma się rzecz z **wypróżnieniem żył** (2), które, w miarę jak po-
trzeba wymaga, zastosowane jest pomocą, i chory znosi to

(1) „experimentum periculosum” J. Cornarius.

(2) Bosquillon, Grimm, Merbach; Littré tłumaczy wyraz
„κνεαγγειη” przez „wypróżnienie sztuczne” co względnie do
wypróżnień samowolnych, o których na początku aforyzmu jest mowa,
nadaje temu zdaniu myśl całkiem inną.

dobrze, gdy przeciwnie szkodzi. Zważyć przeto wypada: okolice, porę roku, wiek chorego i rodzaj niemocy, w której to służy, w której szkodzi.

III.

Zdrowie (1) **gimnastykujących** (2) przyszedłszy do szczytu, gdy osiągnie kresu, niebezpiecznym bywa; na tym stopniu bowiem utrzymać się nie zdoła. Nie mogąc zaś w jednej pozostać mierze, ani na wyższy podnieść się stopień, koniecznym będzie, że ku gorszemu zwrócić się musi. Pełniejsze nad miarę wejście (habitus) wypadnie z tych przeto powodów, osłabić bezzwłocznie, aby ciało powtórnie przybierać zacząć mogło. Wszakże i osłabienie do zbytku posunięte być nie może; rzecz bowiem niebezpieczna; posuń je zatem tylko do stopnia odpowiedniego naturze danej osoby.

Z téj samój przyczyny, równie będzie niebezpiecznym zbyteczne wypróżnienie, jak nadmierne przepełnienie.

IV.

Żywność szczupła i wyszukana, o ile w chorobach przewłocznych zawsze, o tyle w ostrych, gdzie nie należy, jest niebezpieczną. Jak szkodliwą jest przesadzona szczupłość, tak szkodliwym nadmierny zbytek żywności.

V.

Przy **szczupłej żywności** grzeszy chory, przez co przysparza sobie cierpienia; albowiem lada zboczenie dosięga go srożej przy szczupłej, aniżeli przy nieco obfitszej żywności. Ztąd też i zdrowym niebezpieczną jest żywność przesadnie szczupła, ściśle ograniczona i wyszukana; albowiem zbocze-

(1) ἐσθήλαι.

(2) γυμναστικοῖσι „Chez les athlètes“ Littré, Fœsius.

nie w niej srożej uczuć się daje. Dla tego niebezpieczniejszą (1) jest żywność szczupła i wyszukana, aniżeli nieco obfitsza.

VI.

W najcięższych niemocach, najlepiej służą najdzielniejsze środki (2) z największą zastosowane oględnością.

VII.

Nader gwałtowna zatem choroba, powodująca w prędkę najgwałtowniejsze dolegliwości, wyradza tém samém konieczną potrzebę **najszczuplejszj żywności**. W przeciwnym razie, gdzie dozwoloną widzimy możność obfitszj żywności, wypada o tyle przydawać w pokarmach, o ile choroba na swj gwałtowności utracą.

VIII.

Choroba w okresie szczytu, nakazuje użycie **najszczuplejszj żywności**.

IX.

Zbadać takż trzeba chorego, ażali on przy żywności swj wytrzyma do szczytu choroby, jak niemniej, czy chory nie osłabnie pierwj i przy takiej żywności utrzymać się nie zdoła, czy też choroba pierwj poskromioną i przełamaną nie zostanie.

X.

Tym przeto, których choroba w rychle dosięga szczytu, zalecaj od razu żywność szczupłą; tym zaś, u których szczytu choroby późniēj spodziewać się musisz, ujmiesz żywności na czas trwania szczytu i nie długo przed tém. Wprzody atoli obfitszy zalecisz pokarm dla utrzymania chorego (3).

(1) „Mniej bezpieczną“ Littré.

(2) θεραπεΐαι — leczenie, sposób leczenia.

(3) „w celu dostarczenia potrzebnych sił choremu“ Grimm, Li-lienhain.

XI.

W czasie nasilenia (*exacerbatio*) choroby, powstrzymaj się z pokarmami, podanie ich bowiem szkodzi; a nawet w niemocach przestankowo nasilających się (1), wypada w nasileniu powstrzymać się z pokarmem.

XII.

Choroba, pora roku i względny postęp okresów, przybierający w dniowych, dwudniowych a nawet dłuższych ustępach, oznaczy **charakter niemocy** i jój nasilenia napadowe (*paroksyzmy*). To samo wskażą także objawy okolicznościowe (*επιφαινόμενα*), jako: płwociny w cierpieniu opłucnej rychło pojawiające się skracają chorobę, gdy przeciwnie, późno powstające, czynią ją przewłoczną. Zarówno mocz, jako też stolce i poty, gdy się pojawiają, są wskazówką trudniejszego lub łatwiejszego przełamania się choroby, niemniej krótkotrwałego lub przewłocznego jój przebiegu.

XIII.

Głód najłatwiej znoszą starcy, a po nich osoby średniego wieku; trudniej znieś go młodzieniec, najtrudniej zaś dziecko, szczególnie, żywszego usposobienia.

XIV.

Kto rośnie, ten ma największy zapas **ciepła wrodzonego**, najwięcej zatem potrzebuje pokarmu; inaczej, trawi się ciało. Starzec przeciwnie mało posiada ciepła, z którego też powodu mało potrzebuje pokarmów (2) a zbytek umarza go. Dla téj przyczyny także gorączka u starca nie zdarza się gwałtowna, albowiem chłodnym jest ciało jego.

(1) κατά περιόδους παραξύνεται.

(2) ὀπτεχχαύματα-paliwo, w znaczeniu fizjologiczném: „pokarm” rozniecający płomień życia, u Hippokrata „ἔμφυτον θερμὸν” zwany.

XV.

Trzewy brzuszne najbardziej obfitują w ciepło w zimie i na wiosnę; najdłuższym też bywa sen w tych porach, i obfitsza także winna być podówczas żywność. Kiedy bowiem najwięcej posiadamy ciepła wrodzonego, najwięcej tém samym potrzebujemy pokarmów. Pora wieku (1) i atleci wskazują to prawidło.

XVI.

Żywność płynna dogadza wszystkim gorączkowym, szczególnie dzieciom i innym osobom do takich pokarmów przyzwyczajonym.

XVII.

Rozważyć niemniej potrzeba (2), komu żywność raz, a komu dwa razy na dzień, komu w ilości większej, komu w mniejszej, komu zaś częściowo w małej ilości (3) podawaną być winna; przyczém także pora roku i okolica, wiek i nawyknienie poniekąd uwzględnione być muszą.

XVIII.

Najtrudniej **znieść pokarmy** w porze letniej i jesienniej najłatwiej w zimie, po niéj zaś na wiosnę.

XIX.

W czasie nasileń okresowych, nie podawaj nic choremu, ani go do niczego nie przysilaj (4), zaś przed przesileniem ujmij mu pokarmów.

(1) Littré mówi „młodzi.“

(2) Littré, Foësius.

(3) Heurnius i Berends mówią: „modo progressivo.“

(4) Littré tłómaczy tak: „ne rien accorder, ne rien prescrire“ (une certaine alimentation réglée).

XX.

Co się przesila, lub przesiloném zupełnie zostało, tego nie poruszaj, lekarstwami czyszczącemi, ani innemi środkami drażniącemi nie wznawiaj, ale pozostaw w spokoju.

XXI.

Co wydaloném być winno, wydalaj stosowną drogą i w tym samym kierunku, który najjawniej wskazuje natura.

XXII.

Treść przetrawioną wydalaj i poruszaj środkami czyszczącemi; nie czynń tego z treścią surową, ani też w początku, chyba że napiera (1); większa część zaś nie napiera.

XXIII.

Nie oceniaj wypróżnień wedle ich ilości, jeno wedle tego, czy wyszło to, co wyjść powinno, i czy chory łatwo je znosi. Gdzie aż do mdłości potrzeba wypróżnień, nie wahaj się uczynić to, jeżeli chory wytrzymać może.

XXIV.

W chorobach ostrych używaj rzadko i tylko w początku leków **czyszczących**, a czynń to po troskliwém zbadaniu.

XXV.

Jeżeli wypróżnioném zostanie, co wypróżnioném być winno, płuży i łatwo się znosi; gdy tak nie jest, źle się znosi.

(1) $\delta\rho\gamma\tilde{\alpha}$; $\delta\rho\gamma\acute{\alpha}\omega$ -appeto impatienter; hinc $\delta\rho\gamma\acute{\alpha}\zeta\omega$ -instigo, incito.

Część Druga.

I.

Choroba, którą **sen** pogarsza, jest śmiertelną; którą łagodzi, śmiertelną nie jest.

II.

Gdzie **sen** uspakaja majaczenie (1), dobrze wróży.

III.

Sen i bezsenność, przekraczające miarę, źle wróżą.

IV.

Tak **sytość** (2) jako też głód i cokolwiekbądź, gdy przechodzi granicę naturalną, nie dobrym jest znakiem.

V.

Znużenie samo z siebie powstające, chorobę zapowiada.

VI.

Jeżeli pewna część ciała cierpi, a chory bólu wcale (3) nie czuje, wówczas **umysł** choruje.

VII.

Wycieńczenie powoli spowodowane, znoś powoli (4); szybkie, szybko.

(1) Παραφροσυνή delirium.

(2) Grimm, Lilienhain i Merbach kładą tu wyraz: przesylenie, co wszakże nieodpowiada wyrazowi „πλησμονή“ satietas.

(3) „prawie“ Foesius.

(4) Grimm dodaje: „za pomocą pokarmów.“

VIII.

Kto po chorobie przy użyciu pokarmów do sił nie powraca, żywi się zbyt cnie; kto bez pokarmów sił nieodyskuje, ten, wiedz o tém, potrzebuje przeczyszczenia.

IX.

Jeżeli zamierzasz sprowadzić **przeczyszczenia**, wypada pierwój sprawić rozwolnienie (1).

X.

Czém więcj będziesz karmić ciało nieczyste, tém więcj będziesz szkodzić.

XI.

Łatwiój zasila napój (pożywny), aniżeli jadło.

XII.

Co z choroby po przesileniu pozostaje, sprowadza **powroty** (recydywy).

XIII.

Przy występującém **przesileniu**, noc, która je poprzedza, ciężką bywa; ta zaś, która po nióm następuje, bywa najczęściój lżejszą.

XIV.

Zmiana stolców **w biegunce**, jeżeli zléj nie ulegnie (zmianie), jest korzystną.

(1) Τα σώματα ἕυροα ποιέειν znaczy dosłownie: „sprawić, aby ciała były płynne.“

XV.

W chorobie połyku (pharynx) albo przy obecności wysypki(1) na ciele, badaj odchody; albowiem jeżeli one żółciowe, cierpi zarazem i ciało, jeżeli zaś podobne do odchodów zdrowych, możesz bezpiecznie żywić ciało.

XVI.

O głodzie (2) pracować nie wypada.

XVII.

Nad miarę przeciw naturze spożyty **pokarm**, wyradza chorobę; jawne też tu leczenie (3).

XVIII.

Pokarmy, które obficie i rychło żywią, równie rychło także wydalają się.

XIX.

Rokowanie w chorobach ostrych, odnośnie do wyzdrowienia jako i śmierci, bynajmniej nie jest pewnym.

XX.

Kto w młodości miewa **stolce** wolne, ten w miarę starości będzie miewał twarde; kto przeciwnie w młodości doświadcza zatwardzenia, ten w miarę starości ulegnie rozwojnieniom stolca.

XXI

Szczeré **wino** zaspokaja głód.

(1) Bosquillon, Foesus i Merbach, tłumaczą: guzy (tubercula), czemu sprzeciwiają się: Littré, Grimm, Berends.

(2) inedia; Foesus.

(3) Littré, Foesus i Grimm, wyrażają się: „leczenie to wskazuje.“

XXII.

Choroby powstałe z przepełnienia leczy wypróżnienie, z wypróżnienia przepełnienie, i w ogóle **nie sie pomoc przeciwięstwo** (contrarietas).

XXIII.

Choroby **ostre przesilają** się w czternastu dniach.

XXIV.

W pierwszym tygodniu jest wskazówką **dzień czwarty**, początkiem drugiego tygodnia jest ósmy; zważaj również na jedenasty, albowiem czwartym on jest drugiego tygodnia; niemniej ważnym jest siedemnasty, albowiem to czwarty po czternastym, a siódmy po jedenastym.

XXV.

Krótko najczęściej trwają **czwartaczki** (zimnice) w lecie, długo zaś w jesieni, szczególnie gdy dosięgną zimy.

XXVI.

Kurczom towarzysząca gorączka lepszą jest, aniżeli towarzyszące gorączce kurcze.

XXVII.

Jak **polepszeniu**, przebiegowi choroby niewłaściwemu, zaufać nie można, tak też i **pogorszeniem** podobnym zbyt cznie przestraszać się nie wypada; po większej części bowiem zboczenia te są niestałe i ani trwać długo, ani pozostawać nie zwykły.

XXVIII.

Kiedy chory **w gorączce** nie całkiem łagodnej, w jednostajnym utrzymując się stanie, nic z ciała nie utraci, albo też więcej jak z przebiegu wypada, niszczeje, smutną jest

wróźbą; ponieważ pierwsze świadczy o przewlekłości niemocy, drugie o bezsilności chorego (1).

XXIX.

W początku choroby, gdy jakie poruszenie potrzebném ci się zdaje, wywołaj je (2); u szczytu zaś, stosowniejszym będzie spokój.

XXX.

W początku i ku końcowi choroby wszystko jest łagodniejsze, groźniejsze zaś wszystko w okresie szczytu.

XXXI.

Gdy po chorobie, przy **dobrem pożywieniu** chory na ciele nie przybiera, źle znaczy.

XXXII.

Wszyscy niemal, którzy źle się czują (3) i którzy w początkach przy dobrém łaknieniu nie przybierają na ciele, tracą chęć do jadła ku końcowi. Ci znowu, co w początku weale nie czują łaknienia, a później je odzyskują, ci lepiej się mają.

(1) Pojęcie „bezsilności“ odnosi Littré wyraźnie do chorego, gdy tymczasem Bosquillon, Foesius i Grimm pomijając dodatek „chorego“ zdają się odnosić to do choroby.

(2) Littré i Grimm tłumaczą: „Jeżeli uznasz potrzebę wywołania jakiegokolwiek ruchu, wywołaj go w początku choroby, etc.

(3) „οἱ φάλλως ἔχοντες;“ Berends a zanim Brandeis i Lilienhain tłumaczą to wyrazem: „konwalescenci“ w przekonaniu, że cały aforyzm ten odnosi się do chorych powracających do zdrowia. W tekście greckim nie ma wyraźnego odniesienia ani do choroby, ani do konwalescencji.

XXXIII.

Zachowanie **przytomności umysłu** i chętnie przyjmowanie (1) tego co się podaje, w każdej niemocy dobrym jest znakiem, przeciwnie zaś, złym.

XXXIV.

Mniejsze grozi niebezpieczeństwo tam, gdzie choroba naturze chorego, wiekowi, usposobieniu jego i porze roku odpowiednią się przedstawia, aniżeli tam, gdzie choroba do żadnego (2) z tych warunków nie przypada.

XXXV.

Pomyślnym jest znakiem w każdej chorobie, gdy **okolica pępkowa i podpępkowa** niejaką pełność zachowuje; przeciwnie złém bywa jej wychudnienie i zapadnienie. Również niebezpiecznym jest to do użycia leków czyszczących (3).

XXXVI.

Po użyciu **leków czyszczących**, szybko wycieńczają się osoby zdrowe i te, które niezdrowemi żyją pokarmami.

XXXVII.

Osoby zdrowe źle znoszą przeczyszczenia (4).

(1) Littré tłumaczy „i chęć do jadła“ etc.

(2) Littré, Grimm. Bosquillon i Foesius, mówią: „do którego z tych“ etc.

(3) Grimm i Lilienhain tłumaczą: „Również niebezpiecznym jest to w biegunkach.“

(4) Littré, Grimm, Lilienhain, Berends; Foesius, Bosquillon i Brandeis, zamiast „przeczyszczenia“ mówią „lekarstwa.“

XXXVIII.

Pokarmy i napoje mniej dobre ale przyjemniejsze, mają pierwszeństwo przed lepszymi a mniej przyjemnymi.

XXXIX.

Starzy chorują pospolicie mniej jak młodzi; gdy jednak ulegną chorobie przewłocznój, nie pozbywają się jój za zwyczaj aż do końca życia.

XL.

Chrypka i niezyt nosowy (Coryza) u zgrzybiałych starców nie przechodzą okresu wrzenia (1).

XLI.

Kto bez jawnego powodu, często i w głębokie popada omdlenie, nagle umiera.

XLII.

Leczenie apopleksyi w ciężkich wypadkach jest niemożliwém, w lekkich zaś nie łatwém.

XLIII.

Z pomiędzy odjętych a nie umarłych jeszcze wisielców, nie powróci do życia ten, komu piana z ust się toczy.

XLIV.

Ludzie z natury nad miarę otyli, skłonniejsi są do nagłej śmierci, jak wysmukli.

(1) Patrz wyżej „Wspomnienie o życiu Hippokrata.“

XLV.

Od padaczki (epilepsia) uwalnia młodych (1) zmiana szczególnie wieku, miejscowości i trybu życia.

XLVI.

Z dwóch bólów jednocześnie, lecz na różnym miejscu powstałych, lżejszy przygłuszony bywa silniejszym.

XLVII.

Ból i gorączka dolegają bardziej w okresie tworzenia się ropy, aniżeli po jój wytworzeniu się.

XLVIII.

Na osłabienie, powstające ze znużenia przy jakichkolwiek ruchach ciała, jest doraźnym środkiem wypoczynek (2).

XLIX.

Kto nawykł do pewnej pracy, skuteczni ją łatwiej chociaż stary i słaby, aniżeli młody i silny, gdy do niej przyzwyczajony nie był.

L.

Dawne **nawyknienie** jakkolwiek szkodliwsze (3), mniej bywa przykrém, aniżeli to, z czém się oswojonym nie jest. Wypada przeto oswajać się i z tém, co do nawyknień nie należy.

LI.

Wypróżnienie i przepełnienie, rozgrzanie i oziębienie, zarówno jak **każde** inne **naruszenie ciała**, jeśli silne i nagłe

(1) Grimm i Lilienhain mówią: „dzieci.“

(2) Littré tłumaczy: „W jakimkolwiek ruchu ciała, gdy się pojawi ból, znosi go odpoczynek.“

(3) Littré mówi: „mniej dobre.“

jest niebezpiecznym; wszelaki bowiem zbytek nieprzyj-
zny naturze. Przeciwnie bezpiecznym jest to jedynie, co
powoli się wyrabia, a szczególnie, gdy po jednym nastę-
puje drugie.

LII.

Jeżeli wedle prawideł postępując we wszystkim, odpo-
wiednich nie dostrzegasz skutków, nie zmieniaj postępowa-
nia, dopóki widzisz to, coś widział w początku.

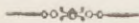
LIII.

Kto miewa stolce wolne, ma się w młodym wieku lepiej
jak ów, co ma zaparte; wszelako gorzej się ma na starość,
albowiem z wiekiem stolce najczęściej stają się zaparte.

LIV.

Wysmukła budowa ciała, czyni człowieka w młodości
swobodnym i nie szpetnym; na starość zaś staje się niewygo-
dną i szkodliwszą (1) od niskiej.

(1) „mniej korzystną“ Littré.



jest niebezpiecznym; wszelki powiem złyk niebezpieczny
zay natura: Przekazanie bezbezpiecznym jest to jedynie co
powoli się wyrobić, a niebezpieczny, gdy we jednym nastę-
pnie drugie.

III

Jeżeli woda wszelki postępuje we wszystkich odpo-
wiedziach niebezpiecznym złyk, nie zmieniają postępow-
nie, jeżeli woda jest to, co widać w postaci.

IV

Kto mówi, że woda jest w niebezpiecznym woda jest
jak ów, co ma złyk; wszelkie złyk się ma z złyk.
Jeżeli woda jest w niebezpiecznym, to jest to złyk.

V

Wymazanie woda jest, czyli złyk w niebezpiecznym
złyk jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.
Złyk jest to, co złyk (I) of złyk.

(1) Woda jest to, co złyk.

Woda jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.
Złyk jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.
Złyk jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.

VI

Woda jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.
Złyk jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.
Złyk jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.

VII

Woda jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.
Złyk jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.
Złyk jest to, co złyk; złyk jest to, co złyk.

Część Trzecia.

I.

Choroby wyradzają się nadewszystko ze zmian pory roku, a w samych porach powstają one z gwałtownej zmiany zimna i gorąca, niemniej innych tym podobnych okoliczności.

II.

Jednym służy lato, drugim zima; jednym szkodzi zima, drugim lato.

III.

Jakoż i rozmaite choroby względnie do rozmaitych pór roku są pomyślne i niepomyślne (1); również i wiek osoby ma się tak samo do pory roku, miejscowości i żywności.

IV.

W każdej porze roku, gdy w jednym dniu występuje zimno na przemian z gorącem, spodziewaj się chorób jesiennych.

V.

Wiatry południowe sprowadzają: przytępienie słuchu i wzroku, ocieężałość głowy, znużenie i osłabienie ciała; to samo także okaże się w chorobach, gdy takie wiatry się pojawiają. Wiatry północne wywołują kaszel, cierpienia gardła, zaparcie stolca, trudność przy moczeniu (2), dreszcze,

(1) „εὐ ἢ κακῶς πεφυκασί“.

(1) „δυσσπρίαι“; Foecius mówi: „urinam supprimit.“

ból w bokach i w piersi; takich też objawów spodziewaj się w chorobach, gdy te wiatry panują.

VI.

Kiedy lato okaże się podobnym do wiosny, obfitych pótów spodziewaj się w gorączkach.

VII.

Susza wyradza gorączki ostre; a w którym roku przeważać będzie posucha, spodziewać się wypadnie takich chorób, do jakich ona wyrabia usposobienie (1).

VIII.

W czasach zwyczajnemu porządkowi odpowiadających, gdzie pogoda stosuje się, jak należy, do pory roku, choroby mają przebieg porządkowy (2) i rozwiązują się łatwo; przeciwnie bywa przebieg chorób bezporządkowy a rozwiązanie ich trudne, gdy stosunek pogody do czasu naruszonym będzie.

IX.

Jesień sprowadza choroby najostrzejsze i po większej części najzłośliwsze; **wiosna** zaś najmniej sprowadza chorób (najzdrowsza) i najmniej złośliwych.

X.

Jesień niebezpieczną jest dla suchotników.

XI.

Oдноśnie do pór roku, po suchej przy wiatrach północnych zimie, a deszczowej przy południowych wiatrach wio-

(1) κατάστασις.

(2) Littré, Grimm, Lilienhain, Merbach, Bosquillon mówi: „constantes;“ Foesius: „qui facile consistent;“



śnie, okazały się **w lecie** z pewnością gorączki ostre, zapalenia oczu i dysenterye; szczególnie u kobiet, także u mężczyzn z usposobieniem ciała wilgotném.

XII.

Kiedy po łagodnej i deszczowej przy południowych wiatrach zimie, nastąpi sucha przy północnych wiatrach wiosna, — **niewiasty**, którym czas brzemienności kończy się na wiosnę, przy najłżejszej sposobności, **ronią**; te zaś, które do czasu donoszą, wydają na świat dzieci słabe i chorowite, które albo w rychle umierają, albo przy wątłem i słabowitem zachowują się życiu. Inni ludzie znowu zapadają na dysenteryc (1) i suche zapalenie oczu, **starcy** wreszcie ulegają zabójczym w krótkim czasie nieżytom.

XIII.

Kiedy po suchém przy północnych wiatrach lecie, wypadnie deszczowa przy południowych wiatrach jesień, pojawiają się **w zimie** bole głowy, kaszle, chrypki i sapki (coryzae) a nie rzadko i suchoty.

XIV.

Jesień znowu **sucha** z wiatrami północnemi, dobrze służy mężczyznom usposobienia wilgotnego, również niewiastom; innym atoli sprowadza suche zapalenia oczu, gorączki ostre i przeciągłe (2), niektórym nawet melancholią.

(1) Foesius mówi: „difficultates intestinorum.“

(2) W tekście greckim, zamiast „πολυχρόνιος“ kładzie Littré „χόρυσσις“ odwołując się do traktatu Hippokratesa „de acre, aquis etc.“ § 10. który porównawszy zdaniem mojem, przemawia za tém, że Hippokrat miał tu „febres longae“ a nie „coryza“ — Grimm pomija to słowo zupełnie.

XV.

Co się tyczy pór roku w ogólności, susza jest zdrowszą i mniejszą pociąga za sobą śmiertelność, jak długotrwała wilgoć.

XVI.

Przeciągła wilgoć wywołuje po większej części choroby, jako: przeciągłe gorączki, padaczki, zalewy (apoplexia), choroby gnilne i cierpienia gardła; **długotrwała susza** znowu wyradza choroby suchotnicze, suche zapalenia oczu (1), dnę (arthritis), trudność moczenia i dysenterycę.

XVII.

Oдноśnie do **każdodziennego stanu powietrza**: ciało tężeje, wzmacnia się, bywa ruchliwszem i rumieńszem a słuch tkliwszym w czasie północnego wiatru, który za to sprowadza zaparcie stolca, drażni oczy i pogarsza cierpienie piersi, jakiemu poprzednio ulegali chorzy. Przeciwnie wiatr południowy rozwałta ciało i rozwilża je, przytępia słuch, wywołuje ciężkość głowy, émienie w oczach, gnuśność ciała i rozwolnienie stolca.

XVIII.

Względnie do pór roku: **dzieciom** i najbliższej im młodości najchętniej służy wiosna i początek lata; **starcom** lato i początek jesieni, a ludziom **średniego wieku** późniejsza jesień i zima.

XIX.

Jakkolwiek wszystkie choroby we wszystkich porach roku wywięzują się, niektóre przecież z nich w niektórych porach częściej się wydarzają i nasilają.

(1) Οφθαλμίαι tłumaczy zawsze Fo esius wyrazem: „lippitudines.“

XX.

I tak, **na wiosnę** pojawiają się: obłąd, zaduma (melancholia), padaczka, krwotoki, ból gardła, sapka, chrypka, kaszel, trąd (lepra), niesztowica (impetigo), podlice (vitiligo), liczne krosty wrzodziejące, guzowatości (1) i ból stawów.

XXI.

Latem występują, prócz kilku z nadmienionych jeszcze: gorączki ciągłe i zapalne (causus), często trzeciaczki (2), także: wymioty i biegunki, zapalenia oczu, cierpienia uszu, owrzodzenia ust, choroby zgorzelowe (gangrenowe) części płciowych i potówki.

XXII.

Jesień wyradza, oprócz wielu chorób latowych, także: zimnice czwartaczki i bezporządkowe (erraticae), śledzienictwo (3), puchliny, suchoty, przeszkody w moczeniu, lienterye i dysenterye, ból biodrowy, cierpienia gardła, duszność, wymioty łajnistę, padaczkę, szaleństwo i zadumę.

XXIII.

W zimie nakoniec panują: zapalenia płuc i opłucnej (pleuritis), sapki, chrypki i kaszle, ból piersi, boków i krzyżów, ból i zawrót głowy i zalewy (apoplexiae).

XXIV.

Odnosnie znowu do wieku, taki wypada stosunek: **noworodki i niemowlęta** chorują na grzybki, wymioty, kaszel, bezsenność i zrywanie ze snu, zapalenie pępka i otoki uszne

(1) φύματα; Littré tłumaczy: „furuncles;“ Grimm i Lilienhain, „Drüsenanschwellungen.“

(2) Foësius i Grimm dodają: „i czwartaczki.“

(3) σπληγες (Kraus Lexicon etc.).

XXV.

Przy zbliżającém się **zębowaniu** powstają: swędzenie dziąseł, gorączki, drgawki i biegunki szczególnie w czasie wyrzynania się zębów bocznych (psich), również u dzieci zbyt zażywnych i ulegających zaparciu stolca.

XXVI.

Dzieci **doroślejsze** podpadają: zapaleniu migdałków, pochyleniu przodowemu górnych kręgów szyjnych, duszności, chorobom kamieniowym, czerwom i glistom, brodawkom, zawałkom (1), wołom (2) i innym guzowatościom (3).

XXVII.

Dzieci **starsze** jeszcze, zbliżające się do wieku młodzieńczego, ulegają wielu chorobom tuż wymienionym, nadto gorączkom ciągłym i krwotokom z nosa.

XXVIII.

Większa część chorób dziecięcych przesila się albo w czterdziestu dniach, albo w siedmiu miesiącach, inne w siedmiu latach, inne zaś dopiero z nadchodzącym wiekiem młodzieńczym (ad pubertatem progressis). Te wszakże cho-

(1) Wyraz „zawałki“ najstósowniej odpowiadać zdaje się wyrazowi „satyriasmus“, co Littré tłumaczy przez „tumeurs auprès des oreilles.“ W tém samym znaczeniu tłumaczą wyraz ten: Cornarius, Grimm, Lilienhain, Merbach, a to stósownie do komentarza Galena. Bosquillon i Foelsius, pozostawiają w przekładzie słowo „satyriasmus“, coby mogło błędnie wprowadzać na domysł, że Hippokrat miał na myśli chorobę „satyriasis.“

(2) Littré mówi: „les scrofules.“

(3) W tekście greckim Bosquillon a nieznajduję dodatku przez Littrégo i Foesiusa podanego „μαλιστα δὲ τὰ προειρημενα“ (mais surtout les tumeurs susdites), dla tego pominąłem go w przekładzie.

roby dzieci, które pozostając, nieustępują u chłopców z nadchodzącym wiekiem młodzieńczym, a u dziewcząt z pojawieniem się czyszczeń miesięcznych, przeciągają się zazwyczaj bardzo długo.

XXIX.

W wieku **młodzieńczym** występują: plucie krwią, suchoty, gorączki ostre, epilepsyje i inne choroby, szczególnie zaś te, które tu wymieniono.

XXX.

Osoby, które **przebyły wiek młodzieńczy**, zapadają na: dusznicę (asthma), zapalenie płuc i opłucnej, choroby spiączkowe (lethargus; fièvres avec somnolence), zapalenie mózgu, gorączki zapalne, przewlekłe biegunki, cholere, dysenteriją, lienteryą i krwawnice (haemorrhoides).

XXXI.

Starcy ulegają duszności (dyspnoea), nieżytom oskrzelowym (κατάρροι βηχώδεις), zboczeniom przy moczeniu (stranguria, dysuria), cierpieniom stawów, chorobom nerek (1), zawrotom, zalewom, chéractwu (cachexia), świerzbiączce (pruritus) ogólnej, bezsenności, śluzotokom oczu, nosa i jelit, osłabieniu wzroku, zaciemkom (glaucedines) (2), stopieniu słuchu.

(1) W przekładzie poszedłem tu za Bosquillonem, który wyraz „νεφριτιδες“ tłumaczy przez „renum vitia“ w przekonaniu, że Hippokrat obejmuje słowem „Nephritis“ choroby nerek w ogólności.

(2) Wyraz „γλαυκώσεις“ oznacza w dziełach starożytnych lekarzy pojęcie chorobowego przeistaczania się ciała szklistego, które wyradza utratę wzroku, którąto chorobę zwano także „Cataracta“, co w ogólności odpowiada najlepiej naszemu wyrazowi „zaciemek.“ (Patrz: Kraus Kritisch — etymologisches, medizinisches Lexikon). Foesus w miejscu tém mówi: „gravedines.“

Część Czwarta.

I.

Niewiastom **brzemiennym** zalecaj środki czyszczące, gdy przepełnienie (orgasmus) tego wymaga, w czwartym miesiącu, aż do siódmego; w tym to czasie (w siódmym miesiącu) wszakże mniej. Unikaj przeczyszczeń w ciąży wcześniejszej i późniejszej.

II.

Podając leki **czyszczące**, wydalaj to, co samowolnie także odchodząc przynosi pożytek choremu; w przeciwnym razie powstrzymaj wypróżnienia.

III.

Jeżeli wydalonem będzie, co wydalonem być winno, służy i chory znosi to łatwo; przeciwnie znosi trudno.

IV.

W porze letniej wydalaj przedewszystkiem górą, w zimowej dołem.

V.

Przeczyszczenia w czasie dni skwarnych i przed nimi (1), są dolegliwe.

VI.

Osobom szczupłym i do wymiotów skłonnym, polecaj **wymioty**; unikając tego w zimie.

(1) „Ἰπὸ κίνα, καὶ πρὸ κινδός.“

VII.

Tym zaś, którzy wymiotują z trudnością i średniej są tuszy, doradzaj **przeczyszczenia**, unikając tego w lecie.

VIII.

Strzeż się zalecać na wymioty **suchotnikom**.

IX.

U melancholików zalecaj obfitsze przeczyszczenia i w podobnymże rodzaju leczenie przeciwne.

X.

W chorobach nader ostrych, przeczyszczaj w razie zupełnienia, tego samego dnia; zwłoka bowiem w tych wypadkach szkodzi.

XI.

Rznięcie w żywocie, boleści około pępka i ból w krzyżach, które po lekach czyszczących ani po innych nie ustępują, sprowadzają puchlinę suchą.

XII.

Wymioty, podczas zimy w biegunce wodnistej (lienteria) sprowadzone, szkodzą.

XIII.

Kto **po ciemierzycy** (1) nie wymiotuje łatwo, niech przed jej użyciem rozwilży ciało obfitym pokarmem i odpoczynkiem.

(1) Grecy używali ciemierzycy (Helleborus, s. Veratrum album) na wzbudzenie wymiotów, a ciemiernika (Helleborus s. Veratrum nigrum) na wywołanie przeczyszczeń stolcowych. Nazwa Helleborus, albo Veratrum bez przymiotnika album i nigrum oznaczać ma: Veratrum album t. j. ciemierzycy (Grimm. l. c. p. 124).

XIV.

Po zażyciu ciemierzycy lepiej jest używać ruchu, jak wypoczynku lub snu; już bowiem żegluga wskazuje, że ruch zrządza nieład w ciele.

XV.

Gdzie zamierzasz podwyższyć działanie ciemierzycy, tam zalecaj ruch ciała; gdzie to działanie poskromić zamysłasz, doradzaj sen a powstrzymaj ruch.

XVI.

Zdrowym niebezpieczną jest ciemierzycą; sprowadza bowiem drgawki (konwulsje).

XVII.

Kto bez gorączki objawia wstręt do pokarmów, ból w żołądku, śmienie w oczach z zawrotem głowy i gorzki smak w ustach, wskazuje potrzebę **środków wymiotnych**.

XVIII.

Boleści powyżej przepony (diaphragma) doznawane są wskazówką do użycia środków wymiotnych; poniżej téjże, do użycia leków czyszczących.

XIX.

Gdy w czasie rozwolnienia stolców, skutkiem użycia lekarstw powstałego, nie wstawia się pragnienie, rozwolnienie nie ustąpi, dopóki nie pojawi się pragnienie.

XX.

Różnicie w żywocie, ociążałość nóg i ból w krzyżach bez gorączki, wskazują potrzebę środków **przeczyszczających**.

XXI

Czarne, jak krew ciemna **stołce** samochętnie (bez użycia lekarstw) oddawane, w połączeniu z gorączką lub bez takowej, są najgorsze; a czém więcej złych kolorów w stolcach, tém gorzej. Lekarstwami wywołane, są lepsze, także, gdy wiele nie złych przedstawiają kolorów (1).

XXII.

W każdej chorobie, gdzie w początku pojawi się **czarna żółć**, czy górą czy dołem, śmiertelnym jest znakiem.

XXIII.

Osoby, chorobą ostrą albo przewlekłą, ranami albo innym sposobem **wycięzione**, gdy w odchodach okażą żółć czarną do ciemnej krwi podobną (2), umierają nazajutrz.

XXIV.

Dysenterya (3) od czarnej żółci początek swój biorąca, jest śmiertelna.

XXV.

Krew przez wymioty wydalona, jakakolwiek będzie, źle wróży, **stołcami** oddana (gdy jest czarną) (4) dobrze wróży.

(1) Littré mówi: „rozmaitość kolorów (także) nie jest złą.“

(2) Foësius, Littré, Grimm tłumaczą: „albo jak gdyby krew czarną.“

(3) Foësius mówi: „Intestinatorum difficultas.“

(4) Grimm, Lilienhain, Foësius. Littré podaje, odwołując się do aforyzmu 21, odmienną myśl, mówiąc: „par le bas est avantageux, ainsi que les selles noires.“

XXVI.

Dysenterya, w której stolce czarne (1), albo zawierają płatki do mięsnych podobne, jest śmiertelna.

XXVII.

Chorzy, którzy podczas gorączki jakimkolwiek bądź obfitym ulegli **krwotokom**, zapadają w okresie wyzdrowienia na biegunkę.

XXVIII.

Stolce żółciowe ustępują z pojawieniem się głuchoty, a istniejąca poprzednio głuchota znika z wystąpieniem żółciowych stolców.

XXIX.

Choroby gorączkowe, w których szóstego dnia pojawiają się dreszcze, przesilają się z trudnością.

XXX.

Trudnym będzie przesilenie choroby paroksyzmo wej, gdzie gorączka pojawi się następnego dnia o tejże samej godzinie, w której dnia poprzedniego ustąpiła.

XXXI.

W wypadkach, gdzie gorączce towarzyszy uczucie niemocy, powstają **ropnie** (przeżutowe) (2) w stawach a szczególnie w okolicach szczękowych.

XXXII.

Gdzie powracający do zdrowia z jakiegokolwiek choroby uczuwa ból, tam tworzy się ropień.

(1) Foesius, Littré i Grimm nie wspominają tu nic o stolcach „czarnych.“

(2) ἀποστάσεις.

XXXIII.

Nie mniej, gdy część jaka już przed chorobą była cierpiącą, choroba osiedla się tamże.

XXXIV.

Gorączka, w której bez żadnego obrzmienia w gardle, pojawia się nagle duszenie, jest śmiertelną.

XXXV.

Nagle **wykrzywienie szyi** w gorączce i **trudność połykania** bez żadnego obrzmienia w gardle, są śmiertelne.

XXXVI.

Poty w gorączce, gdy się okażą dnia trzeciego, piątego, siódmego, dziewiątego, jedenastego, czternastego, siedemnastego, dwudziestego pierwszego, dwudziestego siódmego, trzydziestego pierwszego i trzydziestego czwartego, są pomysłne, one bowiem przesilają chorobę. Inaczéj powstałe poty oznaczają albo śmierć, albo dokuczliwe cierpienie, albo przewlekłość, albo powroty choroby (1).

XXXVII.

Pot zimny w gorączce ostréj zwiastuje śmierć, w łagodniejszej zaś, przewlekłość choroby.

XXXVIII.

Która część ciała pokrywa się potem, ta jest siedliskiem choroby.

(1) Drugą część tego aforyzmu podaje Foësius a za nim Grimm i Littré, tak: „qui vero tales (sudores) non sunt, laborem et morbi longitudinem, ejusdem reversionem significant.

XXXIX.

Która część ciała pała gorącem lub razi zimnem, tę zajmuje choroba.

XL.

Gdy całe ciało ulega zmianom i raz ziębnie to znów pała, albo coraz inne przybiera kolory, **przewlekłą** to oznacza chorobę.

XLI.

Obfite **poty po śnie** bez widocznej do tego przyczyny powstające, są znakiem zbytnej obfitości pokarmów. Gdy zaś to pojawi się u chorych, którzy pokarmów nie przyjmują, oznacza potrzebę przeczyszczenia.

XLII.

Obfite **poty**, tak zimne jako też ciepłe, **bezprzestannie płynące**, oznaczają chorobę, a mianowicie: ciepłe lżejszą, zimne cięższą.

XLIII.

Każda **gorączka ciągła**, co trzeci dzień nasilająca się, jest niebezpieczną; gorączka, w jakichkolwiek występujących przestankach, nie jest niebezpieczną.

XLIV.

U chorych **długą gorączką** trapiionych, powstaje obrzmienie (1) albo ból w stawach.

(1) Bosquillon, i Grimm mówią: „ropień, abscessus.“

XLV.

Osoby, u których po długiej gorączce pojawi się ból w stawach albo obrzmienie (1), zbyt czynnym żywią się pokarmem.

XLVI.

Dreszcze występujące (2) w gorączce ciągłej przy wycieńczeniu chorego, są śmiertelne.

XLVII.

W gorączkach bezprzestankowych (3) złe są **plwociny** cisawo-sine (lividae), krywawe, cuchnące i żółciowe; dobre są wszakże, gdy łatwo się oddzielają; to samo tyczy się także stolców i moczu. Złym jest jednak znakiem, gdy temi drogami nic się nie wydalą takiego, co przynosi ulgę.

XLVIII.

Gorączki bezprzestankowe, w których części zewnętrzne ciała są zimne, gdy wewnętrzne palają i pragnienie trapi chorego, są śmiertelne.

XLIX.

W gorączce bezprzestankowej, gdy wargi albo brwi, albo nos albo oczy się wykrzywią, gdy wzrok albo słuch się utracą, przy upadku sił chorego, gdy którykolwiek z tych znaków się pojawi, rychły zgon oznacza.

(1) Bosquillon i Grimm mówią: „ropień, abscessus.“

(2) Foësius dodaje „często.“

(3) $\mu\lambda$ διαλείπεισι, non intermittibus.

L.

Gdy w gorączce bezprzestankowej objawi się **ciężkość oddychania** z majaczeniem, śmiertelnym jest znakiem.

LI.

Złogi (ropnie) (1) w gorączce, nierozdzielające się po pierwszych przesileniach, oznaczają długo trwałość choroby.

LII.

Gdy **cherzy w gorączce** lub w innej chorobie dobrowolnie **płaczą**, nie jest złym znakiem. Gorzej jest, gdy **płaczą** mimo wolnie.

LIII.

Gorączka, w czasie której **zęby** lepkiem powleczone są **mułem**, wzmaga się.

LIV.

Kogo w gorączce **pałającej** (ardens) trapi **kaszel suchy**, **częsty** i **krótki**, temu **zbyteczne** nie **dokucza** pragnienie.

LV.

Gorączki przy dymienicach (bubo) **powstające** **zawsze** są **ciężkie**, z wyjątkiem **jednodniowych** (ἐφημέρος).

LVI.

Kiedy u gorączkowego z **pojawieniem** się **potu**, **gorączka** nie **opada**, **złym** jest **znakiem**; **choroba** **bowiem** **przewleka** się i to jest **wskazówką** **obfitości** **cieczy**.

(1) ἀποστήματα.

LVII.

Gorączka występująca w przebiegu **kurczów** lub **skołowacenia** (tetanus), rozwiązuje chorobę (1).

LVIII.

Dreszcz występujący w przebiegu gorączki zapalnej (causus), sprowadza jęj **rozwiązanie**.

LIX.

Wybitna **trzeciaczka** (zimnica) przesila się najpóźniej za siódmym powrotem.

LX.

Gorączkę, która sprowadziła stępienie słuchu, rozwiązuje krwotok z nosa albo biegunka.

LXI.

Gorączka, gdy w dniach przesilenia (nieparzystych) nie opuszcza chorego, powracać zwykła.

LXII.

Kiedy do gorączki przyłączy się **przed siódmym dniem żółtaczka**, złym to jest znakiem.

LXIII.

Gorączki, w których codziennie występują dreszcze, rozwiązują się także codziennie.

LXIV.

Kiedy w gorączce występuje **żółtaczka dnia siódmego**, albo dziewiątego albo jedenastego albo czternastego, dobrze

(1) Gdzie autor używa wyrazu: κρισις, κρινω, tam kładę w tłumaczeniu: przesilenie, zaś: λυσις, λωω tłumaczę przez: rozwiązanie. Tłumacze łańscy, francuzcy, niemieccy, nie zachowują ściśle tej różnicy.

wróży, jeżeli do tego nie przyłączy się stwardnienie prawego podżebrza; w przeciwnym razie niedobrze wróży.

LXV.

Gwałtowne palenie i **ból w żołądku** w przebiegu gorączki, złym jest znakiem.

LXVI.

Drgawki (kurcze) i gwałtowne bóleci żywota w **gorączce** ostrój, są niepomyślne.

LXVII.

Zrywanie się ze snu w gorączce albo drgawki, źle wróżą.

LXVIII.

Oddech przerywany w gorączce, złym jest znakiem; świadczy bowiem o kurczach.

LXIX.

Chorem, którzy nie bez gorączki (1) oddają mocz gęsty, mętny i w małej ilości, pomyślnym będzie **mocz rzadki i obfity**; szczególnie bywa nim ten, w którym zaraz po oddaniu albo w krótkce potem, utworzy się osad.

LXX.

Chorzy, którzy w gorączce oddają **mocz mętny, jak gdyby gliniasty** (jumentosa), cierpią na ból głowy lub cierpieć nań będą.

LXXI.

Kiedy choroba siódmego dnia się przesila, pojawią się czwartego dnia czerwone obłoczki w moczu i inne odpowiednie znaki.

(1) Littré mówi: „chorem bez gorączki.”

LXXII.

Złym jest znakiem **mocz jasny, bezbarwny**; pojawia się on szczególnie w cierpieniach mózgu (in phreniticis).

LXXIII.

Przy **wzdęciu i burkotaniu w podżebrzach**, gdy do tego przyłączy się ból w krzyżach, wystąpi rozwolnienie stolca, jeżeli nie odejdą wiatry albo mocz obfity się nie puści; to zaś przydarza się w gorączkach.

LXXIV.

W wypadkach spodziewanego ropnia (przeżutowego) w stawach, powstrzyma go oddany w obfitości **mocz bardzo gęsty i biały**, taki, jaki niekiedy w gorączkach z objawami wycieńczenia, czwartego dnia wydzielać się poczyna. Co, gdy nadto połączy się z krwotokiem nosa, sprowadza szybko wyzdrowienie.

LXXV.

Krew albo ropą z moczem wydzielona (1), oznacza owrzodzenie nérek, lub pęcherza moczowego.

LXXVI.

Strzępki niby mięsne, albo **włókienka** do włosów podobne (2), w **gęstym moczu** znajdujące się, pochodzą od nérek.

LXXVII.

Chorzy, których **mocz gęsty** zawiera w sobie **otrąbki**, cierpią na chorobę (psora) pęcherza moczowego.

(1) Littré dodaje w nawiasie: „habituellement.”

(2) Littré tłumaczy: „de petits filaments de chair comme des cheveux.”

LXXVIII.

Nagle **moczu krwawego** pojawienie się, oznacza pęknięcie żyłki w nérkach.

LXXIX.

Osad piaskowy w moczu jest znakiem choroby kamienia w pęcherzu (lub w nérkach) (1).

LXXX.

Gdzie obok **krwi i skrzepów krwistych w moczu** pojawi się trudność moczenia, ból w okolicy podpępkowej, kości łonowej (2) i w kroczu (perinaeum), tam cierpią części okoliczne pęcherza moczowego.

LXXXI.

Kto z moczem wydziela krew i ropę i łuszczki, gdy przytém mocz przykrą woń wydaje, ten chory cierpi na **owrzodzenie pęcherza moczowego**.

LXXXII.

Kiedy w **cewce moczowej** wytworzą się guzki (tubercula), wyzdrowienie nastąpi, gdy po zropieniu guzków ropa wydaloną zostanie.

LXXXIII.

Obfita z nocy uryna oznacza skąpe wypróżnienie stolca.

(1) Tylko wydanie Bosquillona zawiera w teskcie dodatek: „lub w nérkach.”

(2) O bólu „w kości łonowej” niema wzmianki w wydaniach: Littrégo, Foesiusa i Grimma.

Część Piąta.

I.

Kurcz ciemierzycą wywołany, jest śmiertelny.

II.

Kurcz przy **zranieniu** występujący, jest śmiertelny.

III.

Kurcz albo czkawka obfitemu **krwotokowi** towarzysząca, źle znaczą.

IV.

Kurcz albo czkawka, po nadmierném **przeczyszczeniu**, źle wróżą.

V.

Pijany, który nagle mowę straci, umiera wśród kurczów, wyjąwszy że popadnie w gorączkę, albo że, dożywszy chwili, gdy opojenie znika, napowrót mowę odzyska.

VI.

Skołowacenie sprowadza śmierć w przeciągu czterech dni; te zaś gdy przetrwa chory, powraca do zdrowia.

VII.

Epilepsya występująca w wieku przedmłodzieńczym, dopuszcza wyleczenie (1); która wszakże w dwudziestym piątym roku się pojawi, zwykła trwać do końca życia.

(1) μεταστάσις ὄχει. Proprie morbi metastases, decessus appellatur, quum ex parte una in alteram decedunt, per abusionem autem solutiones ita nominantur. Atque nunc mihi videtur Hippoc: secundo hoc significatu hanc dictionem usurpare. (Galen, XVII, b. 791).

VIII.

Choroba płuc (pleuritics), która w ciągu dni czternastu przez płwociny (1) usuniętą nie zostanie, przechodzi w ropienie.

IX.

Suchoty rozwijają się po największej części w wieku pomiędzy ósmnastym a trzydziestym piątym rokiem życia.

X.

Kiedy **po zapaleniu gardła** choroba rzuci się na płuca, sprowadza śmierć w siedmiu dniach; gdy atoli ten czas przetrwa, sprowadza ropienie płuc.

XI.

Kiedy **w suchotach** płwociny na węgle polane przykrą woń wydają i włosy padają z głowy, śmiertelnym to jest znakiem.

XII.

Chory **w suchotach**, któremu włosy padają, gdy do tego przyłączy się **biegunka**, umiera.

XIII.

Krew pienista z płwocinami wyrzucona, pochodzi z płuc.

XIV.

Biegunka w suchotach występująca, jest śmiertelna.

(1) ἀνακαθαίρονται. Galen objaśnia ten wyraz w ten sposób: wydalenie wilgoci chorobę opłucnej sprowadzającej, z a pomocą płwocin, zwykły Hippokrat nazywać; ἀνακαθαρισ. (Ἰπποκρ. εἰς Ἱπποκρ. Επιδ. ε, ῥ.).

XV.

Ropienie z zapalenia płucnej powstałe ustępuje, gdy w ciągu dni czterdziestu, od pęknięcia ropnia licząc, przez płwociny oczyszczoném zostanie; inaczéj sprowadza suchoty.

XVI.

Pod wpływem zbyt częstego **działania ciepła** powstają następujące szkodliwości: zwątlenie mięs, bezsilność ścięgn (nervorum), stępienie umysłu, krwotoki, omdlenia; w następstwie tych zapada śmierć.

XVII.

Wpływ **zimna** znowu wyradza: kurcze, skołowacenie, siność skóry i dreszcze gorączkowe.

XVIII.

Kościom, zębom, ścięgnom, mózgowi i rdzeniowi pacierzowemu szkodzi zimno, płuży ciepło.

XIX.

Części **przeziębione** rozgrzewaj, z wyjątkiem tych, które krwawią albo krwawić łatwo mogą.

XX.

Działanie zimna sprowadza w części owrzodzonej: szczypanie, stwardnienie skóry, ból bez ropienia, zaczernienie, drzeszcze gorączkowe, kurcze i skołowacenie.

XXI.

Wszelako zdarza się **w tęczu** bez zranienia (owrzodzenia) powstałym u młodzieńców średniej zażywności, że obfite zimną wodą polewanie w środku lata, wywoła na powrót ciepło ciała. Jednak chorobę tę usuwa ciepło.

XXII.

Ciepło powodujące ropienie, daje w każdej ranie z wyjątkiem świeżej (1), najważniejszy znak bezpieczeństwa; rozmiękcza i ścięncza skórę, znosi ból, łagodzi dreszcze, kurcze, skołowacenie i ociężałość głowy; najkorzystniejszym wszakże jest przy złamaniach, szczególnie z obnażeniem kości, a najbardziej przy zranieniu głowy. Również służy ciepło częściom po odmrożeniu zmartwiałym lub owrzodzonym, jakoteż przez liszaje toczące (*herpes exedens*) zajęty, poślądkom, częściom płciowym, macicy i pęcherzowi moczowemu; wszędzie tu ciepło sprzyja i sprawia przesilenie choroby, gdy przeciwnie zimno razi i zgubę przynosi.

XXIII.

Zimna znowu używaj tam, gdzie krew upływa, lub upływem grozi; wszakże nie w miejscu samego krwotoku, tylko w około części krwawiących. Także w zapaleniu trzewów i skóry (2), gdzie ta powleka się czerwonym albo niemal krwawym kolorem, świeżą jeszcze krwią wywołanym; zastarzałe bowiem zapalenia czernieją pod zimnem; nie mniej służy ono w róży bez owrzodzenia, a szkodzi w owrzodzonej.

XXIV.

Środki zimne, jakto **śnieg** albo **lód**, szkodzą pierśiom powodują kaszel, krwotoki i nieżyty.

(1) Grimm a za nim Lilienhain tłumaczy ten aforyzm tak: „Ciepło powoduje, lubo nie w każdym wrzodzie, ropienie, co jest najlepszym znakiem bezpieczeństwa“. Tak samo wyraża się Littré, Gair'deil i de Coray. Foësius mówi: „*Callidum suppurationem movens, non in omni ulcere, maximum securitatis judicium exhibet,*” etc.

(2) „*επιφλογίσμα*“ die Entzündung, entzündete Stelle, besonders: Hautentzündung, v. *επιφλογίζω* oberflächlich entzünden (Krauss Lexikon etc.). Holler również tłumaczy to przez: „*inflammationes superficiales.*“

XXV.

Obrzmienia i ból stawów bez owrzodzenia, takż boleści artrytyczne i kurcze (1), uśmierza po większej części obfite **zimną wodą polewanie**, zmniejsza obrzmiałość i łagodzi cierpienie. Umiarkowane bowiem otrętwienie, znosi ból.

XXVI.

Woda, która prędko się ogrzewa i prędko chłódnie, jest najłżejsza.

XXVII.

Dobrze jest, gdy osoby, które w nocy mają chęć do picia, przy silném pragnieniu napowrót usypiają.

XXVIII.

Odpyły niewieści (2) pobudza nakadzanie wonne; częstokroć byłoby też pożyteczném to i w innych razach, gdyby niesprowadzało ciężkości głowy.

XXIX.

Jakakolwiek choroba ostra wywiąże się **u niewiasty ciężarniej**, jest śmiertelną.

XXX.

Puszczenie krwi u niewiasty brzemiennój, sprowadza **poronienie**, a to tém pewniej, czém płód jest starszy.

(1) W tekście Littrého i Grimma, znajduję jeszcze dodatek: „przerwanie mięśni.“

(2) γυναικεία, muliebria, oznacza w rozumieniu Hippokrata nie tylko same czyszczenia miesięczne ale także i odpyły płożowe, niekiedy nawet wydalenie zmarłego płodu (Galen XVII, b. i Holler p. Hippokrates Werke v. Dr Grimm. 1 Bd. pag. 130).

Littré odnosi myśl tego aforyzmu wyłącznie do czyszczeń miesięcznych.

XXXI.

Wymioty krwawe ustępują u niewiasty, gdy się pojawi odpływ miesięczny.

XXXII.

Przy **zatrzymanych czyszczeniach** miesięcznych służy krwotok z nosa.

XXXIII.

Niewieście brzemiennój, która obfitój uległa biegunce, grozi **poronienie**.

XXXIV.

W napadzie cierpienia hysterycznego albo w czasie ciężkiego porodu korzystnym jest, gdy się pojawi **kichanie**.

XXXV.

Odpływ miesięczny bezbarwny (1) i nie zawsze w jednakiach okresach występujący, wskazuje potrzebę przeczyszczenia.

XXXVI.

Brzemienna, której piersi mlęczne nagle **nikną**, **roni**.

XXXVII.

Niewiasta bliźniętami brzemienna, której jedna pierś **niknie**, jeden płód **poroni**, a to: gdy prawa, poroni płód męzki, gdy lewa, poroni żeński.

XXXVIII.

Która niewiasta nie będąc ciężarną ani położnicą, okaże pokarm w piersiach, ta utraciła czyszczenia miesięczne.

(1) Littré mówi: „złego koloru.“

XXXIX.

Zebranie krwi w sutkach niewieścich (mammae), jest znakiem szaleństwa (furor).

XL.

Chceszli poznać, czy niewiasta zaszła w ciążę? podaj jój na noc wodę z miodem rozmięszaną (1), poczem gdy powstanie rznięcie w żywocie, będzie to **znakiem brzemienności**, gdy zaś nie powstanie, niewiasta nie jest w ciąży.

XLI.

Niewiasta płodem płci męskiej brzemienna, wygląda rumiano; w przeciwnym razie wygląda blado.

XLII.

Gdy **róża macicy** wywiąże się u niewiasty brzemiennój, jest śmiertelną.

XLIII.

Nad miarę **szcuple niewiasty** gdy ronia, nie donoszą tak długo, dopóki nie przybiorą na ciele (2).

(1) W przekładzie tego aforyzmu różnią się tłumacze i komentatorowie; jedni (Grimm i Littré) twierdzą, że Hippokrat zalecał napój ten przy wycieczonym żołądku, drudzy (Galen) przeciwnie utrzymują, że Hippokrat radził podać go przy wypełnionym żołądku. Unikając téj sprzeczności, poszedłem za tekstem Bosquillona, który dodatek „ἀδείπνο ἐούση“ zupełnie pomija, w czém zgadza się także przekład Foესiusa.

(2) Foესius, Grimm, i Littré podają ten aforyzm tak: „Brzemienne a nad miarę szcuple niewiasty, ronia, dopóki nie przybiorą na ciele.“

XLIV.

Niewiasty średniej budowy ciała, które bez widocznej przyczyny w drugim lub trzecim miesiącu ronią, mają guzki łożyskowe (1) zbytecznie flegmą wypełnione, przezco płód dla ciężkości swój utrzymać się w nich nie mogąc, sam się odrywa.

XLV.

Niewiasta, która przy **nadmiernej tuszy nie zachodzi w ciążę**, ma ujście maciczne siecią (omentum) uciśnione, i zanim się nie pozbędzie tuszy, nie zostanie brzemienną.

XLVI.

Kiedy macica do kości biodrowej przylegając okaże ropienie, potrzeba, żeby się wytworzył wrzód przetokowy (ulcus fistulosum) (2).

XLVII.

Płód płci męskiej przebywa w macicy na stronie prawej, **płci żeńskiej** zaś przeważnie na stronie lewej.

XLVIII.

Dla wydalenia **łożyska**, niech rodząca, przyłożywszy do nosa środek kichanie wzbudzający, zaciśnie nos i usta.

(1) κοτυληδονας-acetabula, guzy łożyskowe (Słownik anatomiczno-fizjologiczny ułożony p. Prof. Majera i Skobla p. Rocznik Wydz. Lek. Uniw. Jagiell. r. 1838 T. I.).

(2) Bosquillon, Grimm i Brandeis. Wyraz „εμμοτα“ oznacza u Hippokrata: „wrzód przetokowy“ także „skubanka maścią powleczonea.“ Foesius tłumaczy: „per linimenta, medicamento convenienti illita, curari.“

XLIX.

Ciskawica (tenesmus) u brzemiennój powstająca, sprowadza **poronienie** (1).

L.

Chcąc **powstrzymać odpływ miesięczny**, przystaw jak największą bańkę do piersi niewieścich.

LI.

U ciężarnych usta maciczne są zwarte.

LII.

Pokarm obficie z piersi u brzemiennój płynący, oznacza **słabowitość płodu**; jędrność zaś sutek jest znakiem silniejszego płodu.

LIII.

Którój niewieście grozi poronienie, téj więdną sutki; gdy powtórnie (2) stwardnieją, pojawi się ból w piersiach, albo w biodrach, albo w oczach, albo w kolanach, a niewiasta ujdzie poronieniu.

LIV.

Ujście maciczne twarde musi być koniecznie zwarte.

(1) Littré Grimm, Merbach i Foesus niezamieszczają w swoich tłumaczeniach tego aforyzmu.

(2) Oprócz znaczenia naszym przekładem wyrażonego (powszechnie przez tłumaczy przyjętego), dodaje Galen drugą odmienną wersją tego aforyzmu, wedle której druga połowa jego brzmiałaby w ten sposób: „Gdy przeciwnie stwardnieją sutki, i t. d.,” coby znaczyło, że Hippokrat uważa zwietczenie sutek za znak przyszłego poronienia, a stwardnienie ich za objaw jakiegoś cierpienia w częściach odleglejszych. (Littré)

LV.

Niewiasta, która będąc **w ciąży ulegnie gorączce** i bez widocznej przyczyny bardzo schudnie, będzie miała (1) poród trudny i niebezpieczny, albo również niebezpieczne poronienie.

LVI.

Kurcze i omdlenia w czasie odpływów niewieścich występujące, źle wróżą.

LVII.

Przy obfitszych czyszczeniach miesięcznych wywięzują się choroby; przy zatrzymanych powstają cierpienia macicy.

LVIII.

Do **zapalenia kiszki stolcowej i macicy**, przyłącza się trudne moczenie (stanguria), co również występuje przy ropieniu nerek; w **zapaleniu wątroby** pojawia się czkawka.

LIX.

Jeżeli niewiasta nie zachodzi w ciążę, a chcesz się dowiedzieć, czy ona zająć może? obwiń ją w około bielizną i ustaw u spodu kadzidło; jeżeli wówczas zdawać się będzie, że woń kadzidła przechodzi przez ciało do ust i nosa, wiedz o tém, że niewiasta sama przez się nie jest nieplodną.

LX.

Jeżeli w czasie ciąży obfite (2) występują czyszczenia miesięczne, płód nie może być zdrowym.

(1) Littré kładzie w tém miejscu „bez widocznej (innj) przyczyny;“ odnosi zatem brak przyczyny do trudności porodu i poronienia, nie zaś do zeszczuplenia, co bardzo zmienia myśl aforyzmu.

(2) Foesius, Grimm i Littré pomijają wyraz „obfite.“

LXI.

Kiedy niewiasta przy zatrzymanych czyszczeniach nie objawia dreszczów ani gorączki, gdy nadto wystąpi wstręt do pokarmów i nudności, wnosić trzeba, że **zaszła w ciążę**.

LXII

Niewiasty, których macica jest chłodną, albo twarłą, albo zbyt wilgotną niezachodzą w ciążę, albowiem w nich zamiera nasienie; również **niepłodne** są te, które zbyt suchą albo nadmiernie gorącą mają macicę, w tych bowiem dla braku żywności niszczyje nasienie. Te zaś niewiasty są **płodne**, których macica własności te w odpowiednim posiada stosunku.

LXIII.

Podobny wypadek ma miejsce także **u mężczyzn**; gdzie albo dla wiotkości ciała duch ulatuje tak, że nasienia nie przepuszcza, lub też z przyczyny gęstości jego ciecz ta na zewnątrz się nie wydziela; jak również, gdzie z powodu zimna nasienie nie rozgrzewa się w tym stopniu, aby na właściwem miejscu zebrać się mogło, co także przez gorąco spowodowanem bywa.

LXIV.

Szkodliwem jest **uzycie mleka** u chorych na ból głowy cierpiących; szkodliwem jest ono także u gorączkowych, niemniej tam, gdzie przy wzniesionych podżebrzach burkotanie w żywocie czuć się daje, albo gdzie dokucza pragnienie. Szkodliwem jest także mleko chorym, którzy przy ostrych gorączkach bardziej żółciowe wydają stolce i tym, którzy obfite przebyli krwotoki (stolcowe). Służy ono wszakże suchotnikom, których zbyt sucha nie trawi gorączka; zalecaj je również w przeciągłych z kaszlem gorączkach, gdzie żadna z powyższych nie zachodzi przeszkoda, jak niemniej chorym zbyt suchym wycieńczonym.

LXV.

Chorzy, u których **do rany przylącza się obrzękłość**, nie są skłonni do kurczów ani do obłądu (insania). Wszelako, gdy obrzękłość ta nagle znika, mianowicie, gdy rana zadana była od tyłu, powstają drgawki i tężec. Kiedy zaś rana znajduje się na przodzie, występuje obłąd, albo gwałtowny ból boku, albo zebranie ropy, albo także dysenterya gdy obrzmienie było czerwone.

LXVI.

Kiedy przy rozległych i **ciężkich zranieniach** obrzękłość nie występuje, bardzo złym to jest znakiem.

LXVII.

Obrzękłość miękka jest dobrą, twarda zaś złą.

LXVIII.

Przy bólu w tylnej części głowy, sprawia ulgę puszczenie krwi z żyły prostej czołowej.

LXIX.

Dreszcze u niewiast biorą początek przeważnie od krzywów, przechodząc przez grzbiet do głowy; u mężczyzn zaś wychodzą raczej od tylnej części aniżeli od przedniej, jak gdyby od łokci i ud; boć też i skóra u nich jest niklejszą, jak to wskazuje porost włosów.

LXX.

Chorzy na **zimnicę czwartaczkę**, nie łatwo podpadają kurczom. Jeżeli zaś poprzednio im ulegali, wyzdrowieją za wystąpieniem czwartaczki.

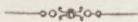
LXXI.

Chorzy, których skóra objawia się suchą i twardą, umierają bez potów; ci zaś, których skóra wåtła i miękka, umierają wśród potów.

LXXII.

Osoby żółciowe (w żółć obfitujące, zdrowe) nie podlegają zbyt znacznie wiatrom (1).

(1) Bosquillon, Fuchs, Brandeis, Grimm, Lilienhain. Galen, a za nim Littré i Merbach tłumaczą: *ἰκτερώδες* wyrazem: żółtaczkowi (chorzy na żółtaczkę), co wszakże sprzeciwiałoby się doświadczeniu klinicznemu. Foesius mówi także: „qui morbo regio laborant.“



Część Szósta.

I.

W przewłocnych lienteriach, gdy wystąpi odbijanie się kwasem, czego poprzednio nie było, dobrym to jest znakiem.

II.

Obfitsza z natury wilgoć w nosie i rzadkość nasienia jest u zdrowych chorowitą; u chorych zaś, gdy się zdarzy, jest pożyteczniejszą (1).

(Osoby, które z natury mają nos wilgotny a nasienie wodniste, są słabszego zdrowia, te zaś, u których rzecz ma się przeciwnie, są silniejszego zdrowia) (2).

III.

Wstręt do pokarmów w przewlekłych **dysenteriach**, źle wróży; gorzej jeszcze, gdy temu towarzyszy gorączka.

IV.

Wrzody, gładką skórą w około otoczone, są złośliwe.

V.

Przy bólu boków, piersi i innych członków, zważyć wypada, jest-li ból takowy zbyt mocno dokuczliwy? (3).

(1) Bosquillon, Pittschafft.

(2) Foësius, Littré, Grimm, Merbach.

(3) Myśl tego zdania bardzo rozmaicie wyrażają tłumacze. Jedni zwracają tu uwagę na gwałtowność bólu (Bosquillon), inni tłumaczą „ἢν μέγα διαφέρωσι“ przez zmianę czyli różnicę albo w bolach (Galen), albo w samym chorym i to co do przestanków bólu (Littré), albo znowu co do zmian w twarzy chorego (Opsopæus).

Foësius mówi nieokreślenie: „dolores.... num multum different, perdiscendum,“ tak samo i Grimm.

VI.

Choroby nerek i wszelakie cierpienia pęcherza moczowego, trudno się leczą u starców.

VII.

Ból i guzy w żywocie, jeżeli powierzchowne, są lżejsze, jeżeli głębsze, bywają dokuczliwsze.

VIII.

Wrzody na ciele opuchlinowych powstające, nie łatwo się goją.

IX.

Wysypki szerokie nie powodują zbytecznego swędzenia (1).

(Wysypki szerokie i nie zbytecznie swędzące, trudno się goją) (2).

X.

Ból głowy, nawet bardzo gwałtowny, ustępuje za pojawieniem się odpływu ropiastego, wodnistego lub krwawego z nosa, z ust, albo z uszu.

XI.

W cierpieniu melancholiczném i w chorobach nerek, gdy się objawiają hemoroidy, dobrze wróżą.

XII.

Wyleczonemu z długotrwałych **guzów hemoroidalnych**, gdy ani jeden nie pozostał, zagraża puchlina albo suchoty (albo obłąd) (3).

(1) Foesius, Littré, Grimm, Merbach.

(2) Bosquillon.

(3) Bosquillon.

XIII.

Kto cierpi na **czkawkę**, uwolni się od niej, kiedy zacznie kichać.

XIV.

Kiedy w **puchlinie** woda przez żyły spłynie do brzucha, rozwiązuje chorobę.

XV.

Długotrwała **biegunka** powstrzymuje się, gdy w biegu jój dobrowolnie powstaną wymioty.

XVI.

Biegunka w zapaleniu płuc albo opłucnej powstająca, złym jest znakiem.

XVII.

Biegunka w cierpieniach oczu (1) występująca, dobrze wróży.

XVIII.

Przecięcie pęcherza moczowego, albo mózgu, albo serca, albo przepony, albo jelita cienkiego, albo żołądka, albo wątroby, jest **śmiertelne**.

XIX.

Po przecięciu kości, albo chrząstki, albo ścięgna, albo drobnej cząstki policzka, albo napletka (praeputium), nie nastąpi ani odnowienie części, ani ich spojenie.

(1) Bosquillon, Foësius, Grimm i Littre mówią: „w zapaleniach oczu.“

XX.

Krew, niezwykłym sposobem do jamy brzusznej (jakięjkolwiek) (1) **wylana**, przeobraża się koniecznie w ropę (powinna zamienić się w ropę) (2).

XXI.

Obłęd ustępuje, jeżeli w czasie jego trwania wywiążą się żylaki (varices) albo hemoroidy.

XXII.

Ból łamiący (3), który od grzbietu rozciąga się do łokcia, ustępuje po krwi puszczeniu.

XXIII.

Trwoga albo smutek długo utrzymujące się, są objawami zadumy (melancholia).

XXIV.

Przecięte jelito cienkie wcale się nie zrasta.

XXV.

Róża, która od zewnątrz na wewnątrz się przerzuci, bynajmniej pomyślną nie jest; która zaś od wewnątrz przerzuci się na zewnątrz, jest pomyślną.

XXVI.

Drzączkę (tremores) w gorączkach zapalnych występującą, usuwa majaczenie.

(1) Bosquillon.

(2) Bosquillon, Foesius.

(3) ῥήγματα. Niektórzy tłumaczą: stłuczenie, inni zgruchotanie, nawet rozdarcie, co wszakże nie zgadza się z określeniem; „które rozciąga się do łokcia.”

XXVII.

W ropieniu opłucnej (ζμπυοι) (1) i w puchlinie, gdy po nacięciu lub przyżeganiu, ropa albo woda nagle wypłynie, śmierć jest nieochybna.

XXVIII.

Rzezańce nie ulegają ani podagrze ani ołysieniu.

XXIX.

Niewiasta niepodpada podagrze, dopóki nieutraciła czyszczeń miesięcznych.

XXX.

Młodzieńca nie napastuje podagra, dopóki nie zna spółkowania.

XXXI.

Cierpienia oczu znosi użycie wina, albo kąpieli, albo okładów ciepłych (naparzania) (2), albo krwi puszczenia, albo środka czyszczącego.

XXXII.

Zająkliwi ulegają szczególnie długotrwałym biegunkom.

XXXIII.

Osoby, którym odbija się kwasem, nie łatwo zapadają na zapalenie opłucnej.

(1) Objaśnienie tego wyrazu podane w uwadze do 50 aforyzmu księgi drugiej Rokowania.

(2) Littré, Grimm,

XXXIV.

Komu **włosy padają**, ten wolny bywa od rozległych żylaków; u kogo zaś, przy padaniu włosów rozległe więzują się żylaki, temu włosy powtórnie porosną.

XXXV.

Kiedy do **puchliny** przyłącza się **kaszel**, źle znaczy.

XXXVI.

Trudność moczenia znosi puszczenie krwi; puszczenie to wszakże wykonaj na żyłę wewnątrznie leżącą (1).

XXXVII.

Przy **zapaleniu gardła** dobrym jest znakiem, gdy się okaże powierzchowne obrzmienie szyi (2).

XXXVIII.

Chorych na raka ukrytego nie leczyć wcale, lepiej jest; ci bowiem z nich, którzy się leczą, umierają w rychle, ci zaś, którzy się nie leczą, długo zachowują się przy życiu.

XXXIX.

Kurcze powstają albo z przepełnienia, albo z wypróżnienia; tak samo także czkawka.

XL.

Ból w okolicy podżebrówj krom zapalenia powstały, ustępuje za wywiązaniem się gorączki.

(1) Foesus twierdzi, że wyrazem, „ѣѡ“ oznacza Hipp. venam popliteam. (Grimm. I. 137).

(2) W przekładzie Grimma i Foesiusa znajduje się jeszcze dodatek „ponieważ choroba przenosi się na zewnątrz.“

XL I.

Gdy **ropa** gdzieś w ciele zebrana **wykryć się nie dozwala**, przyczyna tego leży w gęstości ropy (1) lub też w grubości powłoki.

XL II.

Kiedy w **zółtacze** wątroba stwardnieje, znak to niepo-myślny.

XL III.

Jeżeli w **chorobie śledziony** (σπληνώδεις) wywiąże się dysenterya, i gdy ta długo się przeciąga, powstaje puchlina albo lienterya i chory umiera.

XL IV.

Gdy do **stranguryi** przyłączą się wymioty łajnisty (2), chory w siedmiu dniach umiera, wyjąwszy, że rozwinie się gorączka i mocz obficie znowu wydzielanym będzie.

XL V.

Gdzie **wrząd trwa rok** cały lub dłużej, tam musi ko-niecznie kość spruchnieć (abscedere) i blizna utworzyć się głęboka.

XL VI.

Kto z młodych skutkiem duszniczy (asthma) lub kaszlu, przed dojrzałością stał się garbatym, umiera (3).

(1) Littré pomija „gęstość ropy.”

(2) ειλεος (Ileus i Volvulus) od ειλεω, ιλεω-zaplątanie jelit z wymiotami łajnistymi (Krauss, Lexicon. pg. 527).

(3) Foesius tak tłumaczy: Qui gibbosi ex anhelatione et tussi fiunt, ante pubertatem moriuntur.“

XLVII.

Komu krwi puszczenie i lekarstwo czyszczące służy, temu zalecaj je w porze wiosennój.

XLVIII.

Dysenterya w chorobach śledziony występująca, dobrze znaczy.

XLIX.

Cierpienia podagryczne ustępują po uśmierzoném w czterdziestu dniach zapaleniu (1).

L.

Przy **zranieniu** (ciężkiém) (2) **mózgu** powstaje koniecznie gorączka i wymioty żółciowe.

LI.

Kto zdrowym będąc **nagle na ból głowy** zapada, mowę utraci i oddech ma charczący, umiera w siedmiu dniach, jeżeli nie rozwinie się gorączka.

LII.

Zważyć takż wypada, jak **w czasie snu** chorego przedstawiają się **oczy**. Jeżeli bowiem przy powiekach niezupełnie zwartych, przegląda część białkówki oka, a gdy to nie pochodzi z biegunki, lub użycia leku czyszczącego (3), znak to zły i pewnie śmiertelny.

(1) Littré tak tłumaczy: „Dans les affections gouteuses, l'inflammation tombe et se dissipe en quarante jours.“

(2) Grimm, Lilienhain.

(3) Foësius pomija wyraz: „czyszczącego.“

LIII.

Majaczenie, któremu śmiech towarzyszy, mniej jest niebezpieczne; majaczenie poważne, bardziej niebezpieczne.

LIV.

W chorobach ostrych z gorączką połączonych, złym znakiem jest oddech częstym jękiem przerywany (1).

LV.

Cierpienia podagryczne i obłęd (2) zdarzają się (najczęściej) (3) w porze wiosennej i jesienniej.

LVI.

Gdy choroba melancholiczna stanie się niebezpiecznie obłożną (4), zapowiada to albo apopleksyą, albo kurcze, albo szaleństwo, albo oślepienie.

LVII.

Apopleksyi ulegają najczęściej osoby od czterdziestego do sześćdziesiątego roku życia.

LVIII.

Gdy sieć brzuszna (ἐπιπλόν) wypadnie, przechodzi koniecznie w gniliznę.

(1) Littré mówi: „singultueuse.”

(2) Bosquillon.

(3) Grimm, Lilienhain,

(4) ἀποσκήψεις-decubitus-obłożność choroby.

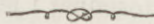
Littré tłumaczy wyraz ten przez: „deplacements (de l'atrabile); Grimm i Lilienhain mówią: „Uebergänge.” Niektórzy odnoszą treść tego aforyzmu do poprzedzającego, dodając „w porze wiosennej i jesienniej” co Bosquillon przez „ad haec” wyrażać się zdaje; dodatku tego jednak nieznajduję w tekście Foësiosa, Grimma i Littrégo.

LIX.

Gdy w cierpieniu biodrowém kość ze stawu wypadnie i na powrót weń wejdzie, wówczas zbiera się tu ciecz (stawowa).

LX.

Jeżeli po długim **cierpieniu biodrowém** kość ze stawu wypadnie, usycha udo i chory kuleje, gdy (staw) przyżegającym nie będzie.



Część Siódma.

I.

W chorobach ostrych, gdy kończyny ziębną, źle znaczy.

II.

Ciało sine przy (1) kości cierpiącej, źle wróży.

III.

Czkawka i czerwoność oczu **przy wymiotach**, do niepomysłnych należą objawów.

IV.

Dreszcz przy potach bynajmniej nie jest dobrym.

V.

Dysenterya albo puchlina, albo gwałtowne wzruszenie umysłu (ecstasis) **przy szaleństwie**, pomyślnie rokują.

VI.

Brak łaknienia, wymioty czystej treści i wypróżnienia żółciowe (2) **w chorobach przewlekłych**, rokują niepomyślnie

(1) W tym aforyzmie i we wszystkich następujących do 26-go, przyjmkiem „przy“ tłumaczę greckie „επι“ które wszędzie tu połączone jest z celownikiem następującego rzeczownika, w którymto razie znaczy: „in, propter, coram“ co łacińscy autorowie tłumaczą przez „ex,“ Littré przez „dans, avec,“ niemieccy przez „nach,“ niekiedy przez „in“ albo „von.“

(2) Foësius mówi: „ciborum fastidium et sinceræ dejectiones“ tak samo Grimm; Littré zaś: „dejections intempérées.“

VII.

Dreszcz i majaczenie **z naduzycia** (1) **wina** powstające, źle wróżą.

VIII.

Jeżeli **ropień** otworzy się ku wewnątrz, powstaje: upadek sił, wymioty i omdlenie.

IX.

Bredzenie albo kurcze **przy krwotoku**, niepomyślnym są znakiem.

X.

Wymioty, czkawka, kurcze, majaczenie przy **ścieśni jelit** (Ileus) (2) występujące, źle wróżą.

XI.

Zapalenie płuc złém jest przy zapaleniu opłucnej.

XII.

Zapalenie mózgu przy zapaleniu płuc, jest niepomyślne.

XIII.

Kiedy **po ciężkiem zranieniu** (3) (silnej gorączce (4), oparzeniu) (5) pojawią się kurcze albo **skołowacenie**, zły to znak.

(1) „Quod polyposia non copiosam aquae, sed vini potionem significat, patet omnibus.“ Galen.

(2) Grimm mówi: „Darmgicht.“

(3) Bosquillon.

(4) Lilienhain, Merbach, Foesius.

(5) Grimm, Littré, Gallen.

XIV.

Jeżeli **po uderzeniu w głowę** nastąpi osłupienie lub majaczenie, źle to wróży.

XV.

Po pluciu krwią, następuje plucie ropą (1).

XVI.

Po pluciu ropą następują suchoty i biegunka; gdy zaś płwociny powstrzymane zostaną, zapada śmierć.

XVII.

Czkawka przy zapaleniu wątroby, jest niepomyślną (2).

XVIII.

Kurcze albo majaczenie **przy bezsenności**, źle rokują.

XIX.

Przy obnażeniu kości występuje róża.

XX.

W przebiegu róży zastępuje gnicie, albo ropienie.

XXI.

Przy silném tętnieniu (pulsus) w ranach (we wrzodach) (3) występuje obfity krwotok.

XXII.

Przy długotrwałych boleściach w brzuchu, wywiązuje się ropienie.

(1) Foësius mówi: „Ex sanguinis sputo puris sputum, malum“
tak samo: Grimm i Lilienhain.

(2) Foësius, Grimm i Littré.

(3) Bosquillon, Grimm.

XXIII.

Przy **zbytecznych** (1) **wypróżnieniach** stolcowych, powstaje dysenterya.

XXIV.

Przy **skaleczeniu czaszki** (2) (kości) (3) powstaje mączczenie albo osłupienie, gdy rana dosięga jamy czaszkowej.

XXV.

Kurcze po użyciu leku czyszczącego występujące, są śmiertelne.

XXVI.

Gdy w dokuczliwym bólu żywota kończyny ziębną, źle to rokuje.

XXVII.

Jeżeli kość jakakolwiek, albo chrząstka, albo ścięgno przeciętém zostanie, wówczas ani spojenie ani odrodzenie (części przeciętych) miejsca mieć nie będzie.

XXVIII.

Do niemocy **leukoflegmatycznej** przystępująca biegunka, rozwiązuje chorobę.

XXIX.

Stolce pienne w biegunkach, pochodzą od głowy.

(1) Littré; Bosquillon, Foesus, i Grimm mówią: *sincerae*.

(2) Bosquillon, Galen, Foesus.

(3) Littré, Marinus.

XXX.

Kiedy w gorączce **mocz** wykaże osad grubomączasty, znak to choroby przewłocznój.

XXXI.

Gdy jednak **osad** będzie żółciowy tam, gdzie poprzednio (1) był jasny, znak to choroby ostrój.

XXXII.

Gdzie mocz okazuje się zmiennym, tam ważne zaburzenie w ciele ma miejsce.

XXXIII.

Mocz, którego powierzchnia pokrywa się bańkami, jest oznaką choroby **nérek** (mózgu — Bosquillon) i **długotrwałości** tejże.

XXXIV.

Jeżeli zaś powierzchnię moczu zalega treść tłuszczowa (2) i zbita, znak to **ostrój choroby nérek**.

XXXV.

W chorobie nérek, gdzie rzezone okażą się objawy i ból dokuczliwy wystąpi w mięśniach grzbietowych, pamiętać trzeba, że: gdy ból ów będzie powierzchowny, spodziewać się należy ropnia zewnętrznego, tam zaś, gdzie ból przeważnie w głąbsięga i ropień także ku wewnątrz raczej dążyć będzie.

(1) Galen, Cornarius, Bosquillon; Foesius mówi: „*quibus biliosa sedimenta, supra vero tenuia fuerint*,” tak samo Merbach i Grimm. Littré zaś: „*dans une urine ténue à la partie supérieure.*”

(2) W tekście Bosquillona jest: „*sedimentum crassum*,”

XXXVI.

Wymioty krwawe, gdy bez gorączki powstają, są pomyslnie, z gorączką zaś niepomyślne. Leczenie polega na użyciu leków chłodzących i ściągających.

XXXVII.

Katar na płuca (1) opadły sprowadza w dwudziestu dniach ropienie.

XXXVIII.

Obecność krwi i skrzepów krwistych **w moczu**, obok trudności moczenia, bólu w kroczu i w kości łonowej (2), wskazuje chorobę pęcherza moczowego.

XXXIX.

Nagła niemoc języka albo bezwład jakiegokolwiek części ciała, jest objawem czarnej żółci.

XL.

Czkawka występująca **u starców**, którzy zbyt często przebyli czyszczenia stolcowe, nie dobrym jest znakiem.

XLI.

Gorączka, która nie od żółci początek swój bierze, rozwięzuje się przy obfitem ciepłą wodą polewaniu głowy.

XLII.

Niewiasta nie może być w obu rękach równie zręczną (3).

(1) ἐς τὴν ἄνω κοιλίην znaczy dosłownie „do górnego żołądka.“

(2) Foesius, Cornarius i Grimm dodają jeszcze: „ad imum ventrem.“

(3) „ambidextra.“

XLIII.

Jeżeli przy nacięciu lub **przyżeganiu ropnia płucowego**, wypływa ropa czysta i biała, chory wyzdrowieje; jeżeli zaś krwista (1), brudna i cuchnąca, chory umiera.

XLIV.

Gdy za nacięciem lub **przyżeganiem ropnia wątrobowego** odpływa ropa czysta i biała, chorzy wychodzą, albowiem wówczas ropa zawartą jest w torebce; gdy zaś wycieka płyn do fusów olejnych podobny, chorzy giną.

XLV.

W chorobach oczu potrzeba po użyciu wina i okładania ciepłą wodą, puścić krew choremu (2).

XLVI.

Gdy się **w puchlinie** pojawi **kaszel**, znika wszelka dla chorego nadzieja.

XLVII.

Stranguria i dysuria leczą się użyciem czystego wina i puszczeniem krwi; puszczenie to wszakże wykonaj na żyłę wewnętrzną.

XLVIII.

Obrzękłość i czerwoność na piersiach w zapaleniu gardła, dobrym jest znakiem; choroba bowiem wyrzuca się na zewnątrz.

(1) Littré, Foesus, Grimm, Cornarius.

(2) Tak brzmi ten aforyzm (zdaniem Galena podrobiony) wedle zdań Littrégo, Foesiusa, Cornarius, Grimma. Bosquillon tak go podaje: „Cierpienia oczu znosi użycie wina, albo kąpiel, albo puszczenie krwi.“ Porównaj afor. 31 Części VI.

XLIX.

Jeżeli **zgorzel** (1) zajmie **mózg**, chory w ciągu trzech dni umiera; gdy zaś ten czas przetrwa, przychodzi do zdrowia.

L.

Kichnięcie bierze swój początek z głowy przy rozgrzaniu mózgu, lub zwilżeniu jamy czaszkowej; zawarte bowiem tamże powietrze wypchnięte zostaje na zewnątrz, a słyszany przytém szelest powstaje z tąd, że powietrze ciasnym uchodzi otworem.

LI.

Gwałtowny **ból wątroby** ustępuje za wywiązaniem się gorączki.

LII.

Komu **krwi puszczenie** służy, zalecaj je w porze wiosennej.

LIII.

Jeżeli wozgrza (flegma) zaprze się pomiędzy przeponą a żołądkiem i wywoła boleści, a do żadnej jamy (piersiowej lub brzusznej) wydostać się nie może, choroba ustępuje, gdy wozgrza przez żyły spłynie do pęcherza.

LIV.

Jeżeli **wątroba** wodą napełniona, przepększy, wypróżnia się do sieci (epiploon), wówczas żywot zapełnia się wodą a chory umiera.

(1) Wyrazem „σφάκελος“ oznacza Hip. oprócz prawdziwej zgorzeli (gangraena) także inne ciężkie zmiany chorobowe, które wszakże dopuszczają nadzieję wyzdrowienia, co także w tym aforyzmie miał na myśli, jak to objaśnia Galen (De locis aff. 1, 2, cap. 8, VIII).

LV.

Trwożę, ziewanie i dreszcze usuwa użycie wina do połowy wodą rozmięszanego.

LVI.

Przy guzkach w cewce moczowej powstałych, ustępuje ból za zropieniem i przepęknięciem guzków (tubercula).

LVII.

Wstrząśnienie mózgu z jakiejby przyczyny, pociąga za sobą koniecznie oniemienie.

LVIII.

Osobom, soczystém (wilgotném) ciałem obdarzonym zalecaj głód; ten bowiem wysusza ciało.

LIX.

Skoro **w gorączce** bez obrzękłości w gardle, nagle powstaje duszenie się, i chory przełykać nie może z łatwością, choroba jest śmiertelną.

LX.

Choroba, w której przy gorączce **przekrzywia się szyja** i pojawi się niemożność połykania bez obrzękłości w gardle, jest śmiertelną.

LXI.

Przemiany w całym ciele i ziębienie na przemian z palaniem, albo zmienność koloru skóry, oznacza **przewlekłość choroby**.

LXII

Obfite poty, bądź ciepłe bądź też chłodne, nieustannie płynące, są dowodem zbytcej wilgoci w ciele; należy przeto wyprowadzić ją, a mianowicie: u osób silnych górą, u słabowitych dołem.

LXIII.

(1) Pot gdy obficie się leje, chorobę oznacza; zimny ciężką, ciepły lżejszą.

LXIV.

Gorączka ciągła, gdy trzeciego dnia objawi nasilenie, jest niebezpieczną. Jeżeli wszakże jakiegokolwiek przedstawia przestanki, nie jest niebezpieczną (2).

LXV.

Kogo długa trawi gorączka, u tego powstają guzy albo boleści w stawach.

LXVI.

U kogo **po gorączce** powstają długotrwałe guzy albo boleści w stawach, ten żywi się zbytecznie (3).

LXVII.

Kto gorączkowemu zaleca pokarmy (jak zdrowemu), przysparza niemi jak zdrowemu siły, tak choremu choroby (4).

LXVIII.

Zważyć wypada, jest-li wydzielanie pęcherza (moczowego) u chorego takie, jak u zdrowego. Albowiem, czém mniej podobnym będzie mocz do zdrowego, tém bardziej jest chorobowy, gdy zaś podobnym jest do zdrowego, nie jest chorobowy.

(1) Aforyzm ten nie znajduje się w tekście Foesiusa, Cornariusa i Littrégo.

(2) Bosquillon tłumaczy „minus periculosae.“

(3) Dla uniknienia sprzeczności z poprzednim aforyzmem, robi Galen uwagę, że zbyticzna żywność odnosi się do okresu konwalescencji po gorączce.

(4) Cornarius, Grimm, Lilienhain, Littré.

LXIX.

Jeżeli **wyróżnienia stolcowe** w spokoju zachowane i nieporuszone osadzają zamęt jakoby trocinowy, wtedy skąpa ilość jego (zamętu) (1) oznacza małą chorobę, obfita wielką.

Chorzy zaś ci potrzebują użycia środków czyszczących. Gdy jednak bez ich użycia zalecisz choremu posiłek, zaszkożysz mu, a tém bardziej zaszkożysz, im więcej mu go zalecisz.

LXX.

Stolce niestrawione (surowe) pochodzą od czarnej żółci; większa obfitość chorobę cięższą, mniejsza łagodniejszą oznacza (2).

LXXI.

Płwociny brudne, krwiste, żółciowe, cuchnące, w gorące bezprzestankowej, są wszystkie złe; **dobre jednak**, gdy łatwo się wydalają, tak samo i stolce i mocza; a w ogólności gdy **jakakolwiek wydzielina** pozostanie niewydalona, złym to jest znakiem (3).

LXXII.

Ciało, które ma być wyróżnionem, winno stać się pierwój płynnem; chcąc to skutecznie góra, wypada powstrzymać stolce, jeżeli zaś dołem, trzeba stolce rozwilżyć.

(1) Foesus, Cornarius, Grimm i Lilienhain odnoszą wzgląd na ilość do stolców, a nie do zamętu, jak Bosquillon. Cały zaś okres o względnosci do choroby, pominięty widzę w tekście Littrégo.

(2) Cornarius i Littré odnoszą większą lub mniejszą obfitość stolców do większej lub mniejszej obfitości żółci, nie zaś do stopnia choroby.

(3) Cornarius, Grimm, Hecker, Bosquillon, Littré, Galen, za nim Foesus, Holler i Lilienhain, wykładają ten aforyzm tak: „cum vero bone secedunt, bonae (excreationes). Per alvum etiam, et vesicam, et ubi cunq; quod secedit, substitit minime purgatum, malum.”

LXXIII.

Sen i czuwanie, gdy miarę przekroczą, szkodzą.

LXXIV.

Gorączka ciągła, w której kończyny ziębną, a wewnątrz pała i pragnienie (1) trapi, jest **śmiertelną**.

LXXV.

Kiedy w gorączce ciągłej usta, albo nos, albo oko, albo brew się przekrzywi, gdy chory ociemnieje albo ogłuchnie, jeżeli przy upadku sił chorego cokolwiekbądź z tego się pojawi, **znak to śmiertelny**.

LXXVI.

(2) Z choroby leukoflegmatycznej wyradza się puchlina.

LXXVII.

Z biegunki dysenterya.

LXXVIII.

Z dysenteryj lienterya.

LXXIX.

Ze zgorzeli wypadnienie (3) kości.

(1) Cornarius i Littré zamieszczają w tekście zamiast: „pragnienie” wyraz „gorączka.”

(2) W tym aforyzmie i pięciu następujących znajduje się w tekście przyimek: „εν” c. dativo.

(3) ἀπόστασις, przezco Hipp. oznaczał: wypadnienie, albo oddzielenie, albo zropienie; z téjto przyczyny aforyzm ten rozmaicie tłumaczony bywa.

LXXX.

Z wymiotów krwotokowych powstają suchoty i oczyszczenie górne (1). Ze suchot otok z głowy, z otoku biegunka, z biegunki wstrzymanie oczyszczenia górnego, a z tego śmierć.

LXXXI.

Z plucia krwią powstaje plucie ropą i biegunka; zatrzymanie plwocin sprowadza śmierć.

LXXXII.

Zważyć niemniej wypada jakość wydzielin pęcherza, kiszek, skóry, jak również wszystko w czémkolwiek ciału od natury zbacza. Albowiem gdy małe jest zboczenie, małą jest choroba, gdy znaczne jest ciężką, gdy bardzo znaczne jest śmiertelną.

Uwaga. Wydawcy i tłumacze dzieł Hippokrata kończą za zwyczaj (powołując się na *Galena*), część siódmą aforyzmów na 82-im zdaniu i zamieszczają w części ósmej jeszcze 18-cie zdań ogólnie za *podrobione* uważanych. *Foesius* jednak a za nim *Littre* przyłączają do 7-jej części sześć aforyzmów, które zdaniem *Foesiusa* noszą cechy autentyczności. Z tejtęz przyczyny umieściliśmy te zdania dodatkowe w naszym przekładzie przy części 7-jej, i na tém kończymy traktat nie widząc potrzeby tłumaczenia zdań podrobionych.

LXXXIII.

Kto po czterdziestym roku życia ulegnie **chorobie mózgu**, ten prawie nie powróci do zdrowia. Mniej bowiem grozi niebezpieczeństwem choroba, która naturze i wiekowi choroby odpowiada.

(1) „*κατάρασις ἀνω*“ *Littre* tłumaczy: „l'expectoration de pus:“ *Foesius*: „puris per superiora purgatio;“ *Grimm*: „Eiterauswurf.“

LXXXIV.

Płacz samowolnie w chorobie występujący, dobrym jest znakiem; gdy mimowolnie wystąpi, złym.

LXXXV.

Krwotok z nosa w gorączce czwartaczkowej (1), źle rokuje.

LXXXVI.

Pot w dniach krytycznych (2) silnie i nagle występujący, jak również w kroplach i jakoby strumieniem z czoła płynący, niemniej zbyt chłodny i obfity jest niebezpieczny. Pot bowiem taki występuje koniecznie siłą, wśród ciężkich boleści i długotrwałego wysilenia chorych.

LXXXVII.

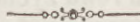
Biegunka w chorobie przewłocznej, rokuje niepomyślnie.

LXXXVIII.

To, czego nie wyleczysz lekarstwem, wyleczysz żelazem, czego nie wyleczysz żelazem, wyleczysz ogniem, czego ogniem nie wyleczysz, za niewyleczalne uważać wypadnie.

(1) Littré powiada: „w gorączce, czwartego dnia.“

(2) Littré tłumaczy: „survenant hors des jours critiques.“



ROKOWANIA.

WYKŁADY.

Edytor Państwowy.

ROKOWANIA.

II.

Przebieg choroby i rokowania. Wskazywanie na różne
rozpoznanie, przewidywanie, i sposobność do
długiej pracy, jeżeli chorzy nie otrzymają
niektórych, tak, by z powodu choroby, nie
zostali.

III.

Wskazywanie na różne powody, które mogą
wpłynąć na rokowanie choroby. Wskazywanie
na różne sposoby, jakimi można zapobiec
niektórym chorobom.

Wskazywanie na różne sposoby, jakimi
można zapobiec niektórym chorobom.

ROKOWANIA.

(ΠΡΟΓΝΩΣΤΙΚΟΝ).

„Præ caeteris libris diligentissime hocce opus (Prænotiones) elaboratum et perpolitum, ideoque legentibus non admodum obscurum est.“ Poesius (Hipp. prognost. Præfatio).

Księga Pierwsza.

I.

Najlepszym zdaje mi się być ten lekarz, który kształci się w przepowiadaniu.

II.

Przewidując bowiem i przepowiadając przy chorym terażniejszość, przeszłość i przyszłość, i dopełniając to, co chory pomija, rozbudzi wiarę jako dokładniej rozpoznał stan chorego, tak, że z ufnością (1) człowiek porucza siebie lekarzowi.

III.

Takoż i **leczenie** przeprowadzi najlepiej ów, kto przyszłość przeniknie z cierpień obecnych. Wszystkich bowiem uzdrowień chorych, niepodobna; to zaś byłoby ważniejszym, jak przepowiedzenie przyszłości.

(1) Littré tłumaczy: „convaincus (malades) de la supériorité de ses lumières.“

IV.

Albowiem, gdy ludzie umierają, jedni przed wezwaniem lekarza skutkiem gwałtowności choroby, drudzy wkrótce po wezwaniu życie kończą, inni jeden dzień tylko przeżyją, inni nieco dłużej, zanim lekarz sztukę swą pojedynczym dolegliwościom dzielnie przeciwstawić zdoła; wypada przeto zbadać naturę tych cierpień, o ile ona przewyższa siły ciała; również gdy coś boskiego (1) ma w sobie choroba, rokowanie tego, także rozważoném być musi.

V.

Takim sposobem zasłużonego doznasz uwielbienia i dobrym (2) staniesz się lekarzem; ponieważ i tych, którzy przy życiu pozostać mają, w daleko lepszym zachowasz stanie, znacznie wcześniej zaradzając szczegółom; a przewidując i przepowiadając, kto umrzeć a kto ma wyzdrowieć, sam bez winy zostaniesz.

VI.

Jakoż rozważać tak wypada w chorobach ostrych: przedewszystkiem **twarz** chorego, jest-li ona podobna do zdrowej, szczególnie zaś do twarzy jego własnej? taka bowiem będzie najlepsza; która znowu najbardziej oddalona od podobnej, taka najgroźniejsza.

VII.

A będzie nią taka: nos kończasty, oczy wpadłe, skronie wklęsłe, uszy zimne, skurczone i odwinięte, skóra w około czoła twarda, napięta i sucha, barwa całej twarzy zielonawo-błada, albo także czarna, albo sina, albo ołowiasta.

(1) Bosquillon, Foësius, Cornarius, Littré. „coś niepojętego, nadprzyrodzonego“ Galen; „coś, od wpływu atmosfery pochodzącego“ Grimm.

(2) „Boni medici existimationem“ Foësius.

VIII.

Jeżeli zatem **twarz** taką w początku choroby dostrzeżesz, a z innych objawów wyprowadzić jęj niezdolasz, zapytać się wypadnie, ażali nie trapi chorego bezsenność, albo zbyt znaczna biegunka, albo czy nie jest morzony głodem. Tam gdzie chory cośkolwiek ci z tego przyświadczy, mniej to groźném być uznasz. Rozstrzygnie się zaś rzecz ta w dniu jednym lub w nocy jednęj, gdy z tychto przyczyn powstanie twarz taka. Gdy atoli nic z tego nie przyzna ci chory, gdy nadto w rzeczonym czasie to nie ustąpi, poczujesz to wtedy za znak bliżkiej śmierci.

IX.

Wszelako, gdy twarz ta pojawi się w późniejszym już czasie choroby, po trzech lub czterodniowém trwaniu, wypytaj się o wszystko, co poleciłem poprzednio; zbadaj również inne objawy, tak w twarzy całej jakoteż w ciele i w oczach.

X.

Kiedy bowiem **oczy** światła unikają, albo mimowolnie łzawią, albo przewracają się, albo jedno mniejszém od drugiego się stanie, kiedy białka się czerwienią, albo żyłkami pokrywają się sinemi lub czarnemi, kiedy brudne obwódki otoczą źrenice (1), kiedy oczy zbyt ruchliwe, lub nadto wypukłe, lub zbyt mocno wpadłe dostrzeżesz, kiedy wejrzenie ich będzie mętne lub mdławe, albo twarz cała w kolorze zmieniona, wszystko to złém być uznasz i groźném.

(1) Foësius mówi: „lippietium oculorum sordes circa eorum aciem.“

XI.

Zważyć takż wypadą w czasie snu zjawiska (1) na oczach. Jeżeli bowiem przy niezupełnie zwartych powiekach, przebija część białkówki, a gdy to nie pochodzi ze zbytcejnej biegunki albo z użycia leku czyszczącego, ani sen taki do nawyknień chorego nie należy, złym to jest znakiem i śmiertelnym.

XII.

Jeżeli przekrzywione albo zmarszczone, sine albo blade-żółte zauważysz **powieki**, tak samo **usta** lub **nos** obok jednego z innych objawów, wiédz o tém, że blizkim jest zgon.

XIII.

Śmiertelnym takż jest znakiem, gdy **usta** widzisz roz-warte, obwisłe, zimne i blade.

XIV.

Potrzeba, aby lekarz znalazł chorego leżącego na boku prawym lub lewym, przy mierném zgięciu rąk, szyj i nóg i wolném całego ciała ułożeniu. Tak bowiem po większej części układają się zdrowi; najpomyślniejszém zaś jest to **położenie**, które najbardziej do położenia zdrowych się zbliża.

XV.

Położenie bowiem w znak z wyciągniętymi rękami, nogami i szyją, mniej jest pomyślném.

XVI.

Gdy chory ku dołowi opada i na łózk w nogi się usu-wa, znak to groźniejszy.

(1) „An ex oculis aliquid subappareat“ Foësius, Littré.

XVII.

Kiedy znów odsłonięte i nie zbyt ciepłe dostrzeżesz nogi, a ręce, szyję i nogi niezwykle rozrzucone i nagie, złą to jest wróżbą; wyraża bowiem trwożliwą niespokojność (1).

XVIII.

Śmiertelnym także jest znakiem przeciągła przy otwartych ustach **senność**, jakoteż leżenie w znak przy bardzo stulonych (2), albo (3) daleko od siebie podrzucanych rękach i nogach.

XIX.

Leżenie na brzuchu u chorego, który zdrowym będąc w ten sposób spać nie zwykł, oznacza majaczenie albolitéż jakiś ból w okolicy żywota.

XX.

Jeżeli chory w samym szczycie choroby przesiadywać w łóżku woli, znak to niepomyślny w każdej niemocy ostrzej, najgorszy zaś w chorobie zapalnej płuc (Περιπλευμονικοί).

XXI.

Zgrzytanie zębami w gorączce u chorego, który z dzieciństwa tego robić nie zwykł, pochodzi z obłądu (insania) i żagraża śmiercią; z obojga zaś (zgrzytanie i obłąd) niebezpieczeństwo rokować wypada (4); albowiem gdy ono (zgrzytanie) i w majaczeniu się pojawi, również śmiertelnym już jest znakiem.

(1) ἀλυσμός; anxietas; Littré tłumaczy: „grande agitation.“

(2) ξυγκεκαμμένα; contracta, Bosquillon; rapprochement extrême, Littré; contorta, Foesius.

(3) „καί“ tekstu greckiego tłumaczy Littré przez „albo“ Bosquillon zaś i Foesius przez „et“

(4) Okres ten tłumaczy Littré: le grincement et le delire, s'ils se réunissent, présagent du danger, par leur réunion.

XXII.

Wrzód takó¿, czy to poprzednio, czy te¿ w samej chorobie powstały, uwzględnionym być winien; ponieważ, gdy zgon choremu zagra¿a, wrzód stanie się przed śmiercią sycznym i suchym albo bladym i suchym.

XXIII.

O ruchach rąk miej to na uwadze (1): że w gorączce ostrej, albo w chorobie zapalnej płuc, albo w cierpieniu mózgu (2), albo w bólu głowy, gdy chory rękoma przed twar¿ą powłóczy, albo co¿ w pró¿ni pochwytuje, albo kruszynki zbiera, albo kosmki z odzie¿y lub drobia¿dzki ze ściany zdejmuje, wszystko to niepomyślne i śmiertelną jest wró¿bą.

XXIV.

Oddech częsty wskazuje ból albo zapalenie w częściach powy¿ej przepony umieszczonych; głąboko ($\mu\acute{\epsilon}\gamma\alpha$) zaś i w długich ustępach wciągany jest oznaką majaczenia. Oddech zimny nosem i ustami wydawany, śmiertelnym jest ju¿ znakiem.

XXV.

Swobodny znowu oddech poczycić wypada za znak bardzo znacznego zapasu sił do wyzdrowienia (3) we wszystkich chorobach ostrych, którym towarzyszy gorączka, niemniej w tych (4), które w ciągu czterdziestu dni się przesilają.

(1) „ita censeo“ Foesius.

(2) „delires febriles“ Littré; „Gehirnentzündung“ Grimm, Lilienhain.

(3) Littré, Grimm, i Foesius tłumaczą tak: „Swobodny oddech poczycić wypada za bardzo wa¿ny warunek do wyzdrowienia etc.“

(4) W miejscu „niemniej w tych“ mówi Littré „a które w 40 dniach się przesilają.“

XXVI.

Pot we wszystkich chorobach ostrych, najlepszy jest ten, który w dniach przesilnych występuje i gorączkę zupełnie usuwa. Pomyślnym jest również taki, który na całym pojawia się ciele i sprawia (1), że chory łatwiej niemoc znoś się zdaje. Gdy zaś tego pot nie sprawia, użytecznym nie jest. Najgorszym znowu jest pot zimny, jedynie na głowie, w twarzy i na szyi występujący; taki bowiem w gorączce ostrój śmierć, w łagodniejszej przewlekłość choroby zapowiada. Również niepomyślnym (2) jest pot na całym ciele, kiedy podobnym sposobem jak na głowie występuje. Złym jest pot, który w postaci prosówkowej się pojawia i samą tylko szyję zajmuje; dobrym przeciwnie jest ów, który w kroplach powstaje i paruje. Zważyć niemniej przy potach potrzeba stosunki w ogólności; jedne z nich bowiem (poty) wyradzają się z niedostatku sił chorego, inne znowu z gwałtowności zapalenia.

XXVII.

Podżebrze (Υποχόνδριον) gdy nie bolesne, miękkie i równe tak z prawej jak z lewej strony, jest najlepsze; wzbudzać zaś musi obawę, kiedy ulegnie zapaleniu, albo ból wskazuje lub naprężenie, albo nieprawidłową jedną stronę względem drugiej nierówność.

XXVIII.

Jeżeli nadto dostrzeżesz w podżebrzu (3) tętnienie, znak to zaburzenia (θόρυβον) albo majaczenia. Jakoż i **oczy** cho-

(1) „ponieważ oznacza, że etc.“ Grimm.

(2) Foësius opuszcza w tém miejscu słowa „również niepomyślny.“

(3) Hypochondrium tłumaczy Foësius przez: „praecordiae.“

rych tego rodzaju pilnie zbadane być winny, albowiem gdy one zbyt szybko są ruchliwe, spodziewać się trzeba szaleństwa (1).

XXIX.

Obrzmienie podżebrza twarde i bolesne, najgorszym jest wtedy, gdy całą jego zajmuje przestrzeń; jeżeli zaś jedną tylko zajmuje stronę, mniej niebezpiecznym jest ono po stronie lewej.

XXX.

Obrzmienia wszakże tego rodzaju w początku choroby powstałe, rychły zapowiadają zgon.

XXXI.

Jeżeli jednak dwadzieścia dni upłynie, a gorączka nie ustąpi ani obrzmiałość nie zniknie, zastępuje **ropienie**.

XXXII.

Zdarza się również w takich wypadkach **krwotok z nosa**, w pierwszym okresie nader pożyteczny. Wówczas zaś wywiedzieć się należy, ażali chory niedoznaje bólu głowy albo osłabienia wzroku. Co, gdy tak jest, znaczy, że tam krew (2) zmierza.

XXXIII.

Krwotok wszakże wydarza się szczególnie u osób przed trzydziestym piątym rokiem życia (3).

(1) Mania, die Rasereij, Tollheit, von $\mu\alpha\iota\omega$ rasend machen, $\mu\alpha\iota\upsilon\omicron\mu\alpha\iota$ rasend sein. (Kraus Lexikon etc.).

(2) Bosquillon; Foësius mówi: „eo rem tendere sciendum.“ Littré mówi: „la tendance est de ce côté;“ Grimm: „so wird es dazı kommen.“

(3) Bosquillon dodaje tu jeszcze „u starszych zaś, ropienie“ czego nie znajduję w tekście Littrégo, Grimma, Cornara i Foësius.

XXXIV.

Guzy (obrzmienia) miękkie, nie bolesne, pod palcami ustępujące przesilają się powolój, mniej téż od tamtych są niebezpieczne (29).

XXXV.

Jeżeli jednak po upływie dni sześćdziesięciu ani gorączka nie znika, ani obrzmiałość nie ustępuje, wskazuje to, że nastąpi ropienie w tém miejscu (w podżebrzu), tak samo w innój okolicy żywota w wypadkach tego rodzaju.

XXXVI.

Tak więc obrzmienia bolesne, twarde i wielkie zapowiadają grożącą w krótkim czasie śmierć, gdy tymczasem miękkie i niebolesne, za dotknięciem ustępujące, dłużej od tamtych trwać zwykły.

XXXVII.

Ropienie sprowadzają rzadziej **guzy** w żołądku, aniżeli w podżebrzach, najrzadziej zaś przechodzą w ropienie takie, które w okolicy podpepkowej są umieszczone. Jednakże krwotoku spodziewaj się najbardziej z guzów w górnej okolicy leżących.

XXXVIII.

Ropienie atoli każdego z guzów długotrwałych w téj okolicy (1) umieszczonych, pilnie śledzić wypadu (2).

XXXIX.

Przy takiémto ropieniu zaś na to uważać potrzeba, że: **ropień** zmierzający **na zewnątrz**, najpomyślniejszym jest

(1) Littré podaje „w podżebrzach.“

(2) Littré tłumaczy „doit être prévüe (la suppuration).“

wtedy, kiedy mały, kiedy jak najbardziej powierzchownie leży i kończaty przybiera wierzchołek; najgorszym zaś wtedy, kiedy jest wielki i szeroki, a kończato wcale się nie wznosi.

XL.

Ropień zaś **ku wewnątrz pękający**, najlepszy (1) jest ten, który z powłoką zewnętrzną bynajmniej się nie łączy, ale odgraniczony jest i niebolesny, jeżeli przytém powłoka zewnętrzna w kolorze niezmienioną (ἑμύχρουν) się przedstawia.

XLI.

Ropa znowu najlepsza jest biała, jednostajna, ślizka (2) i wcale nie cuchnąca; która zaś najbardziej od tój się oddala, taka jest najgorszą.

(1) „les moins mauvais“ Littré.

(2) Porównaj uwagę do aforyzmu 19-go Księgi drugiej.

IV

Księga Druga.

I.

Puchlina po chorobie ostrój powstająca, każda zła; albowiem nie uchyla ona gorączki, sprowadza ciężkie boleści i kończy się śmiercią. Zaczyna się zaś po największej części od boków żywota (jamy brzusznej) (1) i od krzyżów, a niekiedy od wątroby.

II.

Jeżeli puchlina rozpoczyna się od boków żywota i od krzyżów, wówczas nabrzmiewają nogi i występuje przewlekła biegunka, która ani bólów w jamie brzucha i krzyżach nie uśmierza, ani żywota miększym nie czyni.

III.

Kiedy znów **puchlina** bierze swój początek **od wątroby**, wówczas powstaje kaszel (2) i skłonność do kaszlu, przy czém jednak chory nic uwagi godnego nie wypluwa; nogi obrzękają także, a stolce bywają zaparte albo tylko twarde i wymuszone; w brzuchu (3) zaś widzieć się dają guzy, które jużto po stronie prawej, już też po lewej występują i znikają.

(1) κενεώνων.

(2) Foesius, Grimm.

(3) „circa alvum“ Bosquillon.

IV.

Kiedy **głowa, ręce i nogi** są **zimne**, a jednocześnie brzuch i boki gorące, źle to znaczy.

V.

Przeciwnie, gdy całe **ciało** jednak jest **ciepłe** i miękkie, znak to najlepszy.

VI.

Potrzeba także, aby chory łatwo obrócić się był w stanie, a podniosłszy się czuł się lekkim; albowiem gdy chory na całym ciele, i w rękach i w nogach ciężkim się być okazuje, znak to groźniejszy.

VII.

Gdzie nadto przy ociążałości ciała paznokcie i palce posinieją, tam w rychle spodziewaj się śmierci.

VIII.

Całkiem z resztą **czarne palce** lub nogi mniej są niebezpieczne, aniżeli sine. Zważyć atoli wypada inne jeszcze objawy; albowiem, gdy chory łatwo niemoc (1) znosić się zdaje, a prócz tego (2) dostrzeżesz inną jaką przypadłość pomyślną, spodziewać się trzeba, że choroba przybierze kierunek **przeżutu** (apostasis) i chory ocalonym będzie, a części zczerniałe odpadną.

IX.

Skurczenie jąder i sromu (3) jest oznaką gwałtownych bóleści i zapowiednią niebezpieczeństwa życia.

(1) Grimm za nim Lilienhain mówi: „einen schlimmen Zufall.“

(2) Bosquillon mówi: „aut praeter hoc.“

(3) *đidoča-pudenda*.

X.

Co się tyczy **snu**, należy, aby chory stosownie do zwyczaju naturze (1) odpowiedniego, czuwał we dnie, a spał w nocy. Zboczenie od tego, za gorsze poczytać wypada. Najmniej jednak ucierpiałby chory, gdyby od świtu spał do pierwszej trzeciej części dnia. Kto zaś od téj pory staje się sennym, bardziej jest chory.

XI.

Najgorzej zaś jest, gdy chory nie śpi ani w nocy ani we dnie. Albowiem jeżeli **bezsenność** ta pochodzi z bolu lub cierpień, znak to przyszłego majaczenia (2).

XII.

Odchody stolcowe najlepsze są te, które są miękkie i zlepne (consistentes), które oddane są w téj samej porze, w jakiej chory w czasie zdrowia oddawać był zwyczajny, i których ilość spożytym odpowiada pokarmom; przy tychto bowiem odchodach, jelita dolne są zdrowe.

XIII.

Tam zaś, gdzie płynne są stolce, dobrze jest, gdy odchodzą bez burkotania, niezbyt często i nie szybko po sobie występują (3). Albowiem przez częste oddawanie stolca zużony chory popadnie w bezsenność; obfite zaś i częste odchody rodzą obawę omdlenia.

(1) Littré mówi: „w czasie zdrowia.“

(2) Littré, Grimm i Cornarius tłumaczą drugą część tego aforyzmu w ten sposób: „ponieważ bezsenność ta pochodzi albo z bolu i osłabienia, albolitéż zapowiada majaczenie.“ Foesius znowu tak podaje: „Nam aut ob dolorem insania adest, aut delirii affuturi haec nota est.“

(3) Littré: „et qu'elles n'entraînent que peu de matières.“

XIV.

Atoli względnie do ilości spożytych pokarmów wypada, aby stolec oddany był raz (1), albo dwa, lub trzy razy w dnie a raz w nocy, obficiej wszakże rano, stósownie do nawyknięcia człowieka.

XV.

Gęstszym stać się powinien stolec w porze zbliżającego się przesilenia choroby, niemniej różowawo-żółtym i nie zbyt cuchnącym.

XVI.

Pomyślném jest również odchodzenie **glist** okrągłych ze stolcami w czasie, gdy choroba ku przesileniu zmierza.

XVII.

Pożądaném jest także w każdej chorobie, aby **brzuch** był **miękki** i prawidłowo wzniesiony (2).

XVIII.

Nader wodniste wszakże albo białe, albo zielonawo-błade, albo bardzo czerwone, albo pieniste **odchody stolcowe** są wszystkie niepomyślne.

XIX.

Prócz tego także niepomyślne są stolce skąpe, ciągnące się, białe, zielonawo-bładowe i śliskie (3).

(1) Littré, Grimm, Cornarius i Foësius pomijają „raz.“

(2) εὐοργον; εὐ feliciter, bene, ογκος — tumor, eminentia.

(3) λεῖος, α, ον-laevis, non asper, planus, lubricus (Corn. Schrevelii Lexicon). Littré tłumaczy: „homogènes.“

XX.

Z tych wszystkich jednakże najbardziej groźne są **stolce czarne**, albo tłuszczowe, albo sine, albo rdzawe i cuchnące.

XXI.

Rozmaitość odchodów stolcowych wskazuje wprawdzie przewlekłość, nigdy zaś niebezpieczeństwo choroby. Do rzędu tych, należą stolce: trocinowe, żółciowe, krwawe, zielonawe i czarne, bądźto ze sobą zmieszane, bądź też z osobna wydalane.

XXII.

Najlepiej jest, gdy **wiatry** odchodzą bez odgłosu i szelestu. Lepiej jest wszakże wypuścić je z odgłosem, aniżeli powstrzymać. Wszelako tak wychodzące wiatry wskazują, że ból jakiś trapi chorego, albo że chory bezprzytomny, chyba że sam dobrowolnie tym sposobem je wypuszcza.

XXIII.

Ból i wypukłość w podżebrzu, gdy są świeże i bez zapalenia, ustępują przy burkotaniu tamże powstałym, a szczególnie gdy burkotaniu towarzyszy oddanie stolca, moczu, i wiatrów (1); gdy tak nie jest, burkotanie samo dla siebie przelatujące ulży, a ulży tém bardziej, jeżeli opuści się w dolne okolice żywota.

XXIV.

Mocz najlepszy jest ten, który daje osad biały, lekki i jednostajny przez cały czas, dopóki choroba nie będzie przesilona; taki bowiem jest wskazówką bezpieczeństwa i krótszego trwania choroby. Jeżeli zaś zmienia się mocz, i raz bywa czysty to znów z osadem białym i lekkim, znak to dłuższej i mniej bezpiecznej choroby.

(1) „gdy burkotanie zakończy się oddaniem stolca etc.“ Littré.

XXV.

Gdy znowu mocz będzie czerwonawy i przedstawi osad czerwonawy i lekki, będzie to objawem wprawdzie znacznie dłuższego jak w poprzednim razie, niemniej atoli bardzo pomyślnego przebiegu choroby.

XXVI.

Złowróbnym jest **w moczu osad** grubo mączasty; gorszym zaś od tego blaszkowaty; bardzo niepomyślnym jest osad rzadki i biały, a najgroźniejszym otrąbkowy.

XXVII.

Obłoczki w moczu pływające dobre są jeżeli białe, złe zaś gdy są czarne.

XXVIII.

Kiedy znowu mocz będzie różowo-żółty i rzadki, wskaże to, że choroba nie uległa jeszcze przesileniu (że znajduje się w okresie surowizny) (1).

XXIX.

Gdy wszakże mocz taki okaże się w chorobie przewłocznej, grozi to niebezpieczeństwem, że chory nie będzie w stanie wytrwać do czasu, w którym mocz wskaże przesilenie (2).

XXX.

Bardziej jeszcze zagraża śmiercią **mocz cuchnący** i wodnisty, czarny i gęsty.

(1) P. „Wspomnienie o życiu Hipp. etc.“

(2) Littré i Foësius podają odmienną treść tego aforyzmu: „gdy wszakże mocz taki utrzyma się przez czas dłuższy, zachodzi obawa, że chory nie wytrzyma do czasu przesilenia się choroby.“

XXXI.

U mężczyzn i niewiast (dorosłych) najgorszym jest **mocz czarny**, u dzieci zaś wodnisty.

XXXII.

U chorych, którzy mocz **rzadki** i nieprzesilny (cruda) przez długi czas oddają, u których zaś inne objawy są pomyslnne, spodziewać się należy ropnia (αποστασις) w częściach poniżej przepony leżących.

XXXIII.

Obawiaj się także i **tłuszczu** w postaci pajęczyny mocz pokrywającego, znak to bowiem wycieńczenia.

XXXIV.

Jeżeli **obłoczki** mocz zapełniają, wypada zważyć, czy one znajdują się w górze czy na dole, i jakiej są barwy? Gdy bowiem obłoczki na dół opadają i rzeczzone przedstawiają kolory, dobrém to być uznasz i pożądaném; kiedy przeciwnie w górę się wznoszą, złém to nazwiesz i niebezpieczném.

XXXV.

Nie daj się wszakże tém złudzić, gdy mocz tego rodzaju oddany będzie w cierpieniu pęcherza moczowego; wówczas bowiem mocz ten nie będzie objawem całego ciała, tylko samego pęcherza.

XXXVI.

Wymioty najkorzystniejsze są te, przy których odchodzi treść z żółcią i wozgrzą (flegmą, pituita) jak najbardziej pomieszana, i ani zbyt gęsta, ani obfita. Treść bowiem czystiejsza, gorszą jest.

XXXVII.

Jeżeli treść przez **wymioty** wyrzucona przedstawi się czasnkowato-zieloną, albo cisawo-żółtą, albo czarną, każdą tego koloru za niepomysłną uznać potrzeba.

XXXVIII.

Kiedy znowu ten sam chory **wymiotuje** treścią o wszystkich rzeczonych kolorach, znak to nader groźny.

XXXIX.

Najrychlejszą zaś śmierć zapowiada treść brunatna (1) i bardzo cuchnąca.

XL.

Zapach przygnilny i smrodliwy jakiegokolwiek treści przez wymioty wydalonej, wróży zawsze źle.

XLI.

W każdym cierpieniu płuc i w bólu boków, należy się aby chory wcześniej (2) i z łatwością **odpluwał**, jak niemniej, aby treść rdzawa z plwocinami ściśle połączoną się przedstawiała.

XLII.

Gorzéj jest bowiem, gdy chory w długi czas po wywiązaniu się cierpienia oddaje plwociny rdzawe, albo czerwone, albo po dłuższym kaszlu dopiero wydalające się, albo nie dość ściśle ze sobą pomieszane.

(1) *πέλιον*; lividus, Bosquillon; brun, Littré; blejfarbig, Grimm.

(2) *ταχέως*; w tłumaczeniu tego wyrazu poszliśmy za pojęciem Grimma, co najlepiej odpowiada myśli następującego artykułu. Bosquillon mówi: cito; Littré: promptement.

XLIII.

Niebezpieczne są **plwociny rdzawe** a jednolite; również niekorzystne białe, lepkie i kopiaiste (okrągłe).

XLIV.

Niepomyślne są także plwociny zbyt **zielone** (1) i pianiste; jeśli zaś w tym stopniu będą jednolite, że aż czarnymi być się wydają, groźniejsze są od poprzednich.

XLV.

Złym jest także objawem, gdy chory nic nie odpluwa i płuca nic z siebie nie wydalają, a obfite **plwociny rzeżą** w gardle (2).

XLVI.

Do złych zaliczysz objawów w każdej chorobie płuc i opłucnej (3) **sapkę i kichanie**, które bądźto poprzedzają chorobę, bądź też w przebiegu jej występują. W każdej zaś innej chorobie nawet w najniebezpieczniejszej, korzystnym bywa kichanie.

XLVII.

Plwociny rdzawe, nie zbyt obficie z krwią pomieszane, są pomyślne i bardzo dobrze służą w zapaleniu płuc, gdy odchodzą w początku choroby; nie tyle wszakże są one bezpieczne, gdy się pojawiają w siódmym dniu choroby lub później.

(1) χλωρον Littré tłumaczy: „żółte.“ Foësius po „valde viride“ dodaje jeszcze „aut pallidum.“

(2) φαρυγί; in gutture, Bosquillon; voies aériennes, Littré.

(3) W tekście Littrégo niema dodatku: „καὶ τὰς πλευράς.“

XLVIII.

Niepomyślne są każde plwociny, jeżeli nie koją boleści, najgorsze zaś czarne, jak to powiedzieliśmy wyżej; ze wszystkich znowu najlepsze są te, które ból łagodzą.

XLIX.

Taka zaś choroba tych części (**płuc i boków**), która nie uśmierza się ani przez plwociny, ani przez wypróżnienia stolcowe, ani przez krwi puszczenie, ani też przez leki czyszczące, ani przez stósowną żywność, taka wiédz o tém, grozi ropieniem.

L.

Bardzo groźném jest to **ropienie** (1), które poczyna się w czasie żółciowych jeszcze plwocin, bądźto osobno jako takie, bądźto wraz z ropiastemi wycharkiwanych. A to szczególnie tam (jest groźne), gdzie ropienie (2) wytwarzać się poczyna przy tego rodzaju plwocinach w siódmym dniu choroby lub jeszcze później (3). Gdy chory tak odpluwa, obawiaj się, aby nie umarł w dniu czternastym, jeżeli nic pomyślnego nie zastąpi.

LI.

Pomyślnie zaś wróżą objawy takie: gdy chory znosi chorobę łatwo, gdy oddech ma swobodny, gdy bólu wcale nie doświadcza, gdy plwociny z łatwością odrzuca śród kaszlu, gdy ciało równostajnie przedstawia się ciepłym i miękkim,

(1) Grimm mówi: „vomicae.“

(2) ἐμπύρεμα oznacza: 1) każde ropienie, 2) każde ropienie trzewu, 3) w ścisłym znaczeniu: zebranie ropy pomiędzy klatką piersiową i płucami (Galen; de tumoribus praeter nat. cap. 3, VII.). Wedle Galena (Comm. in aphor. XVIII. I, 39 etc.) używa Hipp. wyrazu tego szczególnie w znaczeniu ostatniém, a chorych takich nazywa „ἔμπυροι.“

(3) Dodatek „jeszcze później“ nie znajduje się w tekście Foesiusa i Littrého.

gdy pragnienia niema, gdy nadto pod względem moczu i stolców, snu i potów pojawia te przypadłości, któreśmy pojedynczo jako pomysłne poprzednio podali (1). U którego przeto chorego wszystkie te objawy w ten sposób dostrzeżesz, taki chory nie umrze; który zaś kilka z nich wykaże a kilka nie, taki nie dłużej pożyje, jak dni czternaście.

LII.

Do **niepomysłnych** znowu znaków zaliczysz przeciwnie rzeczonym objawy, jako to: gdy chory ciężko przebywa chorobę, gdy oddech długi (*μέγα*, magna) i częsty, gdy ból dokucza, gdy plwociny z trudnością przy kaszlu odchodzą, gdy pragnienie mocno trapi, gdy gorączka nie jednostajnie ogarnia ciało tak, że boki i żywot silnie pałają kiedy czoło, ręce i nogi ziębną, gdy wreszcie odpowiednio, jak to mówiliśmy, zachowują się i mocz i stolce isen i poty; pamiętać zaś wypada, że każdy z tych objawów sam przez się, jest złym. Jeżeli bowiem jeden z nich przyłączy się do plwocin (niepomysłnych), zapadnie zgon przed czternastym dniem, już dziewiątego lub jedenastego. To zaś tak rozumieć się ma, że: gdy plwociny chorobę śmiertelną wskazują, chory nie dożyje dnia czternastego. Rokowanie przeto stanowić należy dopiero po rozważeniu wszystkich objawów, które złe i które dobrze wróżą; ponieważ takie jedynie najbliższém będzie prawdy.

LIII.

Inne zaś ropnie (2) przepękają po większej części, a mianowicie: jedne dnia dwudziestego, drugie trzydziestego, inne czterdziestego, niektóre zaś wytrzymują do sześćdziesiątego.

(1) Grimm dodaje w tém miejscu: „każdy z tych objawów z osobna gdy się okaże, jest pomyslnym.“

(2) Autor mówi ciągle o sprawie zapalnej płuc i opłucnej.

LIV.

Dochodząc chwili **wywiązania się ropnia**, zważyć należy: że początek ropienia stanowi dzień, w którym chory pierwszy raz popadł w gorączkę (1), albo pierwsze uczuł dreszcze, a zamiast bólu doznał ciężkości w miejscu, w którym poprzednio ból cierpiał; albowiem takie przypadłości pojawiać się zwykły w początku ropienia. Od tego zatem dnia oczekiwać wypada chwili pęknięcia ropnia w oznaczonym powyżej czasie.

LV.

Jeżeli **ropienie jedną** tylko **stronę** piersi zajmuje, wypadnie obrócić chorego i przekonać się, ażali on w jednym z boków nie doświadcza bólu i czy jeden bok nie jest cieplejszy od drugiego. Jeżeli zaś chory ułoży się na stronie zdrowej, wypytaj się, czy mu się nie zdaje, jak gdyby ciężar jakiś z góry go przytłaczał? w takim to razie, ropienie jest po tej stronie, po której było uczucie ciężaru.

LVI.

Rozpoznasz więc zawsze **ropę w piersiach** po znakach następujących: przedewszystkiém kiedy gorączka nie ustępuje, lecz we dnie się zmniejsza a w nocy nasila i poty występują obfite; kiedy kaszel i pobudka do kaszlu utrzymuje się, a plwociny nic uwagi godnego nie wykazują; kiedy oczy w dół zapadają, lica rumieńcem się powlekają, paznokcie urąk się zakrzywiają, a palce (2) mianowicie końce ich pałają; kiedy obrzmienie nóg i brak łaknienia i krostki na całym pojawiają się ciele.

(1) Littré tłumaczy: „un retour du mouvement fébrile.“

(2) „ręce“ Littré.

LXVI.
LVII.

Takie przeto są znaki ropienia długotrwałego, na których też z ufnością polegać możesz; chorego zaś z ropieniem krótkotrwałem (świeżem) rozpoznasz po tychże objawach, gdy do nich przyłączą się niektóre z tych, które występują w początku choroby, a gdy jednocześnie oddech chorego jest trudniejszym.

LXVII.
LVIII.

Gdzie wszakże wcześniej, a gdzie później **przepęknąć ma ropień**? rozpoznasz to po znakach następujących: jeżeli, zaraz w początku powstaje ból, a duszność i kaszel z obfitymi płwocinami utrzymuje się (1), spodziewaj się pęknięcia ropnia około dwudziestego dnia, a nawet wcześniej. Gdy jednak ból będzie lżejszy i wszystkie inne objawy stósownie łagodniejsze, pęknięcie nastąpi później; albowiem przed wylaniem się ropy, występują koniecznie ból i duszność i obfite płwociny.

LIX.

Z pomiędzy tych zaś chorych **ocaleją** szczególnie ci, u których gorączka zaraz w dniu pęknięcia ropnia ustępuje, u których jak najprędzej wstawia się łaknienie a znika pragnienie, którzy oddają stolce i małe i zbite, a ropę białą, lekką, jednolitą, bez wozgrzy (flegmy), bez boleści i bez gwałtownego kaszlu. Tak też najlepiej i najprędzej ustąpi choroba, mniej zaś tam, gdzie będą objawy rzezonym najbliższe.

(1) Foesus mówi: „i aż do dwudziestego dnia się przeciąga, spodziewaj się pęknięcia ropnia w tym czasie, a nawet wcześniej.”

LX.

Gina, przeciwnie chorzy, u których gorączka nie znika, lecz (1) tylko na pozór zniknąwszy, powtórnie z nasileniem występuje, którzy pragnieniem trapieni nie okazują łaknienia, których stolce płynne, a wypluwana ropa zielonawobłada, albo brunatna, albo z wozgrzą pomieszana albo pie-nista. Jeżeli te wszystkie objawia się przypadłości, chory umiera.

LXI.

Z rzędu chorych atoli, u których kilka z nadmienionych znaków wystąpi kilka zaś nie, jedni umierają, drudzy po długim dopiero czasie powracają do zdrowia. Zdanie swe przeto wyprowadzaj z zestawienia wszystkich obecnych objawów tak w tych, jako też we wszystkich innych wypadkach (2).

LXII

Kiedy **po chorobie płucnej** pojawią się złogi (3) około uszu, które przechodzą w ropienie, albolitęz w dolnych częściach ciała, które przetoką (fistula) się otwierają, chory będzie ocalony (4).

(1) „albo gdy” Littré, Grimm, Foësius.

(2) W tłumaczeniu Grimma (który nie podaje tekstu greckiego), widzimy drugą połowę tego artykułu całkiem inaczej wyłożoną: „Es lassen sich aber aus allen in diesen Fällen bestimmten Anzeigen, auch noch andere für alle übrigen Fälle finden“.

(3) ἀποστάσεις.

(4) Aforyzm ten podany wedle tekstu Bosquillona, i Littrégo brzmi u Foësius'a tak: „Quibus ex morbis pulmonis, ad aures abscessus oboriuntur, et ad inferoressedes suppurant, et fistula facta aperiuntur, iis secunda valetudo contingere solet.” Grimm, Lilienhain znowu podają tak: „Diejenigen, welche nach Lungenentzündungen, metastatische, aufbrechende und Kanäle bildende Abscesse um die Ohren, oder an den unteren Theilen bekommen, bleiben am Leben.“

LXIII.

Rozważyć to wszakże w ten sposób wypada: jeżeli gorączka się utrzymuje a ból nie ustępuje; jeżeli płwociny jak potrzeba nie wydalają się, a stolce nie odchodzą żółciowe, ani dobrze rozrobione, ani jednolite; jeżeli moczu nie odpływa w obfitości, ani gęsty, ani z osadem sporym; jeżeli zaś przy tém wszystkiém inne objawy okażą się pomyślne, wówczas rzeczonych złogów spodziewać się należy.

LXIV.

Występują zaś one (złogi) w częściach dolnych u tych chorych, którzy coś zapalnego przedstawią około podżebrzy; w częściach górnych znowu u takich chorych, których podżebrza miękkie są i nie bolesne, u których atoli duszność jakiś czas trwająca, bez widocznej przyczyny, sama ustępuje.

LXV.

Wszystkie zresztą **złogi** występujące w czasie gwałtownego i niebezpieczeństwem grożącego zapalenia płuc, na **dolnych kończynach** są korzystne; a najkorzystniejsze te, które się wytwarzają w chwili przeobrażających się już płwocin. Kiedy bowiem obrzmienie i ból wywiążą się w czasie, gdy płwociny rdzawe zamieniają się na ropiaste i łatwo wydalane bywają, taki chory najpewniejszym będzie ocalenia i złóg przeżutowy ustąpi najrychlej i bez boleści. Gdzie znowu przeciwnie ani płwociny stosownie się nie wydalają, ani moczu pożądanego nie zdaje się przedstawiać osadu, tam grozi obawa, że staw (gdzie złóg się znajduje) zostanie sztywnym, albo dużo spowoduje dolegliwości.

LXVI.

Jeżeli zaś **ropień** (złóg przeżutowy) **znika** (1) bez wydalania się płwocin i przy trwającej gorączce, niebezpiecznym

(1) Littré, Grimm i Cornarius zamieszczają tu jeszcze w tekście „i ku wewnątrz się przerzuca.“

to jest znakiem; grozi bowiem majaczeniem i śmiercią chorego.

LXVII.

Z ropienia przy chorobach piersiowych powstałego bardziej umierają starsi; z ropienia zaś innego rodzaju, bardziej umierają młodszy.

LXVIII.

Ból, który przy gorączce wywiąże się **w krzyżach** i w częściach dolnych, gdy dosięgnie przepony a z części dolnych ustąpi, bardzo jest niebezpieczny. Zwrócić jednak wypada uwagę na inne objawy; jeżeli bowiem pojawi się nadto znak jaki niepomyślny, znika wszelka dla chorego nadzieja.

LXIX.

Wszelako, kiedy w chorobie posuwającej się do przepony nie pojawią się inne oznaki niepomyślne, wiele zostaje nadziei, że nastąpi ropienie.

LXX.

Chorzy **z ropieniem**, którzy **po przyżeganiu** (uruntur) (1) wydają ropę czystą i białą a nie cuchnącą, zachowują się przy życiu; którzy zaś oddają ropę czerwonawą i błotnistą, ci umierają.

LXXI.

Gdy **pęcherz moczowy** przedstawia się twardym i bolesnym, groźnym to jest znakiem i niebezpiecznym; najniebezpieczniejszym zaś wtedy, kiedy temu ciąga towarzyszy gorączka; albowiem cierpienie pęcherza wystarcza samo

(1) Littré dodaje „albo po nacięciu.”

przez się do sprowadzenia śmierci; ani też stolce nieodcho-
dzą w przeciągu owego czasu (cierpienia pęcherza), tylko
twarde i wymuszone.

LXXII.

Rozwiązuje zaś chorobę oddanie moczu ropiastego
o białym i lekkim osadzie.

LXXIII.

Jeżeli wszakże **mocz** wcale **nie odpływa** (1), ani ból
nie ustępuje, ani pęchérz nie mięknieje a gorączka ciągle
utrzymuje się, jest obawa, że chory umrze w pierwszych
okresach choroby.

LXXIV.

Takie zaś wypadki zdarzają się szczególnie u chłopców
od siódmego do piętnastego roku życia.

(1) Littré mówi: „gdy mocz nie okazuje znaku polepszenia.“
Cornarius, Foësius i Grimm tłumaczą: „gdy zaś nawet z od-
daniem moczu ból nie ustępuje.“

Księga Trzecia.

I.

Goączki przesilają się w tych samych, co do liczby, dniach, w których chorzy wyzdawiają lub umierają.

II.

Jak bowiem najłagodniejsze i pod najbezpieczniejszymi znakami występujące goączki znikają **w dniu czwartym** lub wcześniej, tak znowu najzłośliwsze i wśród najcięższych objawów powstające (1), zabijają w dniu czwartym lub wcześniej.

III.

Na tym więc dniu kończy się pierwszy okres goączki (2); drugi przeciąga się do siódmego, trzeci do jedenastego, czwarty do czternastego, piąty do siedemnastego, szósty do dwudziestego. Szereg przeto okresów tych, co cztery dni zastępujących, kończy się w chorobach nader szybko przebiegających na dniu dwudziestym.

IV.

Nie można jednak żadnego z tych **okresów obliczać ściśle** wedle dni całkowitych, boć przecież ani rok, ani miesiąc, wedle dni całkowitych obliczanym być nie zwykł.

(1) Littré i Grimm mówią: „przebiegające.“

(2) Ἐφοδος-επι, ὄδος, circuitus (insultus).

V.

Tak samo znowu obliczając dalej i tym samym postępując sposobem, obejmie pierwszy **obieg** (1) **choroby** dni trzydzieści i cztery, drugi czterdzieści, trzeci dni sześćdziesiąt.

VI.

Wszelako na początku każdego z nich przewidzieć nader trudno, w którym wypadku **przesilenie** choroby nastąpić ma po **długim** dopiero **czasie**, albowiem początki wszystkich (okresów) bardzo podobne są do siebie (2). Od pierwszego zaraz dnia jednak baczyć potrzeba i pilnie przestrzegać, jak pojedyncze postępują czterodniówki, a pojmiesz niechybnie, do czego zmierza choroba.

VII.

Natura (3) gorączki czwartaczkowej z tego samego także wyradza się szyku (4).

VIII.

Rokowanie w chorobach, które w jak **najkrótszym czasie rozwiązać się mają**, jest łatwiejsze z powodu, że one

(1) περίοδος. Wyraz ten, równie jak ἔφοδος tłumaczą lacińscy autorowie przez: circuitus; Littré przez „periode.“

(2) Pierwszą część tego aforyzmu tłumaczy Littré w sposób odmienny, tak: „Ce qu'il ya de plus difficile, c'est de diagnostiquer, au début, la terminaison heureuse ou malheureuse des cas où la crise tardera le plus; car les débuts des maladies longues sont extrêmement semblables;“ Myśl w moim przekładzie wyrażona zgadza się z tłumaczeniem Bosquillona, Grimma, Cornariusa i Foesiusa.

(3) καταστασις.

(4) Myśl tego aforyzmu bardzo wyraźnie w tekście greckim wyłożoną, tłumaczą Bosquillon, Grimm i Littré w sposób całkiem odmienny wedle Foesiusa: „Quartanarum quoque conditio eundem servat ordinem.“

w początkach swych bardzo odmienne przedstawiają różnice. I tak: kto ma wyzdrowieć oddycha łatwo, jest wolnym od boleści, sypia w nocy i przedstawia inne znaki najbezpieczniejsze; kto zaś ma umrzeć oddycha z ciężkością, męczący, noce miewa bezsenne, zarazem objawia inne przypadki najgorsze.

IX.

Co, gdy tak jest w przypadkach rzeczonych, wypada w chorobach ku przesileniu zmierzających, rozważyć porę czasu i każdy przydatek po szczególe.

X.

Podług tych samych prawideł także przypada u niewiast **przesilenie po porodach.**

XI.

Nadzwyczajniebezpiecznym jest gwałtowny i przeciągły **ból głowy z gorączką**, gdy do tego przystąpi jaki znak śmiertelny. Jeżeli jednak bez objawu tego rodzaju, ból przetrwa dni dwadzieścia a gorączka nie ustąpi, przewidywać wypadnie krwotok z nosa, albo inny jaki przeżut w dolnej części ciała. (1) Jeżeli wszakże ból ten świeży, oczekiwać trzeba krwotoku z nosa, albo ropienia, gdy ból ów około skroni i czoła, albo gdziekolwiek (2) się gnieździ.

XII.

Krwotoku spodziewaj się bardziej u osób przed trzydziestym piątym rokiem życia, ropienia zaś bardziej u starszych.

(1) Na początku tego okresu zamieszcza Littré: „avant ce terme“ czego ani w tekście greckim, ani w żadnym przekładzie nie znajduję.

(2) Wyraz ten pomija Littré i Grimm.

XIII.

Nagły **ból ucha** z przeciągłą i silną gorączką jest niebezpiecznym; albowiem grozi on majaczeniem i śmiercią chorego. Gdy zatem miejsce (1) to bynajmniej bezpiecznym nie jest, miej przeto na baczności wszystkie objawy zaraz od pierwszego dnia.

XIV.

Jakoż choroba ta sprowadza u młodszych osób zgon już siódmego dnia, a nawet wcześnię, u starszych zaś daleko później; gdyż u tych ani gorączka, ani majaczenie nie wstawia się tak zaraz, dla którejtęz przyczyny snadniej wywiązuje się **w uchu ropienie**.

XV.

Osoby podeszłego wieku umierają tęż po większej części w skutek występujących powrotów choroby, gdy tymczasem młodszy giną pierwę, zanim wystąpi ropienie w uchu. Kiedy atoli ropa biała pokaże się w uchu młodszej osoby, kiedy nadto inna jaka pomyślna pojawi się przypadłość, jest nadzieja, że chory będzie ocalony.

XVI.

Groźnym jest **owrzodzenie gardła** z towarzyszeniem gorączki; a gdy oprócz tego dostrzeżesz jeszcze jedną z tych przypadłości, któreśmy za niepomyślne uznali poprzednio, przepowiesz grożące choremu niebezpieczeństwo.

XVII.

Najniebezpiecznijszym zaś jest **zapalenie gardła** (2), i najszybciej zabija z nich to, przy którym ani w gardle, ani na

(1) Littré mówi: „l'affection de cette partie;“ Grimm: „bei der so gefährlichen Beschaffenheit dieses Uibels;“ Cornarius: „quum hic modus minime tutus sit;“ Foësius: „Cum hic modus sit lubricus.“

(2) *κοναρχη*.

szy żadnej widocznej zmiany nie widać, przy którym wszakże silny ból dokucza a przy wdéchaniu chory szyję wyciąga (ὀρθόπνοια). Takie bowiem zapalenie zadusza chorego w tym samym nawet dniu, albo w drugim, albo w trzecim, albo w czwartym.

XVIII.

Wszelako, gdy zapalenie gardła podobny z resztą jak tamto wywołuje ból, jednak w połyku spowoduje obrzmienie i czerwoność (ἐρυθήμα), również niebezpiecznym jest bardzo i mało co powolniejszy (1) od poprzedniego ma przebieg, gdy czerwoność jest znaczna.

XIX.

Powolniejszy zaś przebieg ma choroba ta wówczas, gdy nie tylko połyk ale i szyja zczerwienieje; a wychodzą z niej szczególnie ci, u których czerwoność zajmie i szyję i piersi, gdzie wszakże róża (ἐρουσίπελας) (2) nie rzuca się na wewnątrz.

XX.

Gdy jednakże róża nie znika w dniach przesilnych, ani na powierzchni zewnętrznej nie zbiera się obrzmienie wyniosłe (φύμα), ani chory nie odpluwa ropy i swobodnym, bez bólu być się zdaje, oznacza to **śmierć** albo **powrót** czerwoności (3).

(1) Foësius, Cornarius, Grimm i Littré mówią: „znacznie wolniejszy.“

(2) Jak z przytoczonych w nawiasie wyrazów tekstu widzimy, Hip. nie robił różnicy pojęć pomiędzy: erysipelas i erythema; jedno i drugie znaczyło u niego tylko: czerwoność; dla téj téż przyczyny nie można wyrazu: róża (w przykładzie użytego) odnosić do pojęcia w dzisiejszej Patologii ustalonego.

(3) Aforyzm ten brzmi w przykładzie Littrého tak: „La disparition de la rougeur, sans formation d'abcès au dehors, sans expectoration de pus, annonce, arrivant dans les jours critiques, la mort; arrivant hors des jours critiques, le retour de la rougeur, si en même temps le malade ne ressent ni malaise ni souffrance.“

XXI.

Bezpieczniejszą zaś jest choroba, w której czerwonosć i obrzmienie jak najbardziej na zewnątrz się zwraca; gdy bowiem przerzuci się na płuca, powoduje bredzenie (1) a większa część tych chorych ulega ropieniu (płuc).

XXII.

Nie jest rzeczą bezpieczną **przecinać języczek** albo nacinać go, albo przyżęgać, dopóki tenże jest obrzękły i zaczerwieniony; wywołuje to bowiem zapalenie i krwotok; innego przeto działania ku zwalczeniu obrzękłości w onym czasie używać wypadnie. Dopiero kiedy cała ta część, którą czopkiem (σταφυλη) zowiemy, odsłoniętą zostanie, i gdy koniec języczka grubszym i zaokrąglonym, a wyższą część jego cieńszą się przedstawi, wówczas bezpiecznie rękę przyłożyć tu możesz. Płuży także przedtem wyprowadzić stolce, gdy pora czasu temu sprzyja i gdy się chory nie dusi.

XXIII.

Kiedy gorączka ustąpi bez pojawienia się znaków rozwiązania (2) i w porze nie odpowiedniej dniom przesilnym, wówczas spodziewaj się **powrotu gorączki**.

XXIV.

W wypadkach długociągłej gorączki, przy dostatecznych

(1) παράνοια; Bosquillon i Foesius tłumaczą to przez: „dementia;“ Littré i Cornarius przez „delirium;“ Grimm, mówi: „Wahnwitz.“ Ponieważ znaczenie wyrazu „παράνοια“ jest podwójne t. j. 1) dementia, Narrheit; 2) delirium, majaczenie (Kraus. Lexicon. pg. 735), użyłem w przekładzie słowa „bredzenie“ które odpowiada drugiemu pojęciu, nie chcąc użyć słowa „majaczenie“, którym oznaczam greckie παραφροσυη.

(2) Porównaj uwagę do 57 aforyzmu części czwartej Aforyzmów.

wszakże siłach (1) chorego, gdzie nawet ból nie dokucza w skutek zapalenia jakiego lub innej jakiegokolwiek przyczyny widocznej, spodziewaj się **złogu przeżutowego** z towarzyszeniem obrzękłości i boleści w jakim bądź stawie, a szczególnie w stawach części dolnych.

XXV.

Łatwiej atoli i w krótszym przeciągu, czasu **przeżuty** tego rodzaju wytwarzać się zwykły u osób, które nie doszły do trzydziestego roku życia.

XXVI.

Przeżutu takiego domyślaj się zaraz tam, gdzie gorączka bez przerwy przetrwa dni dwadzieścia.

XXVII.

Rzadziej atoli wydarza się to u starszych, nawet przy gorączce dłużej trwającej.

XXVIII.

Przeżutów rzeczzonego rodzaju oczekiwać wypada przy istniejącej gorączce ciągłej. Jeżeli zaś gorączka występuje przestankowo (si intermiserit), albo trybem bezporządkowym, i gdy w ten sposób przeciągnie się do jesieni, wówczas zamieni się na **czwartaczkową**.

XXIX.

O ile zaś **przeżuty** wytwarzają się u chorych przed trzydziestym rokiem życia, o tyle łatwiej znowu powstają czwartaczki w trzydziestym właśnie roku, albo u starszych.

(1) περιεστικός — 1) salutaris; 2) satis abundans (Kraus. Lexicon pg. 756). Bosquillon, Foesius, Cornarius tłumaczą to: „salutariter tamen affecto aegro.“ Littré mówi: „sans, que l'état du malade devienne grave“ etc. Grimm: „welches Fieber aber dem Kranken heilsam ist“ etc.

XXX.

Wiedzieć przytém należy, że **przeżuty** te w zimie częściej się wydarzają, powolój ustępują, ale rzadziej za to powrotom (1) ulegają.

XXXI.

Jeżeli ktoś podczas gorączki, która nie jest śmiertelną, uskarża się na **ból głowy** albo jakieś ćmienie przed oczyma, a do tego przyłączy się rżnięcie w brzuchu, wówczas powstaną **wymioty żółciowe**. Gdy nadto wystąpią dreszcze i ziębienie w okolicy podżebrówój, wymioty jeszcze rychlżej się pojawiają; bardzo rychło zaś, jeżeli chory w tym czasie cośkolwiek wypije lub spożyje.

XXXII.

W wypadkach tego rodzaju, **ból**, który się wstawił pierwszego dnia, wzmaga się najsilniej w dniu czwartym i piątym, ustępuje zaś w dniu siódmym. Większą część tych chorych wszakże, zaczyna trapić ból w dniu trzecim, dokuca najbardziej w piątym, a znika w dniu dziewiątym albo jedenastym. Tam zaś, gdzie w piątym dniu poczyna się cierpienie, a inne przypadki w odpowiednim (2) występują stosunku, choroba przesila się w dniu czternastym.

XXXIII.

Wydarza się to w ten sposób u mężczyzn i u niewiast

(1) *παλινδρομια* — 1) die Rückkehr, Rückfall, 2) das Zurüktretten nach innen (Kraus. op. cit). W niniejszym aforyzmie tłumaczy Littré i Cornarius wyraz ten w pierwszém znaczeniu; Bosquillon, Grimm i Foësius, w drugiem.

(2) Littré. Grimm i Cornarius tłumaczą: „poprzednio wskazanym.“ Foësius mówi: „pro ratione prioribus respondeant.“

(dorosłych), zwłaszcza **w trzeciackach** (wszystkich) (1); u młodszych zaś ma to miejsce wprawdzie także w tych samych chorobach, bardziej atoli w gorączkach ciągłych i w trzeciackach porządkowych (legitimae).

XXXIV.

U chorych znowu, którzy **w gorączce** tego samego rodzaju (nie śmiertelnój), przy bólu głowy zamiast ómienia w oczach doznają osłabienia wzroku i migotania przed oczyma, a zamiast rżnięcia w brzuchu uczuwają w podżebrzu prawém lub lewém rodzaj prężenia bez boleści i zapalenia, u takich zamiast wymiotów spodziewaj się **krwotoku z nosa**. Jakoż i w tym razie wydarzy się krwotok częścię u osób młodych, rzadziej zaś u tych, którzy dostąpili trzydziestego (2) roku życia i u starszych, u których za to łatwiej wystąpią wymioty.

XXXV.

Konwulsye występują u dzieci: gdy gorączka jest silna, gdy stolce zaparte, gdy bezsenność je trapi i lęklive zrywanie się, gdy płaczą nad miarę, gdy kolor ich twarzy się zmienia i raz zielonawa bladość, to znów siność lub czerwoność ją pokrywa. Zdarzają się zaś konwulsye najłatwiej w wieku od przyjścia na świat aż do siódmego roku życia. Starsze już dzieci i mężczyźni nie ulegają tak snadno konwulsjom podczas gorączki, wyjąwszy, że się do niej przyłączy który z najgwałtowniejszych i najgroźniejszych objawów, jakie w cierpieniach mózgu przydarzać się zwykły.

(1) Dodatek „wszystkich“ (toute espèce) znajduje się w przekładzie Littrého, oczywiście dla łatwiejszego zrozumienia tuż potem następującej myśli autora, chociaż tekst dodatku tego nie zawiera.

(2) Foësius, Cornarius, Grimm, Bosquillon. Littrého tekst podaje rok 35-ty jako granicę wieku młodości.

XXXVI.

Grożącą zaś **śmierć** i przyszłe **wyzdrowienie** tak u dzieci, jakoteż u innych osób, zawyrokujesz z zestawienia wszystkich objawów, jak to szczegółowo w szczegółowych opisa-
liśmy wypadkach.

XXXVII.

Cokolwiek tu mówię, stosuje się do chorób ostrych jako-
tóż i do tych, które z nich się wywiązują.

XXXVIII.

Kto zatem **trafnie przewidzieć** chce, który z chorych
wyzdrowieć a który ma umrzeć, którego choroba długo,
którego zaś krótko trwać będzie, powinien zestawione
w myśli wszystkie objawy rozpoznać, i względną do siebie
moc ich ocenić, jak to podaliśmy wyżej, tak przy innych
znakach jak niemniej przy moczu i płwocinach, w których
(płwocinach) ropa z żółcią jednocześnie wyrzucaną bywa.

XXXIX.

Wypada niemniej zwrócić wcześniej bacność swą na
gwałtowność **chorób** zawsze **nagminnie** (ἐπιδημούντων, epi-
demice) panujących i nie pominąć także własności pory roku.

XL.

Dobrze także przeswiadczoneym być należy pod względem
znaków **niezawodnych** (1) i innych objawów, i bynajmniej

(1) τεκμηρίων; wyraz ten tłumaczony bywa rozmaicie, i tak: Bos-
quillon i Foesius mówią: „quod ad proprias cujusque rei notas
attinet;“ Littré: „Il faut avoir une connaissance approfondie;“
Grimm: „pathognomonische Zeichen;“ Cornarius: „nosse expedit
de conjecturis certis.“ Znaczenie tego wyrazu objaśnia Kraus (pg.
1031) tak: „Tecmerion das entfernte Zeichen, ein Zeichen, aus
welchem sich Vermuthungen schöpfen lassen.“ Corn. Schre-
velius zaś (Lexikon) mówi: „τεκμήριον, certum et indubitatum signum.“

nie zapominać, że w każdym roku i w każdej porze roku, złe znaki źle wróżą, a dobre dobrze.

XXI.

Podane tu bowiem znaki okazują się być prawdziwemi tak w **Lybii i Delos** jakoteż i w **Scytyj**.

XLII.

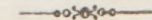
Należy przeto dobrze wiedzieć, jako i w tychto okolicach, każdy bez trudności większą część tych znaków zebrać może (1), jeżeli trzymając je w pamięci, dokładnie zrozumieć i słusznie ocenić je potrafi.

XLIII.

Nie domagaj się na koniec żadnego nazwiska (2) choroby, które tu pominięciem zostało; wszystkie bowiem słabości, które w oznaczonym czasie przesilają się, rozpoznasz po tych samych objawach.

(1) Zdanie to podaje Littré odmiennie, tak: „dans les mêmes contrées, la conclusion tirée des signes sera beaucoup plus souvent juste, que fausse, si . . . etc.“ Grimm podaje: „kiedy daleko więcéj jeszcze takich znaków.“

(2) Grimm mówi: „wyjaśnienia choroby“.



K O N I E C.

AFORYZMY PODROBIONE (1).

(APHORISMI INTERJECTI).

1. (VII) (2).

Suchoty wywiązują się najczęściej w wieku od ośmnaściego do trzydziestego piątego roku życia.

2. (VIII).

Co z natury prowadzi do suchot, bywa wszystko gwałtowne i wszystko śmiertelne (3); powtóre, zależy od pory czasu, w którym się choruje, ponieważ i sama pora wzmacnia chorobę, jak gorączkę pałającą lato, a puchlinę zima. Mniejszą bowiem jest natura (4), obawa zaś większa o śledzionę.

3. (IX).

Język czarny i krwisty, gdy przytém niedostaje którego z tychto objawów, nie jest znakiem bardzo złym; oznacza bowiem chorobę mniejszą.

(1) Druk aforyzmów wedle pierwotnego rękopismu z uwagą do 82 artykułu części siódmej dołączoną, był już ukończony, kiedy zapadła uchwała Rady Wychowania publicznego, aby dla uzupełnienia przekładu zamieścić w dodatku 12 aforyzmów podrobionych, które wraz z ostatnimi sześcioma aforyzmami części siódmej stanowią część ósmą Bosquillona.

(2) Liczby nawiasem oznaczone odnoszą się do porządku w ósmiej części wydania Bosquillona.

(3) Grimm, Lilienhain i Merbach mówią: „einiges sogar tödtlich.“

(4) „skłonność wrodzona“ Grimm, Merbach.

4. (X).

Uważać więc potrzeba na to w gorączkach ostrych, chcąc wiedzieć, kiedy kto umrzeć a kiedy ma wyzdrowieć.

5. (XI).

Zimne i skurczone jądro prawe, jest śmiertelne.

6. (XII).

Paznokcie czarne, a palce rąk i nóg zimne, ściągnięte lub zwolnione, wskazują śmierć bardzo rychłą.

7. (XIII).

Wargi sine, albo obwisłe i odwinięte i zimne są śmiertelne.

8. (XIV).

Uszy zimne, przeświecające, ściągnięte, są śmiertelne.

9. (XV).

Kto doznaje zawrotu wraz z stępieniem wzroku i światła unika a pragnie spokoju, i przy silnej gorączce snem bywa morzony, dla tego znikła nadzieja.

10. (XVI).

Kto spokojnie majaczyć pocnie (1) i nie poznaje, ani słyszy, ani rozumie, ten najbliższym jest śmierci.

11. (XVII).

Na umierających występują znaki te jawniej, przytém brzuch się wznosi i wzdyma.

(1) Grimm mówi: „wer furchtlos zu wüthen aufängt;“ Merbach: „regungslos daliegt und delirirt;“ Bosquillon: „qui paulatim rabie agitari incipit.“

12. (XVIII)

Koniec śmierci zapada, gdy ciepło duszy (życia) wznie-
sie się nad pępek do miejsca powyżej przepony, i wilgoć
wszelka zniknie. W chwili, gdy płuca i serce utracą wilgoć
przez skupienie się ciepła w tych częściach, śmierć sprowa-
dzających, ulatuje duch ciepła, przy pomocy którego całość
w całości zachowaną była. W części przez ciało, w części
przez otwory głowy, gdzie ma być siedlisko życia, opuszcza
dusza powłokę cielesną pozostawiając zimny i śmiertelny
wizerunek wraz z żółcią, krwią, wozgrzą i mięsem.



WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

143874

Biblioteka WSP Kielce



0136516

